

GAZETA Współczesna

DZIENNIK REGIONALNY • Białystok, Giżycko, Łomża, Suwałki • Nr 28 (12929) • Środa, 9.02.94 r. • Cena 2.500 zł

ISSN - 0137-9488

Z regionu białostockiego na manifestację do Warszawy wyjechało 12 autokarów, z suwalskiego 5, zaś z łomżyńskiego tylko 50-osobowa delegacja

NAJAZD NA WARSZAWĘ

Dziś rano wyjechało do Warszawy na manifestację organizowaną przez Krajową Komisję NSZZ „Solidarność” 12 autokarów z Białegostoku, Czarnej Białostockiej, Bielska Podlaskiego i Łap. Manifestacja rozpocznie się dziś o godz. 13 i jest protestem związku przeciwko proponowanemu podwyżkom i spadkowi poziomu życia.

Manifestanci zbierają się na Placu Piłsudskiego, skąd — po przemówieniu przewodniczącego Mariana Krzaklewskiego i złożeniu wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza — ruszą ul. Królewską. Do Sejmu uda się delegacja z petycją, zaś pod Urzędem Rady Ministrów odbędzie się wiec. Organizatorzy przewidują, że o godz. 16 manifestacja powinna się zakończyć. (ros)

☆☆☆

Dzisiaj o godz. 6.30 z województwa suwalskiego wyjechało pięć autokarów z 200 uczestnikami ogólnopolskiego protestu NSZZ „Solidarność”, który odbędzie się w Warszawie. Najwięcej chętnych zdołano zebrać w Elku.

— Naszym głównym hasłem — mówi Ryszard Hanulak, przewodniczący elckiego Oddziału Zarządu Regionu „Pojezierze” — będzie: „Dość biedy w województwie suwalskim”. Ogólnopol-

ska manifestacja zorganizowana jest przez Komisję Krajową, aby zaprotęstować przeciw podwyżkom cen, spadkowi dochodów pracowników, wzrostowi liczby bezrobotnych. Organizacje związkowe w województwie postarają się, aby w śróde zakłady pracy były oflagowane. O godz. 13 maja być także włączone syreny...

W Zarządzie Regionu „Pojezierze” trwają intensywne przygotowania do zaplanowanego na jutro spotkania z przedstawicielami rządu. Kto przyjedzie — dokładnie jeszcze nie wiadomo. Mówi się m.in. o wice-ministrze pracy i polityki społecznej — Andrzeju Bączkowskim. Związkowcy oczekują, że rozmowy przyczynią się do powstania programu restrukturyzacji województwa. Najważniejszym problemem jest zahamowanie wzrostu bezrobocia, które w niektórych rejonach przekroczyło już 40 proc. (m)

Zmarł Witold Lutosławski

W późnych godzinach wieczornych 7 bm. zmarł w Warszawie w wieku 81 lat Witold Lutosławski, jeden z najwybitniejszych kompozytorów polskich, artysta, który zdobył wysoką pozycję w kulturze światowej.

Urodził się 25 stycznia 1913 r. w Warszawie. Ukończył studia pianistyczne i kompozytorskie w Konserwatorium Warszawskim. Wykładał w europejskich i amerykańskich uczelniach muzycznych. Od 1963 r. występował jako dyrygent, prowadząc wykonania własnych dzieł. Ja-

ko jeden z najwybitniejszych autorów współczesnej muzyki obrany został członkiem honorowym Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej, członkiem kilku akademii sztuk, w tym królewskiej Szwedzkiej Akademii Muzycznej, Akademii der Schoenen Kuenste w Monachium, American Academy of Art and Letters, Royal Academy of Music w Londynie, Academie Europeenne des Sciences.

— Tej straty człowieka i kompozytora nie da się ogarnąć — stwierdził Krzysztof Penderecki. (PAP)

„Sklejki” przed strajkiem

Czytaj str. 4



Fot. M. KOŚC

Niepewny los koalicji

„Koalicja? Ma się świetnie!”, zbył dziennikarzy Aleksander Kwaśniewski w przerwie obrad komisji budżetowej we wtorek. Jednak planowane na noc rozmowy liderów SLD i PSL zapowiadały się dramatycznie. Szef SdRP oficjalnie nie wie, że PSL nie zamierza przyjąć żadnego z warunków regulujących zasady współpracy koalicji.

Kwaśniewski nie miał co prawda na sobie „koalicyjnego” czerwonego krawata w krowy, ale z przyjęcia przez premiera dymisji Marka Borowskiego zdawał się nie robić wielkiego problemu. W kłopotach mówi się, że szef SdRP postanowił wycofać Borowskiego do rezerwy, by w razie „nowego rozdania rządowego” zaproponować go na kreatora polityki gospodarczej. Za kandydatów na nowego ministra finansów w kłopotach uchodzili zrazu Grzegorz Kołodko i Henryk Chmielak („przebrali” z Borowskim w listopadzie), potem Witold Modzelewski (dziś wiceminister zajmujący się podatkami), Ireneusz Sekula (od niedawna szef GUC), Wiesław Kaczmarek (dziś minister prywatyzacji). Wszyscy związani są z SLD. Ale według źródeł w SLD, trudno mówić o kandydatach, gdy niejasny jest los koalicji.

W Suwałkach, jak w gangsterskim filmie.

Kasjerzy leżeli na podłodze.

NAPAD NA BANK

Wczoraj, ok. godz. 9 dwóch zamaskowanych mężczyzn steroryzowało pistoletem personel suwalskiego oddziału Banku Spółdzielczego w Rutce-Tartak. Bandyci zrabowali ok. 36 mln zł. Według źródeł nieoficjalnych policja zdołała zatrzymać co najmniej jednego z podejrzanych.

Bank mieści się przy ul. Waryńskiego, naprzeciw popularnych „Delikatesów”, w sąsiedztwie licznych sklepów i punktów usługowych. Otwierany jest o godzinie 8. Zazwyczaj w środku panuje spory ruch. Prawdopodobnie więc przestępcy czekali na właściwy moment.

— To się stało tuż przed dziewiątą — poinformował nas chcący zachować anonimowość pracownik. — W Banku było sześć osób personelu i tylko jeden klient. Nagle wbiegli dwaj, przypuszczalnie młodzi ludzie. Twarze mieli zasłonięte kominiarkami. Pierwszy z nich wymachiwał pistoletem.

Rabusie zachowywali się tak, jak w filmie gangsterskim. Krzycze-

li, że jest to napad, domagali się pieniędzy, kazali pracownikom kłaść się na podłogę. Dramatyczna scena trwała zaledwie parę minut. Jeden z bandytów zgarnął banknoty z kasowych szuflad. Nie próbował liczyć pieniędzy, zrezygnował z dalszych poszukiwań, chociaż, jak dowiedzieliśmy się, mógł liczyć na znacznie obfitszy łup. W sumie gangsterzy zadowolili się 36 milionami.

— Moim zdaniem, byli to amatorzy. Z tego, co wiem, wyglądali na bardziej zdenerwowanych i przestraszonych niż napadnięci — dodaje pracownik banku.

Ciąg dalszy na str. 2

Rząd bez szaleństw

Specjalnie dla „Gazety Współczesnej” Andrzej Wyciechowski rozmawia z Waldemarem Pawlakiem

Czytaj str. 2



Fot. M. KOŚC

W Białymstoku zanosi się na podwyżki biletów miesięcznych

Do wiosny bez zmian

Bilety miesięczne i dekadowe komunikacji miejskiej w Białymstoku mogą podrożeć przeciętnie o 20 procent w skali roku, przy dotacji miasta w wysokości 70 miliardów złotych — powiedział Jerzy Smółko, kierownik działu ekonomiczno — technicznego Zakładu Obsługi Komunikacji Miejskiej w Białymstoku.

Na koszty komunikacji miejskiej składają się dochody ze sprzedaży wszystkich biletów oraz kwoty dotacji przekazanych przez gminę poszczególnym spółkom komunikacyjnym. Wydatki to: paliwo, części zamienne, koszty napraw i remontów oraz płace. W 1993 roku gmina dołożyła do komunikacji 48 miliardów złotych na eksploatację i 7,5 miliarda na zakup nowego taboru.

— Jakkolwiek nas ceny biletów jako takie nie interesują, to jednak musimy przyznać, że dotychczasowe stawki za wozokilometr już nie wystarczają na pokrycie kosztów eksploatacji — poinformował Tadeusz Naczas, dyrektor KPK, jednej ze spółek komunikacyjnych. Tylko koszty części zamiennych i materiałów wzrosły w ubiegłym roku o 175 procent. Dlatego też w styczniu tego ro-

ku skierowaliśmy wniosek o podwyższenie tych stawek.

W Zakładzie Obsługi Komunikacji Miejskiej w Białymstoku dowiedzieliśmy się, że w tym roku spodziewa się on 70 miliardów złotych dotacji na wszystkie spółki, to jest o około 25 procent więcej niż w roku ubiegłym.

Umożliwiłoby to utrzymanie komunikacji w mieście na dotychczasowym poziomie, przy założeniu, że ceny biletów miesięcznych i dekadowych wzrosną o 20 — 22 procent w skali całego roku.

— Wolalibyśmy, aby nie był to nagły i jednorazowy wzrost cen, ponieważ jestem zwolennikiem tak zwanych podwyżek kroczących — powiedział Jerzy Smółko, kierownik działu ekonomiczno — technicznego ZOKM. — Chciałbym też podkre-

ślić, że ceny biletów ustala samorząd, czyli Rada Miejska Białegostoku w formie uchwały. Jak wszystkim wiadomo, do 31 marca 1994 r. obowiązuje uchwała o utrzymaniu dotychczasowych cen biletów komunikacji miejskiej.

RAFAL MALINOWSKI

Kontyngent '94
Uwaga!

Posiadamy jeszcze -
Escorty, Fiasty i Transity
po obniżonych cenach.

Spectrum
Białystok, ul. Wierzbowa 6
tel. 511-297, 512-556

FUNDUSZ ZABLOKOWANY

W lutym wstrzymane zostały wypłaty z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na nowe zadania. Realizowane będą natomiast wszystkie podjęte już zobowiązania. Taką decyzję podjął prezes Zarządu Funduszu.

— W ostatnim okresie wpływało wiele podań o przyznanie pieniędzy na tworzenie nowych miejsc pracy, szkolenie zawodowe, zakup sprzętu rehabilitacyjnego i likwidację barier architektonicznych — informuje Wojewódzki Ośrodek do spraw Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Białymstoku. — Wnioski przyjmujemy nadal i będziemy je rozpatrywać, czekając na odblokowanie Funduszu.

Fundusz działa od połowy 1991 roku. W ciągu dwóch ostatnich lat w woj. białostockim wydatkowano z niego blisko 55 mld zł. Z tego 38,5 mld na utworzenie nowych miejsc pracy dla niepełnosprawnych. 520 osób znalazło zatrudnienie na bardzo różnych stanowiskach m.in. w ciastkarni, przy komputerze i w radiowęźle.

(a)

„BOMBOWI

WŁAMYWACZE”

W HAJNÓWCE

Wczoraj w mieszkaniu przy ul. Reja w Hajnówce dwaj mężczyźni związali i zakneblowali taśmą klejącą 12-letnią dziewczynkę, a następnie zamknęli ją w łazience. Napastnicy spłądowali mieszkanie, zabierając pieniądze, kosztowności i odtwarzacz video. Wyszli, zamykając mieszkanie.

Sąsiedzi usłyszeli dobijającą się do drzwi dziewczynkę i wezwali policję. W mieszkaniu znajdowała się paczka, która sugerowała, że w środku znajduje się ładunek wybuchowy. Ewakuowano sąsiadów, sprowadzono z Białegostoku grupę antyterrorystyczną. I okazało się, że w kartonie znajduje się... kawałek deski, owinięty w poduszkę.

Poszukiwania sprawców napadu trwają.

(a)

100 MLN ZA ZABÓJCÓW

W związku z zabójstwem, w dniu 7 grudnia ub.r. Ireneusza Podedwornego, naczelnika Urzędu Skarbowego w Zambrowie, minister finansów wyznaczył nagrodę w wysokości 100 mln zł, za wskazanie sprawców zabójstwa lub przekazanie informacji, która przyczyni się do ich ujawnienia i ujęcia — poinformował 8 bm. rzecznik prasowy Ministerstwa Finansów.

Informacje należy kierować do Komendy Rejonowej Policji w Zambrowie, nr telefonu: 71-34-00 lub do innej jednostki policji na terenie całego kraju, nr telefonu: 997 albo do Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku, Oddział Zamiejscowy w Łomży, nr telefonu: 16-61-89 lub 16-30-77.

(PAP)

Waldemar Pawlak specjalnie dla „Gazety Współczesnej”

RZĄD BEZ SZALEŃSTW

— W poniedziałek wieczorem, w telewizji powiedział Pan, iż podjął decyzję o dymisji Borowskiego. Czy Pan podpisał ten dokument, czy dopiero go Pan podpisze? Czy ta decyzja jest, jednym słowem, ostateczna?

— Oczywiście, jeszcze pewien czas te sprawy proceduralne będą trwały, ale decyzje zapadły. Nie tyle z mojej woli, raczej ze względu na deklarację samego zainteresowanego. W polityce tak już jest, że czasami znamy się bardzo dobrze, jesteśmy nawet kolegami, a w układzie politycznym czasem trzeba iść różnymi drogami i tak się właśnie stało. Nie powinno to przesadzać o przyszłości, o naszych wzajemnych relacjach, czy to w wymiarze indywidualnym, czy w wymiarze politycznym. Po prostu trzeba się koncentrować nie tylko na sprawach proceduralnych, czy personalnych, ale na konkretnych problemach, a oddziaływać z różnych miejsc.

— Czy taką decyzję o dymisji wicepremiera premier konsultuje z prezydentem, czy też nie?

— Jeżeli chodzi o rozwiązania konsultacyjne, to premier występuje z wnioskiem do prezydenta, a prezydent ten wniosek podpisuje. Oczywiście, może też nie podpisywać, takie przypadki zdarzały się w poprzednim rządzie, ale myślę, że tutaj nie będzie takiej sytuacji.

— Pomówmy chwilę o następcy Borowskiego, kto wybierze jego następcę? Pan czy SLD?

— Nie sadzę, żeby to była decyzja indywidualna lub jednej strony. Będziemy na ten temat rozmawiać. Chcę tylko wyraźnie zaznaczyć, że to stanowisko, ten obszar spraw w umowie koalicyjnej, którą podpisaliśmy w ubiegłym roku, był zarezerwowany dla Sojuszu Lewicy Demokratycznej, wydaje mi się, że w tym obszarze będziemy się poruszać.

— Borowski miał dwie funkcje: wicepremiera i ministra finansów. Czy w dalszym ciągu będzie to jedna osoba, czy pan rozłączy te dwie funkcje?

— Zagłębianie się w takie szczegóły jest trochę przedwczesne. Porozmawiamy o tym w układzie koalicyj-

nym i dopiero wtedy podejmiemy ostateczną decyzję. Dzisiaj, kiedy wszyscy się opowiadają za demokracją, za wolnym rynkiem, niejedno ugrupowanie, czy jeden człowiek gwarantuje kierunek reform. W Polsce kierunek reform został zaakceptowany przez całe społeczeństwo, pozostaje otwarta sprawa co do jakości i tempa tych przemian. Chodzi tu przede wszystkim o to, w jaki sposób dojdziemy do gospodarki rynkowej.

— Czy wraz z odejściem Borowskiego zmieni się polityka gospodarcza Polski?

Chciałbym podkreślić, że do podstawowych elementów, a więc praw dyscypliny finansowej i realności budżetu wszyscy przywiązujemy równie mocne znaczenie, bo to decyduje o realności naszych działań. Także na skutki tego budżetu i na skutki, jakie odczuwają zarówno przedsiębiorstwa, jak i duże grupy społeczne.

— Panie Premierze, ostatnia z plotek (dzisiaj pisze o tym kilka dzienników) mówi o możliwości dymisji ministra Straka.

— Jeżeli minister Michał Strak złoży dymisję, to się tym zajmujemy, na razie nie złożył.

— Teraz pytanie trochę poważniejsze. Czy dla obecnej koalicji istnieje alternatywa?

Napad na bank

cd. ze str. 1

Przestępcy wybiegli na ruchliwą o tej porze ulicę, po czym zaginali po nich ślad. W chwilę później o zdarzeniu powiadomiono policję. Pojawili się radiowozy i piesze patrole, ścigając grupę specjalną. Funkcjonariusze w kamizelkach kuloodpornych, uzbrojeni w pistolety maszynowe przetrzasali najbliższą okolicę, co wywołało zrozumiały popłoch w suwalskim półświatku, bo ul. Waryńskiego i jej najbliższe sąsiedztwo znane są jako największe skupisko pijackich melin, w których robi się nie zawsze legane interesy. Tu najczęściej zdarzają się kradzieże, napady, a nawet zabójstwa (zaledwie wczoraj pisaliśmy o tajemniczej śmierci przy ul. Waryńskiego).

Policjanci zainteresowali się ładą na litewskich numerach rejestracyjnych zalezioną w bramie, przy ul. 1 Maja. Silnik był jeszcze ciepły, wewnątrz auta leżały m.in. skórzane rękawiczki i czapka przypominająca kominarkę. W tej chwili nie wiadomo, czy samochód miał jakikolwiek związek z napadem.

Klienci przychodzący do banku z wywieszoną na drzwiach kartki mogli dowiedzieć się, że jest on chwilowo nieczynny.

— Nie ma dyrektora, nie ma nikogo kompetentnego do udzielania informacji — zbył mnie w Banku Spółdzielczym w Rutce — Tartak.

Dyrektora udało się odszukać w obrabowanej filii. Potwierdził fakt napadu, wymieniał kwotę 36 mln zł.

Jeszcze o godz. 10 rzecznik Komendy Wojewódzkiej Policji w Suwałkach, Ewa Przelomska powiedziała „Gazecie”, że w województwie nie zdarzyło się nic poważnego. Kilka godzin później, po konsultacjach ze zwierzchnikami, przyznała, że napad miał miejsce, odmawiając podania bliższych informacji.

Wcześniej widzieliśmy „tajniaków” kręcących się po suwalskich dworcach PKS i PKP. Trwała też blokada dróg wyjazdowych z miasta.

— Sprawdzają samochody wyjeżdżające z Suwałk — zauważył kierowca autobusu PKS, który przed południem przyjechał od strony Augustowa.

Ok. godz. 14 „Gazeta” dowiedziała się ze źródeł nieoficjalnych, że policja zatrzymała przynajmniej jednego ze sprawców napadu, inna wersja

— Wydaje mi się, że wynik wyborów i obecny układ w parlamencie skłania nas do poszukiwania w pierwszej kolejności rozwiązań w ramach obecnego układu, i zarówno w PSL, jak i SLD. Taką wolę i gotowość do działania widzę. Oczywiście, nie we wszystkich sprawach możemy szybko i łatwo znaleźć rozwiązania, ale polityka polega na tym, żeby poszukiwać rozwiązań kompromisowych, to nie jest gra o sumie zerowej — ktoś wygrywa, drugi musi całkowicie przegrać. Jeżeli potrafimy znaleźć kompromis, porozumienie, to w sumie wygramy znacznie więcej niż gdybyśmy poszli na „wybijankę”. — W tej chwili — myślę, nie ma powodu by poszukiwać różnych dziwnych, egzotycznych rozwiązań.

— Egzotycznym rozwiązaniem nazywa Pan to, o czym pisze prasa od kilku dni, o możliwości koalicji PSL z KPN, częścią OPZZ i z BBWR, czy do brzo zrozumiałem?

— To już pana spekulacja, bo równie dobrze można powiedzieć, że na przykład pewne oferty ze strony Unii Demokratycznej pod adresem SLD wydają się zaskakujące, zwłaszcza, że był czas, kiedy praktycznie tu deklarowano bardzo jednoznacznie, że żadnych w ogóle porozumień nie będzie. Jak wiadać, nawet w tym układzie możliwe jest przełamanie uprzedzeń i wydaje mi się, że słusznie, bo czas już skończyć

z podziałami historycznymi, a zacząć mówić o konkretnych problemach, o gospodarce. Wydaje mi się, że wspólnie powinniśmy podjąć pewien wysiłek, aby dziennikarze koncentrowali się nie tylko na łatwych sensacjach, ale choć trochę czasu poświęć na problemy znaczące i poważne.

— Czyli wszystkie niedawne decyzje dokładnie Pan przemyślał. Czy w dniu, w którym podpisywał Pan dymisję Kawalca, wiedział Pan co z tego wyniknie?

— Przyznam szczerze, że wydawało mi się, że nie istnieje takie zagrożenie i że reakcje, które potem się pojawiły, nie były konieczne. Myślę, że można było tego uniknąć.

— Z jakim nastawieniem Pan udaje się na te rozmowy z SLD, z takim bardzo bojowym, czy z takim nieco ugodowym?

— Ostatnie lata miały tę olbrzymią zaletę, że w parlamencie mogliśmy się dobrze poznać i nie rozmawiamy z użyciem różnego rodzaju tytułów, tylko bezpośrednio. I ja sobie to bardzo cenię, bo niezależnie od tego czy jesteśmy w układzie rządowym, czy opozycyjnym, to możemy ze sobą rozmawiać. Dotyczy to nie tylko SLD, lecz wszystkich ugrupowań i UD, i BBWR, i KPN, i Unii Pracy.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
ANDRZEJ WOYCIECHOWSKI
(Radio ZET)

mówi o dwóch. Wszystko wskazuje na to, że są oni obywatelami polskimi. Sugerowany litewski ślad mógł być więc świadomą mistyfikacją.

Przy okazji należy odnotować, że skok na bank nie był jedynym wyczynem, popełnionym przez uzbrojonych bandytów w ostatnim czasie w woj. suwalskim. Wcześniej odnoto-

(yes)

W Łomżyńskim

Plaga fałszywych milionów

Od piątku do wczoraj łomżyńskie banki zgłosiły policji 19 przypadków stwierdzenia fałszywych banknotów.

Zdecydowana większość fałszywek to banknoty o nominałach 1 mln zł. Trafiły się także dwa o nominałach 2 mln.

Fałszywe pieniądze są wychwytywane przez kasjerów banków w momencie wpłaty przez klientów gotówki. I tak wśród pięciu przypadków, zgłoszonych przez BGŻ, dwa banknoty znajdowały się w gotówce, wpłaconej przez BS-y z Małego Plocka i Nowych Piekut, jeden — przez OSM Piątnica, dwa — przez indywidualnych klientów, którzy nie potrafili wyjaśnić, jak weszli w ich posiadanie. W BS Stawiski banknot o nominalu 2 mln zł wpłaciła klientka, któ-

rej zapłacono nim na targu za zboże. W BS Jedwabne fałszywy milion pochodził od osoby, która opłaciła nim podatek drogowy itp. Po kilka przypadków fałszywek stwierdzono także w łomżyńskich oddziałach PBK i PBI — znajdowały się w gotówce wpłaconej przez sklepy.

Policja przypuszcza, że nasilenie tego zjawiska wiąże się z zapowiedzią emisji banknotów o nominałach 1 mln i 500 tys. tzw. trudnych do podrobienia. Dla osób posiadających „niepewne” pieniądze jest to sygnałem do pozbycia się ich. Nie jest także wykluczone, że uaktywnili się w tym rejonie dystrybutorzy fałszywek, którzy działają z reguły na targowiskach.

(MK)

Poznaj siłę swoich pieniędzy

Notowania z dnia 8.02.94

KANTOR	DOLAR		MARKA		RUBEL		FUNT	
	kupno	sprzed	kupno	sprzed	kupno	sprzed	kupno	sprzed
Elk „U KLEMENSA”	21550	21700	12200	12300	13	15	31800	32500
Łomża „LOMBARD”	21600	21650	12230	12280	—	—	31900	32100
Suwałki „BAX”	21700	21850	12200	12300	—	—	31800	32400
Giżycko „ORBIS”	—	—	—	—	—	—	—	—
Białystok „OCEAN”	21640	21700	12260	12320	—	—	31900	32100
Powszechny Bank Gospodarczy w Białymstoku	21500	21650	12200	12300	—	—	31500	—
Kurs NBP	21515	22393	12223	12721	—	—	31888	33190

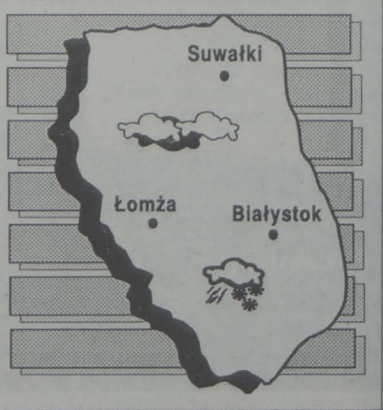
Środa, 9 lutego

-10°C/-3°C

Zachmurzenie duże, okresami opady śniegu i marznącej mżawki powodującej gołolódz. Wiatr słaby z kierunków południowych.

(jol)

Imieniny:
Apolonii, Eryki



Być może już za dwa lata

UNIwersytet BIAŁOSTOCKI

Jak już informowaliśmy, w czasie swego poniedziałkowego pobytu w Białymstoku, wicepremier Włodzimierz Cimoszewicz spotkał się ze Środowiskowym Kolegium Rektorów. Prof. dr Jan Górski — rektor Akademii Medycznej stwierdził wówczas, że najpilniejszą sprawą dla białostockiego środowiska akademickiego jest utworzenie samodzielnego uniwersytetu.

W. Cimoszewicz, deklarując swe pełne poparcie dla tej inicjatywy, zachęcił, aby — niezależnie od innych przedsięwzięć i poczyniń — już teraz rozpocząć starania, aby zgodnie z wymogami ustawy — uzyskać pozytywne opinie Senatów wybranych uniwersytetów, Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, a także rządu.

Zdaniem prorektora UW — prof. dr. Władysława Serczyka, Filia kształcąca obecnie 9,5 tys. studentów, spełnia wszystkie warunki, aby stać się uniwersytetem.

Uczelnia posiada 83 nauczycieli akademickich z tytułem doktora habilitowanego, a w tym 28 profesorów tytularnych. Chodzi o pozyskanie dwu profesorów. Kształcenie magistrów odbywa się na jedenastu kierunkach, ustawa określa jedynie sześć.

Już w dwu dziedzinach nauki — ekonomii i historii nadawane są doktoraty. Niebawem nastąpi to na prawie, a w niedalekiej przyszłości na pedagogice. Biologia i fizyka

Wolny obszar celny

Sokółka i firma „HBB” partnerami

Obradujące 7 bm. Prezydium Rady Miasta i Gminy Sokółka zdecydowało o utworzeniu Wolnego Obszaru Celnego.

— Jesteśmy na dobrej drodze rychłego zawiązania przez gminę Sokółka z dysponującą gwarancjami rządowymi firmą „HBB” z Warszawy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, dla utworzenia wolnego obszaru celnego — powiedział „Gazecie” przewodniczący Rady Marian Lisowski.

Niebawem projekt odpowiedniej uchwały zostanie przedstawiony na sesji Rady Miasta i Gminy.

Jak się dowiedzieliśmy, firma „HBB” z Warszawy zajmuje się szeroką działalnością handlową, budową hoteli, prowadzi interesy w Kazachstanie. Kazachstan jest także zainteresowany wolnym obszarem celnym w Sokółce.

(h)

W Białymstoku

Dzieci się nudzą?

Pięciu nieletnich trafiło wczoraj do Policyjnej Izby Dziecka w Białymstoku, między innymi za bójkę z użyciem noża. Przed trzema dniami przebywało tam siedmiu podobieńczych. Od początku lutego było szesnastu — wszyscy weszli w kolizję z prawem.

W czasie zimowych ferii mniej

mają — formalnie rzecz biorąc — wystarczającą liczbę pracowników naukowych, aby móc nadawać tytuł doktora. Czyli wymóg sześciu dziecin nauki zostaje już niemal spełniony.

— Problemem jest habilitacja. I to co najmniej z dwu dziedzin nauki. Tego jeszcze nie osiągnęliśmy, ale w ciągu roku — półtora Wydziały Prawa i Ekonomii mogą się o to pokusić. — dodaje prof. dr Władysław Serczyk.

Filia UW jest więc jakby na finiszu starań, aby uzyskać status uniwersytetu. Statut nada minister, który będzie miał prawo ingerencji w pewnych określonych warunkach.

— Ale najważniejsza jest wola władz miejscowych wyrażająca się nie tylko w słowach. Minimum naszych potrzeb, nie uwzględniając biblioteki, to 5,5 — 7 tys. metrów kwadratowych pomieszczeń dydaktycznych. To jest niezbędne — podkreśla prof. W. Serczyk.

Wicepremier W. Cimoszewicz poprosił naszego rozmówcę, aby w ciągu trzech tygodni przedstawił informacje o podjętych przedsięwzięciach oraz jakiego rodzaju pomoc Filia UW uzyskała od władz wojewódzkich. Jednym z rozwiązań lokalowych może być m.in. uzyskanie — nawet w formie dzierżawy — pomieszczeń po rozwiązanych przedsiębiorstwach i instytucjach, których organem założycielskim był wojewoda.

(h)

Strażacy nie tylko gaszą

Kot na drzewie, ciągnik w rowie

Wczoraj w Siemiatyczach zderzyły się dwa maluchy. Trzy osoby zablokowane zostały wewnątrz samochodu. Wydobyla je wezwana na pomoc Straż Pożarna. Dopiero potem do akcji mogło wkroczyć Pogotowie Ratunkowe.

W tym roku w województwie białostockim Straż wzywana była do wypadków drogowych już jedenaście razy. Wyciągano między innymi ciągnik z rowu w pobliżu Dolubowa.

Co trzecia interwencja strażyaków nie ma związku z ogniem. Pierwsza tegoroczna „akcja”, 1 stycznia o godz. 3.18, to otwarcie drzwi i wpuszczenie niefortunnego lokatora do własnego mieszkania.

W tym roku w województwie białostockim Straż wzywana była do wypadków drogowych już jedenaście razy. Wyciągano między innymi ciągnik z rowu w pobliżu Dolubowa.

W białostockiej Izbie Wytrzeźwień ferie „spędzało” już dziesięcioro dzieci, w stanie jak

Jutro „tłusty czwartek”

Burmistrz Comber nie jadł pączków

„Tłusty czwartek” jednoznacznie kojarzy się z górą pączków spożywanych niemal przez cały dzień. Nawet ci, którzy nie są zwolennikami słodczy, nie odmawiają zjedzenia chociaż jednego.

Tradycja „tłustego czwartku” sięga XVII wieku i jest jedną z najstarszych w Polsce. Związana jest z osobą burmistrza o nazwisku Comber, mieszkającego niegdyś pod Wawelem.

Legenda głosi, że człowiek ten wślwił się swoim okrucieństwem i złośliwością. Szczególnie dął się we znaki krakowskiemu przekupkom i ogrodnikom. Wymierzał okrutne kary cielesne i wysokie grzywny nawet za najdrobniejsze przewinienia. W dniu śmierci Combra, a był to właśnie czwartek przed środą popielcową, miasto rozszalało się z radości. Hulankom nie było końca. Do białe-

go rana ulicami Krakowa przemierzały korowody przebiegających, objadano się pito bez umiaru.

Od tego momentu, już co roku i nie tylko w Krakowie, temu dniu towarzyszyły tańce i wielkie obżarstwo.

W połowie XIX stulecia policja austriacka w obawie przed zamieszkami zakazała hucznych obchodów. Combra i powoli zaczął on tracić swój rozmach. Tradycja „tłustego czwartku” w nieco zmienionej formie jednak przetrwała. Dzisiaj, w dniu tym zabawy i zbiorowe tańce ustąpiły miejsca wielkiemu jedzeniu pączków, faworków i pampuchów.

Wobec tego „tłusty czwartek” to dzień wytężonej pracy dla cukierników i gospodyń domowych. Tego dnia zapotrzebowanie na pączki, faworki itp. zwiększa się kilkakrotnie.

— W moim zakładzie dziennie wypiekamy około 500 pączków — mówi białostocki cukiernik Stanisław Stojak. — W „tłusty czwartek” aż 8 tysięcy.

Tradycyjne pączki obtaczane są w cukrze pudrze i nadziewane truskawkowym dżemem. Coraz częściej jednak kupujemy pączki lukrowane lub w czekoladowej polewie. Ceny kształtują się od 2300 zł do 2800.

Przyrządzenie pączków w domu jest stosunkowo proste. Potrzebna jest mąka, cukier, drożdże, jaja, mleko i esencja. Najpierw przygotowuje się tzw. zacier z drożdży z odrobiną cukru oraz mleka. Potem należy utrzeć żółtka z jaj z pozostałym cukrem i mlekiem, dodać mąkę, zacier, olejek zapachowy. Ciasto wyrabia się aż będzie odstawało od ręki lub łyżki, po czym pozostawia się do wyrośnięcia. Następnie, już z wyrośniętego ciasta, formujemy pączki, każdy nadziewamy żyzeczką konfitur i ponownie odstawiamy na chwilę do wyrośnięcia. Pączki należy smażyć na dobrze rozgrzanym tłuszczu. Po ostygnięciu posypujemy je cukrem pudrem.

Smacznego!

(bs)

SENIORZY NA BALACH

Pomyślano o seniorach w Ośrodku Kultury w Szczepkowie: 9 bm. o godz. 16 zaprasza się ich do lokalu miejscowej Hali Sportowej na Bal Karnawałowy. W programie m.in. występ chóru z Chali, a do tańca przygrywać ma kapela Józefa Moskala. Również Gminny Ośrodek Kultury, wspólnie z Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Bogutach Piankach zaprasza na pierwsze spotkanie organizowanego tu Klubu Seniora — 12 bm. o godz. 17 — połączone z wieczorkiem karnawałowym. Zainauguruje ono cykl podobnych spotkań z udziałem lekarzy, pisarzy, pracowników administracji itp.

(nom)

BAL MASKOWY W SOKÓŁCE

Dzisiaj o godz. 13 w kawiarni sokólskiego ośrodka kultury (ul. Grodzieńska 1) odbędzie się „Bal maskowy” dla dzieci. Warunkiem wstępu jest wykupienie kotylionu lub maseczki w cenie 10 tys. zł. W programie są przewidziane liczne konkursy ze słodkimi nagrodami oraz wybór króla i królowej balu.

MN

O KULTURZE W MOŃKACH

Dzisiaj w Monieckim Ośrodku Kultury, w ramach współpracy kulturalnej między województwami białostockim i suwalskim, odbędzie się spotkanie dyrektorów placówek kulturalnych z terenu województwa suwalskiego, dyrekcji WOAK i pracowników Wojewódzkiego Domu Kultury w Suwałkach. Goście będą rozmawiać o problemach w ich ośrodkach i zwiędzą MOK. W części artystycznej wystąpi Zespół Dziecięcy „Kochane Dzieciaki”.

MN

WSPÓLNOTA W KOMPLECIE

W piątek (11.02.) w giżyckim Miejskim Domu Kultury o godzinie 17 odbędzie się Walne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia „Wspólnota Mazurska”, jednej z najaktywniejszych organizacji funkcjonujących w grodzie nad Niegocinem.

Podczas zebrania wybrane zostaną nowe władze stowarzyszenia, omówiona bieżąca działalność i sprawozdanie organizacyjne.

Członkowie Zarządu „Wspólnoty Mazurskiej” ustosunkują się również do formalnych zastrzeżeń skierowanych pod ich adresem przez Komisję Rewizyjną Stowarzyszenia.

(k.z.)

NARADA NAUCZYCIELI

Regulacji plac nauczycieli i pracowników administracji poświęcona była narada dyrektorów szkół podstawowych i średnich, podległych Kuratorium, która odbyła się wczoraj w Białymstoku.

Omówione zostały m.in. zmiany, jakie niesie zarządzenie ministrów Pracy i Polityki Socjalnej oraz Edukacji Narodowej. Dotyczą one zasad wynagradzania ponadwymiarowego nauczycieli z czterodniowym czasem pracy, dodatków za trudne warunki pracy, uprawnień stażowych, wynagrodzenia za zająć dodatkowe itp.

(a)

1 miliard 800 milionów złotych za lokal po „Kurierze Podlaskim”

Suraska 4 na przetarg

Wydział Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Białymstoku przygotowuje uchwałę o skierowaniu na przetarg publiczny lokalu przy ul. Suraskiej 4, dawniej siedziby „Kuriera Podlaskiego”.

Pomieszczenia o łącznej powierzchni 240 metrów (licząc z załącznikiem) zostały już wstępnie wyszacowane na miliard osiemset milionów złotych. Oznacza to, że cena sprze-

daży jednego metra została skalkulowana na 7,5 miliona złotych.

W tej chwili wszyscy czekają na uprawnienie do uchwały Rady Miejskiej Białegostoku, regulującej zasady handlu lokalami i nieruchomościami miejskimi — przyjętej 24 stycznia tego roku. Jeżeli wojewoda jej nie zaskarzy, lokal przy Suraskiej 4 zostanie skierowany na przetarg.

(RAF)

„SKLEJKI” PRZED STRAJKIEM

Na dzisiaj, 9 lutego, Zakładowa Organizacja NSSZ „Solidarność” w białostockich „Sklejkach” zwołała zebranie członków i sympatyków związku. Jednym z celów spotkania jest powołanie komitetu strajkowego.

Przypomnijmy — siódmego grudnia ubiegłego roku przedstawiciele Komisji Zakładowej NSZZ „S” w „Sklejkach” podpisali z dyrekcją firmy porozumienie, w którym m.in. ustalono, że z dniem 1 stycznia 1994 roku każdy zatrudniony otrzyma podwyżkę płac średnio o osiemset tysięcy zł miesięcznie. Były też inne — finansowe — uzgodnienia. Ponieważ jednak nie są one przedmiotem dzisiejszego sporu — nie będziemy o nich wspominać. Faktem jest, że w styczniu pracownicy nie otrzymali uzgodnionej podwyżki. Jest to złamanie porozumienia i wyraz „złodniczo-manipulacyjnej praktyki w stosunku do oczekiwania załogi, co prowadzi do utraty zaufania do dyrekcji i może być przyczyną konfliktu o skutkach i zasięgu trudnym do przewidzenia” — napisali związkowcy w piśmie skierowanym 2 lutego br. do dyrektora fabryki.

O braku możliwości wprowadzenia podwyżek dyrekcja „Sklejek” wiedziała od kilku tygodni. Podpisując w grudniu porozumienie, finansisci z przedsiębiorstwa liczyli, że z początkiem 1994 roku będą już obowiązywać nowe rozwiązania płacowe. Poważnie potraktowali liczne zapowiedzi polityków, mówiących o zniesieniu bądź istotnym — korzystnym dla zatrudnionych — zmodyfikowaniu tzw. „popiwku”.

Jak wiadomo, „popiwki” nadal obowiązuje i nikt nikogo nie zwolnił z jego płacenia. Dzisiaj mówi się, że zniesiony może on być 1 kwietnia 1994 roku. Wypłacenie więc teraz uzgodnionych podwyżek mogłoby doprowadzić firmę — zdaniem dyrekcji — na skraj bankructwa. Dlatego

w styczniu br. kierownictwo „Sklejek” zwróciło się do związkowców z propozycją podpisania aneksu do grudniowych uzgodnień. Miał ośmiuset tysięcy zł od stycznia, zaproponowano podwyżkę od 1 kwietnia w wysokości jednak 1.067.000 zł na jednego zatrudnionego. Tego aneksu związkowcy nie podpisali.

— A szkoda — mówi Wiesław Szczygiel, dyrektor „Sklejek”. — W ostatecznym rozrachunku każdy otrzymałby dokładnie tyle, ile uzgodniono. Wprawdzie kilka miesięcy później, pracujący mieliby jednak pewność, że nie padnie firma, tym samym nikt nie pójdzie na zasiłek dla bezrobotnych.

Związkowcy domagają się realizacji porozumienia.

— Dyrektor podpisując porozumienie wiedział w końcu, co robi — mówi Stanisław Wydzierzecki i Jacek Sieniec, przewodniczący i wiceprzewodniczący Zakładowej „Solidarności”. — Powinien prawidłowo ocenić finanse firmy. I zgodzić się jedynie na realne podwyżki.

— Czy niepodpisanie wówczas porozumienia nie spowodowałoby ogłoszenia strajku?

— Dogadalibyśmy się — odpowiadają związkowcy. — Dzisiaj zaś mamy jak najbardziej uzasadnione pretensje. Tym bardziej — dodają, — że w grudniu to my ustąpiliśmy. Domagaliśmy się przecież półtora miliona podwyżki. Obiecano nam osiemset tysięcy, a i tego nie dotrymano.

J. Sieniec nie ukrywa, że nie ufa „popiwkowemu” wyliczeniu dyrekcji.

— W firmie niby dzieje się nie najlepiej, a od początku roku roboty jest tyle, że pracujemy na trzy zmiany. Ba, trzeba było zatrudnić dodatkowo ponad trzydzieści osób. Bo nie wyrabialiśmy się z robotą. Jak więc to jest — produkcja rośnie, a wpływów nie ma?

Główny księgowy „Sklejek” mówi, że jest już zmęczony tłumaczeniem podstawowych — jego zdaniem — aspektów ekonomicznych firmy. Produkcja rzeczywiście rośnie. Rosną też jednak koszty niezależne od przedsiębiorstwa. Nie rosną tylko ceny na sklejkę. Ciągła zaś produkcja jest mimo wszystko bardziej opłacalna, bowiem obniża koszty. Nie daje jednak zysków pozwalających na wprowadzenie podwyżek żądanych przez związkowców.

Pat zatem trwa. Co gorsza nikt nie ma pewności, że w kwietniu sytuacja ekonomiczna firmy będzie na tyle dobra, że zaistnieje możliwość wprowadzenia — zapowiadanych przez dyrekcję — ponad milionowych podwyżek.

— Nikt bowiem dzisiaj, z samym premierem włącznie, nie wie, jakie reguły płacowe będą obowiązywały w II kwartale — mówi dyrektor W. Szczygiel. — Trudno więc o racjonalne plany. Niemniej, jednego jestem pewien. Choćby firma miała zapasę się pod ziemię, ten milion każdy otrzyma. Chyba, że pracownicy — przekonani do racji ekonomicznych — sami poproszą o odłożenie podwyżek.

— Mam nadzieję jednak — kończy dyrektor, — że wprowadzone nowe zasady płacowe nie będą stawały przedsięwzięciem pod ścianą. Gdyby nie „popiwki” już dzisiaj zrealizowalibyśmy uzgodnione w grudniu podwyżki. Tyle, że dzisiejsze podwyżki, to upadek firmy jutro.

Dzisiaj, 9 lutego, wszystko na to wskazuje, w „Sklejkach” nikt nie ogłosi strajku. Na 14 lutego bowiem zwołane zostało spotkanie, w którym — obok zatrudnionych w fabryce — wezmą udział przedstawiciele wojewody, Izby Skarbowej, Ministerstwa Przekształceń Własnościowych. Być może wtedy uda się wyjaśnić wszystkie wątpliwości.

MARK GRZEŚKIEWICZ



Fot. M. Kość

W Białymstoku nie ma wielkich neonowych reklam

ŚWIECĄCE RURKI

Coraz częściej białostockie sklepy ozdabiane są kolorowymi neonami, ale dużego rozmachu nie widać. Mimo iż jest to jeden z bardziej atrakcyjnych sposobów reklamy, w ubiegłym roku Wydział Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Białymstoku wydał około 10 zezwoleń na zainstalowanie neonów na białostockich budynkach. W mieście mamy więc około 40 neonowych reklam świetlnych.

By otrzymać zgodę na zamontowanie neonu, trzeba spełnić kilka warunków. Konieczna jest zgoda właściciela budynku, na którym ma być umieszczony neon. Jeśli budynek znajduje się w strefie ochrony konserwatorskiej (choćby przy ul. Lipowej, Św. Rocha czy przy Rynku Kościuszki) — zgoda wojewódzkiego konserwatora zabytków. Następnie trzeba przedłożyć do Wydziału Gospodarki Przestrzennej UM jego projekt graficzny i sposób montażu. To powinno wystarczyć, bowiem do tej pory nie było jeszcze przypadków odmowy przyznania zgody na zainstalowanie neonu.

Metr bieżący świecącej rurki w Zakładzie Neonowym „Elektryk” — jedynej białostockiej firmie instalującej neony, kosztuje 140 tys. zł. Utrzymanie zaś takiej reklamy to koszt 200—300 tys. zł miesięcznie. Pomimo dość niskich cen, jak twierdzi Donat Kuczyński z Urzędu Miejskiego w Białymstoku, bardzo rzadko spotyka się na naszych ulicach prawdziwe neonowe reklamy.

— Najczęściej są to tablice informacyjne z nazwą sklepu i jego adresem. Nie przypominam sobie projektu neonu, który zaskoczyłby mnie swoim rozwiązaniem plastycznym i byłby reklamą — mówi D. Kuczyński.

Tę rolę, zdaniem białostoczan, spełnia tylko kilka reklam — chociażby te, które znajdują się na wieżowcu przy ul. Lipowej — firm „Richi” i „Aneks”, a także „Polmozbyt”. Mają one dużą powierzchnię i eksponują znak graficzny. Największą neonową reklamą świetlną w Białymstoku jest jednak ta na Spółdzielczym Domu Handlowym „Central” — na jej wykonanie zużyto 1700 metrów rurek. (RR)

W Olecku

11 LISTOPADA ZAMKNIĘTA

Od początku stycznia br. ul. 11 Listopada, odchodząca od centrum Olecka do Placu Wolności, jest zablokowana przez Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. Pod powierzchnią jezdni pękła kamionka — ze względu na występującą tam kurzwkę i bardzo podmokły grunt usunięcie awarii wymagało bardziej specjalistycznego sprzętu od dysponowanego przez miejscowy PWiK sp. z o.o.

Przed tygodniem do prac przystąpiła firma „Sanierung” z Warsza-

wy, znana m. in. z uczestnictwa w robotach na lotnisku Okęcie w Warszawie. Od tygodnia warszawiacy 24 godziny na dobę pracują nad usunięciem awarii.

— Warunki są bardzo ciężkie. Nad kanałem znajduje się 1,3 m wody. Pompy pracują — woda jest wypuszczana do kanału burzowego. Liczymy, że awaria zostanie usunięta w ciągu najbliższych 2-3 dni — powiedział „Gazecie” kierownik PWiK Sławomir Szerel. (jod)

FERIE Z „GAZETĄ”

Turniej gier komputerowych

Na dzisiaj (9 bm.) w osiedlowym klubie „Kaktus” przy ul. Słonecznikowej w Białymstoku zaplanowane są rozgrywki dla dzieci i młodzieży w ramach turnieju gier komputerowych.

Konkurs plastyczny w suwalskim BWA

Przez cały okres ferii Biuro Wystaw Artystycznych w Suwałkach ul. Kościuski 15 udostępni swoje sale wystawowe dla dzieci i młodzieży bezpłatnie. Jednocześnie co-dziennie w godz. 10—17 odbywają się tam pogadanki na temat sztuki oraz różnorodne konkursy.

Dzisiaj o godz. 10 rozpocznie się tu wielki konkurs plastyczny. Na zwycięzców czekają interesujące nagrody. (bs)

Za darmo ze „Współczesną” do kina

Studyjne kino „Millenium” w Łomży zaprasza na dwie atrakcyjne komedie. Dzisiaj (9 bm.) o godz. 18 wyświetlony zostanie „Bagdad w Cafe” Percy Adlona, natomiast jutro (10 bm.) również o godz. 18 — „Rozalka idzie na zakupy” z Whoopie Goldberg w roli głównej. Pięciu pierwszych kinomanów, którzy przyjdą na filmy z aktualną „Gazetą

Współczesną” obejrzy wymienione komedie za darmo...

W niedzielę (13 bm.) w tym samym kinie o godz. 18 rozpocznie się ostatni pokaz na dużym ekranie słynnego „Przemieniało z wiatrem” z 1939 r., w reżyserii Victora Fleminga. Jest to jeden z najsłynniejszych w historii kina historyczny melodramat, będący adaptacją bestseleru Margaret Mitchell.

(nom)

Teatralne warsztaty

Suwalski Teatr Animacji, mieszczący się przy ul. Kościuski 76 zaprasza dzisiaj (9 bm.) dzieci w godz. 11—14 na warsztaty teatralne. Będą one przebiegać pod hasłem „Słowo, ciało, ruch”. W czwartek natomiast (10 bm.) w tych samych godzinach teatralnie może „podszkolić” się młodzież. Warsztaty prowadzi Magda Nowicka i Wojciech Straszyski. Wstęp wolny.

(gram)

W Bogutach — śpiewająco...

W Ośrodku Kultury w Bogutach Piankach dzisiaj (9 bm.) o godz. 15 rozpocznie się otwarty turniej szachowy. Systematycznie natomiast rozgrywane są turnieje warcabowe oraz bezpłatnie obejrzyć można filmy i bajki na video.

W czwartek (10 bm.) odbędzie się konkurs piosenki dziecięcej „Śpiewać każdy może”. Początek o godz. 13.

PIH — ostatnia deska ratunku

Zrozpaczony klient

Zdarza się, że dopiero po pewnym czasie buty, kurtka, pralka czy telewizor okazują się wadliwe. Bywa i tak, że klient twierdzi, że kielbasa jest nieświeża, a sprzedawca odpowiada: „to dzisiejsza dostawa”. Sklepy nie zawsze chcą uwzględniać reklamację. Zastanawia się tym, że klient nie ma paragonu — dowodu, że właśnie w tej firmie dokonał zakupu lub twierdzą, że nie są zobowiązani do uwzględniania reklamacji.

Klient czuje się w takich wypadkach bezsilny. Często szuka pomocy chociażby we „Współczesnej”, ale — redakcja może tylko sprawę opisać, a reklamacja i tak z reguły pozostaje nie uwzględniona.

Dlatego wszystkim Czytelnikom w takich przypadkach radzimy zwrócić się do Państwowej Inspekcji Handlowej (Białystok ul. Sienkiewicza 40, Suwałki ul. Sejneńska 82).

W zeszłym roku do Okręgowego Inspektoratu PIH w Białymstoku

wpłynęły 143 skargi, w tym za pośrednictwem instytucji i organizacji 5, a osób fizycznych — 138. Większość z nich dotyczyła gwarancji i reżymów.

Najczęściej klienci mieli problem z reklamacją obuwia (51 skarg) oraz sprzętu rtv i agd (20 skarg).

Warto pamiętać, że robiąc zakupy, zwłaszcza większe, należy żądać paragonu, gdyż jest to podstawa przy ewentualnej reklamacji. Zwrot towaru w ciągu pięciu dni możliwy jest tylko w sklepach uspołeczniionych. Prywatne i należące do spółek nie mają takiego obowiązku.

Reklamacje musi przyjąć każdy sklep w terminie roku od dnia zakupu i miesiąca od ujawnienia wady (również buty). Sprzedawca może: wymienić towar na inny wolny od wad, zwrócić pieniądze, zaproponować bonifikatę lub naprawić (naprawa nie może być widoczna).

W zeszłym roku PIH załatwił 112 spraw dotyczących reklamacji, w tym 72 na korzyść klientów.

Klienci złożyli również w PIH 9 skarg o nadużyciach w sklepach spożywczych, ale inspektorzy nie potwierdzili ich w wyniku kontroli. Była również skarga dotycząca nierzetelności firmy wysyłkowej w województwie wrocławskim.

Klienci złożyli ponadto 8 skarg na zakłady usługowe: naprawy sprzętu rtv i agd, krawieckie, złotnicze, stolarskie i pralni oraz skargi na zakłócanie spokoju publicznego przez zakład usługowy, sprzedaż alkoholu nieletnim, a nawet odmowę wydania rachunku przy sprzedaży farb. Tylko jedna skarga dotyczyła jakości artykułów spożywczych — chleba. W wyniku kontroli okazało się, że była uzasadniona. Większość skarg PIH rozpatrzył na korzyść klientów.

MM

W Białymstoku rozpoczęło się prześwietlanie drzew

Planowe cięcie

Zbliżająca się wiosna to okres wzmożonych zabiegów pielęgnacyjnych drzew i krzewów. Na niektórych białostockich osiedlach rozpoczęto już przycinanie rozrosłych konarów.

— Cięcie jest zabiegiem często koniecznym, ale zawsze mniej lub bardziej szkodliwym dla drzewa — mówi kierownik referatu ochrony środowiska w Urzędzie Miejskim w Białymstoku Hanna Ładna. — Dlatego wszystkie zabiegi pielęgnacyjne powinny być wykonywane pod nadzorem fachowców.

Mimo że o przycinaniu decydują właściciele terenu i nie jest tu wymagane zezwolenie, prace te podlegają ciągłej kontroli referatu ochrony środowiska UM. Za błędy płaci się drogo. Odczuła to jedna ze spółdzielni mieszkaniowych, którą ukarano na 180 mln zł za przycinanie dwóch jarzębów.

W ostatnich latach modne jest tzw. ogławianie drzew, polegające na całkowitym usunięciu korony. Zabieg ten jest dopuszczalny w wyjątkowych przypadkach i tylko w stosunku do drzew odbudowujących koronę. Choć wywołuje on wiele sprzeciwów wśród mieszkańców, uzasadnione jest np. ogłowienie topoli, wierzby, klonu czy lipy rosnącej pod liniami energetycznymi lub stwarzających niebezpieczeństwo dla ruchu drogowego.

Wycięcie drzewa kosztuje

— To samo drzewo dla jednego jest piękne i niesie same korzyści, a już dla sąsiada może stanowić utrudnienie — tłumaczy H. Ładna. — Istnieją pewne wytyczne, które określają gdzie i jakie drzewa mogą być sadzone. Jednak rzeczywistość często odbiega od przepisów. Zdarza się, że drzewo rośnie w niefortunnym miejscu i powinno być usunięte.

Wycięcie drzewa, także suchego lub chorego (oprócz owocowych na prywatnych posesjach), wymaga uzyskania zezwolenia referatu ochrony środowiska. Wiąże się to ze sprawdzeniem, czy decyzja jest słuszna oraz opłatą. Stawki są zróżnicowane i zależą od rodzaju i obwodu pnia. Najmniej płaci się za: topole, olchę, wierzbę, akację i klon jesionolistny. Przy obwodzie pnia 101–200 cm — 180 tys. zł. Za podobnych rozmiarów: kasztanowiec, sosnę, morwę, jesion czy świerk pospolity opłata wynosi już 420 tys. zł. Najdrożej kosztuje pozwolenie na wycięcie jodły, magnolii oraz cisu — 4160 tys. zł.

— Jednocześnie z wydaniem pozwolenia na wycięcie jednego drzewa zobowiązujemy daną osobę do zasadzenia 5 innych lub 10 krzewów — mówi H. Ładna. — Jest to rodzaj rekompensaty.

Woda dla wsi

W Urzędzie Gminy w Elku powstał program przyłączenia niektórych wsi do miejskiego wodociągu. Miejskie przedsiębiorstwo wodociągów dysponuje nadwyżką wody, z której gmina chce skorzystać.

— Pomysł ten — mówi wójt Bernard Walenciej — ma wiele zalet. Przede wszystkim unikniemy dodatkowych kosztów związanych z budową stacji uzdatniania i hydroforni. Cały wysiłek inwestycyjny byłby skupiony tylko na ułożeniu rur wodociągowych. Wybraliśmy już, w drodze konkursu ofert, projektanta. W planach mamy budowę wodociągu m.in. w Baranach, Szarejkach, Chrościelach, Regielach, Kałęczynach, Kozikach, Giczach i w kilku innych wsiach. Zrozumiałe, że nie we wszystkich od razu. Inwestycja zostanie rozłożona na kilka lat. Roboty sfinansujemy z własnych środków, część kosztów poniosą też mieszkańcy. Liczymy również na uzyskanie kredytów z funduszy celowych.

(m)

Za samowolne usuwanie oraz niszczenie drzew nakładane są kary pieniężne. Wynoszą one (przy obwodzie pnia 101–200 cm) np. 4860 tys. zł za jodłę, 2430 tys. — dąb, grab, 486 tys. zł za klon, kasztanowiec, 259 tys.

— topola oraz za drzewka owocowe — po 97 tys. zł.

W II półroczu ubiegłego roku należności z tytułu kar i opłat za usuwanie drzew i krzewów na konto Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska w Białymstoku stanowiły około 18 proc. (300 mln zł) wszystkich wpływów.

(bs)



Fot. M. Kość

W Białostockiem tylko osiem gmin skanalizowało część swoich wsi

„Zielone Płuca” bez kanalizacji

Sieć kanalizacyjna we wsiach województwa białostockiego praktycznie nie istnieje. Zdecydowana większość gmin ma zamiar stworzyć ją do 2010 roku. O wiele lepsza sytuacja dotyczy doprowadzenia wody do gospodarstw rolnych — posiada ją 40 procent wsi.

W gminie Bielsk Podlaski z sieci kanalizacyjnej korzysta tylko wieś Lubin Kościelny. W Czeremesze do oczyszczalni podłączona jest jedynie Czeremcha Osada, obejmująca obiekty PKP, straży granicznej i część budownictwa wielorodzinnego PKP. W Michałowie z oczyszczalni korzystają jedynie Bagniuki, Bondary, Rybaki. Z kolei, w gminie Narew — tylko Łosinka.

Niewielka oczyszczalnia — o wydajności 200 metrów sześciennych na dobę — znajduje się w Narewce. Nowoczesny obiekt (600 metrów sześciennych) posiada Suchowola. Do białostockiej oczyszczalni podłączone są jedynie — kolonia Zaścianki i wieś Grabówka (gmina Supraśl). Z sieci kanalizacyjnej korzysta Zabłudów, a także RSP „Ryboły”, POM „Białostoczek” i Spółdzielnia Mleczarska Zabłudów. Pozostałe 42 gminy województwa białostockiego zamierzają skanalizować wieś do 2010 roku. Wyjątek stanowią Sokółka i Milejczyce, w których do

2010 roku nie przewiduje się budowy oczyszczalni i sieci kanalizacyjnej.

Na 1.550 wsi w województwie, z sieci wodociągowej korzystają 624. Wodociągi zagrodowe znajdują się w 3.889 gospodarstwach (40 proc.). Najlepiej zaopatrzone w wodę są wieś w gminie Bielsk Podlaski, gdzie woda w kranach jest w 31 na 60 wsi, Brańsk (26 na 43), Czarna Białostocka (20 na 29), Dąbrowa Białostocka (30 na 49), Dobrzyniewo Kościelne (17 na 27), Janów (19 na 36), Juchnowiec Dolny (35 na 43), Kleszczele (10 na 15), Korycin (24 na 33), Krypno (12 na 15), Lapy (20 na 24), Orla (16 na 25), Poświętne (33 na 35), Rudka (9 na 9), Turośń Kościelna (30 na 34), Tykocin (22 na 30). Fatalnie przedstawia się natomiast sytuacja w Wyszkach, gdzie — na 56 wsi — wodę doprowadzono tylko do 3. Niewiele lepiej jest w Mielniku (1 na 18), Michałowie (7 na 67), Kuźnicy Białostockiej (2 na 32) i Gródku (7 na 43).

Suwalskie w statystyce

Nieco optymizmu

W ubiegłym roku, w województwie suwalskim, sprzedaż wyrobów i usług — w porównaniu do roku 1992 — wzrosła o 28,5 proc. O ponad 18 proc. zwiększyła się także liczba bezrobotnych. Spadło natomiast zatrudnienie i liczba oddanych do użytku mieszkań (o połowę).

Jak informuje Wojewódzki Urząd Statystyczny w swym komunikacie o sytuacji społeczno-gospodarczej woj. suwalskiego, produkcja sprzedana w przemyśle (w cenach stałych) wynosiła w ubiegłym roku ponad 2,1 bln zł i w porównaniu do 1992 r. wzrosła o 3,4 proc. Najlepszą kondycją cieszył się przemysł metalowy (wzrost o prawie 25 proc.) i mineralny (wzrost o 21 proc.). Obniżyła się natomiast produkcja tarcicy liściastej, płyt wiórowych, konserw i przetworów z ryb oraz mieszanek paszowych przemysłowych.

W ciągu ubiegłego roku zatrudnienie w 5 podstawowych działach gospodarki narodowej zmniejszyło się o blisko 14 proc. (największy spadek był w transporcie — o blisko 25 proc.). Pracownicy tych 5 działów zarabiali przeciętnie niespełna 2,7 mln zł netto (po odliczeniu podatku dochodowego). Z danych WUS-u wynika, że najlepiej opłacani byli pracownicy gospodarki komunalnej (3,3 mln zł), a najgorzej — handlu (2,3 mln zł).

W ubiegłym roku, w woj. suwalskim, oddano do użytku zaledwie 1.135 mieszkań, tj. o ponad połowę mniej niż przed rokiem. Większość mieszkań (997) przekazano w miastach. Przeciętna powierzchnia oddanego do użytku mieszkania wynosiła 75,4 m kw. i była większa od średniej z roku poprzedniego o ponad 8 m kw.

Z obiektów użyteczności publicznej do eksploatacji przekazano w 1993 r. m.in. Szkołę Podstawową w Mazurach (gm. Świętajno) o 180 miej-

scach nauczania, Oddział Szkoły Podstawowej w Szczecinkach (gm. Olecko) o 40 miejscach nauczania oraz gabinet lekarski w Szczecinkach.

Pod koniec grudnia 66.240 mieszkańców woj. suwalskiego nie miało pracy. W ciągu roku bezrobocie wzrosło o ponad 18 proc. Bezrobotni zarejestrowani w rejonowych urzędach pracy stanowili prawie 29 proc. ludności czynnej zawodowo. Najgorzej — pod tym względem — przedstawiała się sytuacja w gminie Goldap, gdzie blisko 42 proc. ludności czynnej zawodowo nie miało pracy i Węgorzewo (40 proc.).

(mah)

Dola dla bezrobotnych

75 mld zł przyznał minister pracy na aktywne formy zwalczania bezrobocia w województwie łomżyńskim w roku 1994. Kwota ta jest o 20 mld zł większa od ubiegłorocznej, a więc nie rewaloryzuje w pełni skutków inflacji.

W najbliższych dniach Wojewódzka Rada Zatrudnienia dokona jej podziału na poszczególne formy aktywizacji bezrobotnych. Ministerstwo ustaliło limit jedynie na pożyczki dla bezrobotnych i zakładów pracy, mające na celu tworzenie nowych miejsc pracy (7 mld zł). Jak się oczekuje, większość środków, wzorem ub. roku, skierowanych zostanie na roboty publiczne i prace interwencyjne.

W Łomżyńskim zarejestrowanych jest przeszło 32 tys. bezrobotnych, co stanowi 17,5 proc. ludności zawodowo czynnej. W 1993 r. rejestr wydłużył się o kilka tysięcy nowych bezrobotnych. Tylko w grudniu, w porównaniu z listopadem, odnotowano wzrost o przeszło 2 proc. Najwyższa stopa bezrobocia występuje w rejonie Kolna — 22,3 proc., najniższa — Wysokiego Mazowieckiego — 9,6 proc.

(MK)

**INVEST
BANK**

Powszechny Bank Budowlany
INVEST-BANK S.A.
Oddział w Białymstoku
ul. Elektryczna 1, tel. 32-33-44

SAMOCHÓD DLA KAŻDEGO PTS to sposób na własny samochód od zaraz

- ❑ **Udzielamy kredytów na zakup samochodów nowych i używanych w systemie Polskiego Towarzystwa Samochodowego „PTS”.**
- ❑ **Aby uzyskać kredyt na 3 lata, oprocentowany 15% rocznie wystarczy zgromadzić minimum 20% lub 25% kwoty kredytu.**
- ❑ **Zostając członkiem „PTS” otrzymasz kartę rabatową Klubu „AUTO-FORTUNA”, która weźmie udział w losowaniu samochodów i mieszkań.**

Szczegółowe informacje uzyskają Państwo w Oddziale oraz agencjach:

Białystok 511-826, 516-364, 220-71 w. 10 lub 25		
Bielsk Podlaski 35-22,	Hajnówka 33-53,	Supraśl 183-801,
Elk 41-81,	Łomża 31-12, 957,	Suwałki 48-05, 32-61
Goldap 150-539,	Mońki 29-75,	

A 156

Spór o zlewnię mleka w Zalesiu

BITWA O ZASIEDZENIE

Sędziwy Franciszek Zalewski zupełnie nie rozumie o co chodzi w tej awanturze o zlewnię. Wie, że wioska zdecydowała się przenieść do spółdzielni mleczarskiej w Wysokiem Mazowieckiem i słyszał, że zarząd spółdzielni w Łapach, do której należeli poprzednio, uważa ich zlewnię za swoją.

Jak budowano zlewnię?

Pamięć Franciszka Zalewskiego podpowiada mu, że Zalesie rozpoczęło budowę zlewni w 1932 roku. Wówczas ojciec obecnego sołtysa, Władysław Wiński, wystąpił przed wioską i stwierdził, że najwyższy już czas, żeby wioska miała swoją zlewnię. Wcześniej domówił się z księdzem parafem, Zalewskim, z Topczewą i z kierownikiem szkoły. Uradzili, że Zalesie na sześć lat wdzierzawi koło myśliwskiemu pobliskie lasy. Myśliwi musieli zapłacić 200 złotych za cały okres dzierżawy z góry. Działająca wówczas spółdzielnia mleczarska w Poświętnem zgodziła się zapłacić awansem komorne za rok działalności przyszłej zlewni. Wioska uznała, że przedsięwzięcie ma szansę. Rolnicy zaferowali pracę, sosny, piach; złożyli się na cement, pustaki, dachówkę. Pojawili się problemy lokalizacji.

— W tamtym czasie rolnik, Józef Zalewski, próbował odprzedać działkę koło drogi, naprzeciwko krzyża. Zaproponował więc wiosce, żeby tam postawiła swoją zlewnię — opowiada Franciszek Zalewski.

Wioska nie zgodziła się. Przed krzyżem, co jakiś czas odprawiane były msze, więc nikt nie śmiał w pobliżu urządzać jarmarku. Sprawę uratował Konstanty Dragowski, który oświadczył wiosce, że na 99 lat odda pod zlewnię swój kawałek gruntu pod warunkiem, że zostanie zwolniony z pracy przy jej budowie. Wioska zgodziła się. Jednak postanowiona w 1935 roku zlewnia zawałowała się w czasie wojny. Po wojnie wioska postanowiła odbudować budynek.

— Znowu nie można było liczyć na spółdzielnię w Poświętnem. Rozbudowywała się i nie mieli pieniędzy na inwestowanie w nas — mówi Franciszek Zalewski.

Konstanty Dragowski jeszcze raz potwierdził, że grunt należy do wioski, więc chłopcy złożyli się po 50 złotych od krowy i ruszyli z budową.

— Teraz wyszła jakaś awantura. Łapy mówią, że zlewnia należy do nich, bo ją zasiedzieli. Ja tego zupełnie nie rozumiem — mówi Franciszek Zalewski.

Sytuacji tej nie rozumie również jego syn Zdzisław, który jest szefem Komitetu Dostawców Mleka działającego przy zalesiańskiej zlewni. Także Zdzisław Wiński, sołtys Zalesia ma kłopoty z ustaleniem, na jakiej podstawie łapska spółdzielnia twierdzi, że to właśnie do niej należy budynek zlewni.

Wielkie wyjście

W połowie listopada 54 dostawców mleka z Zalesia i okolic podjęło decyzję. Mleko ich krow do łapskiej spółdzielni dłużej trafiać nie będzie. Mieli możliwość manewru. Zalesie leży na pograniczu działania trzech spółdzielni mleczarskich. Leżące o trzy kilometry Kiewlaki dostarczają mleko do Bielska Podlaskiego, a oddalone od nich o pięć kilometrów Hodyszewo zdaje mleko do Wysokiego Mazowieckiego.

— Powód był prosty — mówi Zdzisław Zalewski. — Łapy za mleko płaciły najmniej. Gdybyśmy mogli wierzyć w to, że to tylko przejściowe trudności, nie byłoby sprawy. Jednak ta spółdzielnia ma małe szanse, gdyż prowadzi jednokierunkową produkcję.

OSM Łapy produkuje prawie wyłącznie mleko w proszku. Dlatego rolnicy obawiają się, że każda

dekoniunktura na tym rynku może poważnie odbić się na możliwościach płatniczych spółdzielni. Tymczasem — jak usłyszeli w telewizji — Spółdzielnia w Wysokiem Mazowieckiem uważana jest za jedną z najlepszych w Polsce. Postawili na nią, pomimo że czasami Bielsk Podlaski za swoje mleko płaci lepiej.

— Nie jesteśmy pajacami, żeby co pół roku zmieniać spółdzielnię — mówi młody Zalewski. — Producent mleka musi myśleć w perspektywie co najmniej dziesięciu lat. Tyle potrzeba na zorganizowanie przyzwoitego mlecznego stada.

Dlatego pod koniec listopada złożyli w spółdzielni wnioski o wycofanie swoich wkładów i przestali dostarczać mleko do Łap. Jednocześnie przedstawili prezesowi łapskiej spółdzielni żądanie, by jak najszybciej zlikwidował swój punkt zlewniarski w budynku postawionym niegdyś przez społeczność Zalesia.

Weto prezesa

Prezes zjawił się po kilku dniach. Przyjechał z radcą prawnym, który — jak twierdzą mieszkańcy — swoje pierwsze kroki skierował do domu Dragowskich. Miał im zaproponować odkupienie gruntu na którym stoi budynek zlewni. Nie uzyskał zgody.

— Wówczas prezes oświadczył nam, że budynek jest własnością spółdzielni, ponieważ ona użytkowała go przez trzydzieści lat — opowiadają rolnicy.

Następnego dnia delegacją ruszyli do Bielska po poradę. Adwokat stwierdził, że o żadnym zasiedzeniu nie może być mowy, bo tak — jak oni, jako dostawcy mleka, użytkowali budynek.

Tymczasem ich mleko za pośrednictwem zlewni w Hodyszewie trafiało już do Wysokiego Mazowieckiego. Później w Zalesiu, w nowo wybudowanym domu jednego z rolników zorganizowali tymczasową zlewnię. Władze sanitarne zgodziły się na jej działanie do 15 marca.

— Cała kłótnia zaczęła się, kiedy

3 stycznia delegacja spółdzielni przyjechała zrobić remanent. Chcieliśmy, żeby zabrali to, co się im należy i zwolnili budynek. Prezes przez radiotelefon przekonywał nas, później straszył, a na koniec kazał wezwać policję. Przeciągnęło się to do wieczora i ustaliliśmy, że remanent zostanie przeprowadzony następnego dnia o dziesiątej — mówi Zalewski.

Około 10.30 Zdzisław Zalewski, który nie doczekał się na przedstawicieli spółdzielni, otworzył budynek zlewni.

— Wówczas przyjechali. Nie było rozmowy. Grozili mi tylko palcem za to, że niby włamałem się do zlewni i zapraszali na spotkanie w sądzie — opowiada.

Dochodzenie

W Zalesiu pojawił się sierżant Aleksander Wołkowycki. Otrzymał doniesienie o tym, że mieszkańcy Zalesia bezprawnie włamali się do zlewni w Wyszkach. Ponadto mieli szantażem przymusić pracowników do tego, aby przeszła do nowo powołanego punktu. Dochodzenie do wiadomości, że zarzuty były bezpodstawne.

— Miarę absurdu stanowi to, że zostaliśmy oskarżeni o włamanie się do zlewni w Wyszkach. Myśmy tam nigdy nie byli. Prezes tłumaczył potem, że to jego radca prawny pomylił miejscowości — opowiadają rolnicy.

Czekanie prezesa

Aleksander Zdanuk, prezes Spółdzielni Mleczarskiej w Łapach twierdzi, że nie ma sprawy. Rolnicy oczywiście mają prawo wybrać sobie spółdzielnię, do której chcą należeć i nikt ich nie będzie zatrzymywał. Jest jednak kwestia budynku.

— Moim zdaniem spółdzielnia w Wysokiem Mazowieckiem powinna zwrócić się do nas z prośbą o przejęcie go i byśmy się jakoś dogadali — mówi prezes, który uznaje, że budynek należy do spółdzielni, ponieważ to ona od wielu lat opłaca podatki za jego działalność.

Spółdzielnia nie posiada dokumentu stwierdzającego własność, ale zdaniem prezesa jest to wina systemu, w którym powszechnie użytkowano budynki nie posiadające formalnego właściciela.

— Skierowaliśmy do sądu sprawę o uznanie naszych praw do tego budynku i czekamy na wyniki — mówi prezes Zdanuk.

MARCIN RĘBACZ

W Elku

RONDO ABSURDÓW

Ogólnie wiadomo, że o wypadek u zbiegu ulic Wojska Polskiego, Kajki, 11 Listopada i Sikorskiego w Elku nietrudno. Rondo, a raczej jego namiastka, będąca jawnym zaprzeczeniem sztuki projektowania i bezpieczeństwa dróg publicznych, straszy zmotoryzowanych i pieszych. Nie ma praktycznie tygodnia, w którym nie odnotowano by tam wypadku bądź stłuczki.

Najdłużej i najłośniej protestują mieszkańcy domów położonych w pobliżu fatalnego ronda. Jak twierdzi Leokadia Rorbach, już nawet nie pamięta, ile razy osobiście fatygowała się do Urzędu Miejskiego oraz elekciej „drogówki”, żeby zgłosić protest.

— Istnieje bardzo proste rozwiązanie, wystarczy na odcinku 100-150 metrów dojazdu do ronda ograniczyć prędkość pojazdów — mieszkańcy ulic Wojska Polskiego, 11 Listopada i Kajki pukają się w czoło.

Nie bez powodu. Ani bowiem L.Rorbach, ani pozostałym podpisanym na kolejnych petycjach i

wydeptyującym ścieżki do rozmaitych władz, nigdy nie odpowiedziano w sposób rzeczowy i jasny. Okazało się, że sprawą ustalenia jednego znaku ograniczenia prędkości musi zająć się instancja wojewódzka.

— W listopadzie ub.r. napisaliśmy więc pismo do samego dyrektora Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich w Suwałkach — opowiada zdesperowana L.Rorbach.

— To, co przeczytałam w odpowiedzi, mogło powalić z nóg najtęższego chłopca, nie mówiąc o mnie, emerytce — kobieta nie może się powstrzymać, by nie zacytować pisma, sygnowanego osobiście

Nauczyć spółdzielczości

Rozmowa z Włodzimierzem Nikiciukiem, dyrektorem Regionalnego Ośrodka Usług Spółdzielczych w Białymstoku.

— Spółdzielczość w Polsce istnieje blisko 200 lat. Czego państwo chcecie jeszcze rolników nauczyć?

— Rzeczywiście spółdzielczość w Polsce istnieje już długo, ale nie mamy już rolników, którzy pamiętali by jej autentyczne zasady działania. W socjalistycznej Polsce państwo wypaczyło ideę spółdzielczości. A spółdzielnie to przecież nie innego jak instytucje prywatne, utworzone przez rolników. Oni są ich właścicielami i decydują o tym, co się z majątkiem stanie. My zaś chcemy wytłumaczyć im zasady ich funkcjonowania.

— Czy nie sądzi pan, że minione półwiecze zakłóciło relacje między członkiem spółdzielni a spółdzielnią. Rolnicy mogą preferować spółki?

— Rolnicy zdają sobie sprawę z przewagi jaką ma spółdzielnia nad spółką. W spółdzielni podstawą działalności jest człowiek a w spółce kapitał.

— W spółdzielni niezbędna jest też lojalność między jej członkami. Polskim rolnikom zarzuca się specyficzną mentalność, polegającą na tym, że sprzedają swoje produkty tym, którzy więcej zapłacą.

— Nie liczę na to, że uda mi się za mojego życia zmienić mentalność rolnika. Ścisłej lojalności zresztą między spółdzielcami nigdy nie będzie. Jeżeli jednak rolnik zauważy ekonomiczne korzyści z przynależności do spółdzielni, to wówczas nie lojalność a ekonomika przemówi na jej korzyść.

— Proponujecie polskim rolnikom korzystanie z wzorów zachodnioeuropejskich, w szczególności duńskich. Co można z nich przenieść na grunt polski?

— Dania była małym i biednym krajem. Dzięki spółdzielczości ma silne rolnictwo. Tam każdy rolnik należy do kilku spółdzielni, które gwarantują mu zbyt na produkty i zaopatrzenie w niezbędne środki.

— Jakie kroki — Pana zdaniem — powinno podjąć państwo, żeby ułatwić działalność spółdzielniom?

— Nie powinno ingerować w ich sprawy. W Danii spółdzielnie działają w oparciu o konstytucję, kodeks karny, cywilny itd. Nie ma prawa spółdzielczego, tak jak w Polsce. Konieczna jest jedynie dobra polityka rolna.

— Na przykład cła zaporowe na produkty zachodnie?

— Nie. Takie cła działają w dwóch kierunkach — z zagranicy



nie się nie wwozi, ale z kraju również nie można wywieźć. Byłbym w ogóle daleki od popierania działań polegających na wprowadzeniu restrykcji ze strony państwa. Rolnik wzmacniając się przez spółdzielczość będzie natomiast mógł normalnie konkurować z zachodnimi produktami.

— Pana Ośrodek działa już dwa lata. Co zrobiliście dla naszej spółdzielczości?

— Do wielu członków spółdzielni dotarliśmy i obudziliśmy częściowo ich świadomość. Wielu rolników czuje potrzebę bycia członkami spółdzielni, utrzymania GS-ów, spółdzielni mleczarskiej bo wie, że bez nich nie jest w stanie funkcjonować. Udało się nam założyć Spółdzielnię Ekologiczną i Spółdzielnię Producentów Owiec w Łomży. Ostatnio pracujemy nad utworzeniem spółdzielni marketingowej producentów żywca oraz reaktywaniem Podlaskiej Spółdzielni Mleczarskiej.

— Jeżeli GS zostanie przekształcony w spółkę pracowniczą, to jestcie przez nią postrzegani jako ci, którzy podsycają roszczenia rolników.

— Nie widzę możliwości funkcjonowania takich firm. Żaden rolnik nie będzie bowiem czuł się z nią związany. Szkoda by było zaś zmarnować majątek, który przecież przez kilkadziesiąt lat właśnie przez rolników był tworzony.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
JÓZEF BIEGAŃSKI

przez Stanisława Maciejewskiego, dyrektora WDDM w Suwałkach.

— Ni mniej, ni więcej pan dyrektor radzi nam „poczynić odpowiednie starania w sprawie ograniczenia prędkości w obrębie ronda”. Jednocześnie, traktując nas jako jedynych wnioskodawców w tej kwestii, każe: „po pierwsze — samodzielnie opracować projekt bezpiecznej organizacji ruchu, po drugie projekt ten uzgodnić z Rej. Komendą Policji, WDDM w Suwałkach, a następnie złożyć w Urzędzie Wojewódzkim w Suwałkach” — koniec cytatu.

— Do dziś nie możemy nadziwić się absurdalnością takiej odpowiedzi — mówią mieszkańcy Elku, którzy podawali sobie pismo z rąk do rąk, jakby do końca nie mogąc uwierzyć w biurokratyczną arogancję i — co tu dużo mówić — arcyglupotę.

— Zajęliśmy się sprawą bezpieczeństwa ronda nie z chęci sławy,

ale powodowani autentyczną troską o los kierowców i pieszych, o los mieszkańców Elku — mówią dziś rozgoryczeni takim traktowaniem. — Jak to w końcu jest z tymi kompetencjami? Czyżby dla dyrektora tak poważnej firmy, jaką jest WDDM, inżyniera-drogowca z niemałym stażem, autorytetem w sprawie projektowania ronda mogłoby być garstka ludzi, dosłownie z ulicy wziętych?

Na te i inne pytania elccy społecznicy mają szansę dostać odpowiedź. Oczywiście, nikt nie gwarantuje, że będzie ona pozytywna. Natomiast wiadomo na pewno, że nie będzie podpisana przez Stanisława Maciejewskiego, którego z funkcji dyrektora WDDM, odwołał wojewoda suwalski. Jego obowiązki pełni Zygmunt Dargiewicz i być może on okaże się władcą ustawienia przy fatalnym rondzie upragnionego znaku.

(gram)

DINOZAURO Z MAZUR RODEM

Na rynku płytowym, a właściwie należałoby rzec kompaktowym, ukazała się kolejna interesująca, jazzowa pozycja. Co więcej, zespół jest złożony z samych Polaków, grających do tego tzw. jazz tradycyjny.

Vistula River Brass Band powstał w zamierzonej przeszłości, bo już ponad ćwierć wieku temu. Zespół wraz z nazwą narodził się, jakże by inaczej, na Mazurach, podczas rejsu kilku warszawskich jazzmanów po jeziorze Mikołajskim. Od tamtego czasu zwiedzili niemal cały świat, wraz z przyległościami i nagrali pięć czarnych krążków oraz dwa kompaktki. Ten ostatni „Dardanella” to wybór najwspanialszych standardów dixielandowych. Takich do słuchania i znakomitej zabawy na ulicy, prywatnie, w jazzowej knajpie.

V.R.B.B. to na dzisiejsze czasy już Big Band, utrzymujący się w nowej rynkowej epoce, przede wszystkim z koncertów na zachodzie Europy. Prócz pieniędzy przywoła do kraju również festiwalowe nagrody, jak np. z angielskiego Upton-upon-Severn, gdzie zdobyli „Złotą Tarkę”

od publiczności, w podzięce za znakomitą zabawę i muzykę.

Zespół wbrew upływającemu czasowi rozwija się, uzupełniając, gdy zajdzie ku temu potrzeba, swój skład. Liderem od „prapoczątków” jest grający na banjo Bohdan Styczyński, prowadzący ośmiu „vistulowców”, do których 9 lat temu dołączył giżycczanin Mirosław Gostomski, dmący w puzon. „W 1985 roku Styczyński dał mi tzw. propozycję nie do odrzucenia” — wspomina dzisiaj M. Gostomski, wówczas grający w niezapomnianej suwalskiej formacji North Polen and Jazz Band. Od tamtej pory nowy puzonista prócz pseudonimu „Gostom” dorobił się mnóstwa wrażeń i znajomości w warszawskim „Aqarium”, czy krakowskich „Jaszczurach”, no i oczywiście w świecie jazzu zachodnioeuropejskiego. Nie był tylko jeszcze w Nowym Orleanie

— kolebce jazzu tradycyjnego. „Kiedy tylko znajdę się w Nowym Orleanie, to natychmiast spróbuję swoich sił gdzieś na ulicach tego miasta, bo przecież „brass” to znaczy kapela maszerująca” — marzy M. Gostomski, myśląc również o powtórzeniu w Giżycku ubiegłorocznego koncertu Vistuli River Brass Band, który zapewne odbędzie się znowu w szacownej kawiarence Stowarzyszenia „Współnota Mazurska” przy ul. Warszawskiej 17.

KONRAD ZBROŻEK

Kayah wraca

Kayah, czyli Katarzyna Szczot, na muzycznej scenie pojawiła się przed kilkoma laty. Ta wokalistka, obdarzona niebanalnym głosem, pod koniec lat osiemdziesiątych nagrała nawet solową płytę i wystąpiła na festiwalu w Sopocie. Nie potrafiła jednak podbić muzycznego rynku. Złamana chciała nawet zrezygnować ze śpiewania i zostać modelką.

Na szczęście, tak się nie stało. Kayah zaczęła współpracować z kilkoma rockowymi grupami, śpiewając w tzw. chórkach — chociażby z „Atrakcyjnym Kazimierzem i Cyganami”. Ale to nie wystarczyło ambitnej warszawiance. Kayah postanowiła wrócić na scenę jako solistka, znów śpiewać na własny rachunek i pokazać, że jest dobra nie tylko jako osoba śpiewająca w tle.

Od kilku tygodni Kayah ma więc własny zespół. Tworzą go: Artur Afek — gitara, Bogdan Wawrzynowicz

— gitara basowa, Piotr Wolski — perkusja i Radosław Maciński — instrumenty klawiszowe. Grupa, która nie ma jeszcze nazwy, przygotowała już godzinny materiał na swoją pierwszą płytę. Na razie jednak jeszcze próbuje i koncertuje, a do studia chce wejść za miesiąc lub dwa. Jak mówi Kayah jej kapela gra energicznie, głośno i szybko, a teksty, których jest autorką, mówią o miłości. Dużo w tym wszystkim zafascynowania czarną muzyką.

(RR)

PŁYTY NA ŚMIETNIK?

Czarny krążek — analogowa płyta fonograficzna, która od 100 lat jest oferowana melomanom — prawdopodobnie niebawem stanie się muzealnym zabytkiem. Za kilkanaście lat podobny los może spotkać fabrycznie nagrane srebrne płyty kompaktowe.

Dynamiczny rozwój nowych technik rejestrowania dźwięku niebawem spowoduje, że utwory muzyczne będą oferowane w sprzedaży tylko w najnowszych formach cyfrowego zapisu dźwięku, a później spowoduje „zdematerializowanie się nośnika zapisu dźwiękowego”. Opinie takie podzielali prawie wszyscy przedstawiciele branży fonograficznej, obecni na Międzynarodowych Targach Fonograficznych w Cannes.

Od czasu wprowadzenia w końcu 1992 roku najnowszego „wynalazku”, tj. kompaktowej płyty interaktywnej (CD-I), koncern Philipsa sprzedał już na całym świecie ponad 300 tys. od-

tworzących dla tych płyt. Eksperci koncernu amerykańskiego Apple twierdzą, że na świecie sprzedano już ponad pięć milionów czytników CD-ROM, czyli płyt kompaktowych z cyfrowym zapisem danych do odczytu przez komputery. W roku 1995 czytników CD-ROM ma być już ponad 15 mln. Zarówno płyta kompaktowa interaktywna, jak i CD-ROM umożliwiają dowolnie połączenie na jednym nośniku obrazu i dźwięku wysokiej jakości wraz z towarzyszącym tekstem. Umożliwia to całkowicie nowe formy edycji utworów muzycznych.

W Cannes wiele też mówi się o innym nowym nośniku dźwięku, tj. cyfrowej emisji radiowej dającej jakość dźwięku identyczną z tą, którą uzyskuje się z płyty kompaktowej. Otóż najnowszy pomysł producentów radiowych zakłada możliwość założenia specjalnych banków danych utworów muzycznych, które pozwa-

łyby słuchaczowi dysponującemu odpowiednim sprzętem ułożenie własnego programu muzycznego i zarejestrowanie go na płycie kompaktowej lub magnetofonie z zapisem cyfrowym. Pilotażowe programy radiowe tego typu funkcjonują w USA od trzech lat.

We Francji „Radio Skyrock” od lipca 1993 nadaje w Paryżu i jego okolicach, poprzez sieć kablową na pięciu kanałach, własne emisje muzyczne w technice cyfrowej. Na razie zbyt skromny rozwój sieci kablowej we Francji uniemożliwia pozyskanie większej liczby abonentów. Specjaliści są jednak zdania, że już za trzy lata nastąpi gwałtowny rozwój emisji radiowych w technice cyfrowej. Rozwaga się już stworzenie abonenckich sieci radiowych. W sieci takiej, dzięki specjalnym modułom dekodującym, abonent mógłby — zamiast mazać się z zakupem zarejestrowanych płyt kompaktowych — wybierać tylko te utwory, które mu się podobają i samodzielnie rejestrować je w technice zapisu cyfrowego bezpośrednio u siebie w domu.

Zdaniem ekspertów światowy rynek fonografii będzie zmierzał w XXI wieku w kierunku „zdematerializowania fizycznych nośników dźwięku i obrazu”. Oznacza to, że potencjalnemu klientowi będzie się oferowało możliwość zarejestrowania wybranego utworu lub obrazu — za odpowiednią opłatą — z wielkiego banku danych komputerowych, przekazywanych bezpośrednio do domu abonenta. Daleka przyszłość magazynów z płytami — zarówno analogowymi, jak i kompaktowymi — maluje się więc w ciemnych barwach.

(PAP)

(PAP)

SAVAGE NA DZIEŃ ZAKOCHANYCH

Wielka niespodzianka czeka wszystkich zakochanych, którzy lubią muzykę italo — disco i disco — polo. 14 lutego, czyli w dniu zakochanych, w hali sportowej „Włókniarza” odbędzie się koncert gwiazd tego rodzaju muzyki. Zagrają najbardziej znani polscy wykonawcy — Fanatic, Akcent, Masters, Toy Boys, Fantastic Boys i Janusz Laskowski. Jednak gwiazdą wieczoru będzie słynny re-

prezentant italo — disco Savage. Wykonawca ten już kilka razy występował w naszym kraju i na jego koncerty zawsze przychodziły tłumy fanów i przede wszystkim fanek. Fascynuje ich nie tylko jego śpiew ale i uroda przystojnego Włocha.

Koncert rozpocznie się o godz. 17, a poprowadzi go Marek Sierocki.

(RR)

TOP

RANKING PŁYT KOMPAKTOWYCH

od 1 do 8 lutego 1994

1. Czerwone Gitary	The Best of Czerwone Gitary	91
2. Hey	Fire	93
3. Kult	Tata Kazika	93
4. Składanki Disco	Hit News vol. 3/93	93
5. Bon Jovi	Keep the Faith	92
6. Phil Collins	Serious Hits — live	90
7. Phil Collins	Both Sides	93
8. De Mono	Stop	92
9. Elektryczne Gitary	A Ty Co	93
10. Film/Preisner	Dekalog	

RANKING KASET MAGNETOFONOWYCH

od 1 do 8 lutego 1994

1. Beavis and Butt-Head	The Beavis and Butt-Head Experience	93
2. De Mono	Stop	92
3. Illusion	Illusion	93
4. Rush	Counterparts	93
5. Cemetary	Godless Beauty	93
6. Rage Against the Machine	Rage Against the Machine	92
7. Aerosmith	Get a Grip	93
8. Bajm	Plomien z Nieba	93
9. Guns 'n' Roses	The Spaghetti Incident?	93
10. Hey	Fire	93

Jackson nadal oskarżonym

Lawa przysięgłych w Los Angeles ma się zebrać w środę, by rozpocząć przesłuchania w sprawie gwiazdora estrady Michaela Jacksona, oskarżonego o seksualne molestowanie 14-letniego chłopca — podała jedna z miejscowych stacji telewizyjnych — KNBC.

Stacja, powołując się na anonimowe źródła, poinformowała, że jako pierwszy świadek zeznania przed ławą przysięgłych składać będzie syn aktora Marlona Brando, Miko, który był ochroniarzem Jacksona.

Reuter pisze, że decyzja rozpoczęcia przesłuchań przez ławę przysięgłych jest najpoważniejszym dotychczas sygnałem, że dochodzenie w sprawie popełnienia przestępstwa przez Jacksona nie zostało zamknięte, mimo iż w ubiegłym miesiącu uregulowano sprawę pozwu cywilnego, wysuniętego przeciwko piosenkarzowi przez opiekunów chłopca. Reuter pisze, że Jackson zobowiązał się zapłacić 5 mln dolarów za załatwienie sprawy, jednak prasa informowała o kwocie 25 mln dolarów.

(PAP)

(PAP)

Listy do Michaela

Przypominamy, że już niedługo odbędzie się proces Michaela Jacksona, oskarżonego o seksualne molestowanie nieletnich. „Gazeta” proponuje wielbicielom i przeciwnikom Michaela ocenę postępowania gwiazdora: Winny, czy niewinny.

Póki co wszystkie listy, które otrzymaliśmy bronią Jacksona. Ważne listy na początku marca prześlemy Michaelowi. Czekamy na następne!

CZEŚĆ MICHAELU!

Jak się czujesz? Pozdrawiam Cię bardzo! Lubię słuchać Twoich piosenek i czasami myślę, dlaczego ja tak nie umiem śpiewać. Lubię także patrzeć jak tańczysz, żałuję, że nie mogę zobaczyć Cię na żywo.

Nie smuć się, wiem, że nie takie go nie zrobiłeś i ja w to wierzę. Jestem pewna, że nie zrobiłeś czegoś takiego. To Twoja siostra zazdrości Ci kariery, sławy i chce zająć Twoje miejsce. Lecz to co robi Tobie, robi to Panu Jezusowi. Na religii katecheta mówiła, że jak kogoś kopniesz — to Pana Jezusa, jak kogoś skrzywdzisz — to skrzywdzisz Pana

Jezusa, który Cię kocha i umarł za Ciebie na krzyżu. Tak samo jest z Twoją siostrą. Ty zostałeś wybrany przez Pana Jezusa, byś pomagał chorym i biednym dzieciom. Tak samo jak Jurek Owsiak zbiera pieniądze i przekazuje je chorym dzieciom na serduska. Tak, jak Ty. Ja wiem, że Ty tego nie zrobiłeś. Bo jak mogłeś skrzywdzić jednego dzieciaka, pomagając tylu innym. To nawet nie trzyma się sensu.

Michaelu! Żebyś mogła Ci jakoś pomóc, z wielką chęcią bym to zrobiła.

Lecz nie wiem co robić. Nazywam się Sikorska Monika, mam 11 lat, chodzę do kl. Va, mam młodszego brata Kamila Sikorskiego, który

chodzi do kl. IIb. Uczymy się niezbyt dobrze. Mam także cioteczne brata, który przepada za Tobą, nie innego nie ogląda i nie słucha — tylko Ciebie. Właśnie dzięki Tobie poznałam Ciebie na kasetach wideo i Twoje piosenki.

Chcę Ci powiedzieć, że zbieram pieniądze na Twój występ. Ale nie udało mi się, nie zdążyłam. Bardzo Cię pozdrawiam i życzę dużo szczęścia, zdrowia, pomyślności.

Napisała do Ciebie Monika Sikorska, lat 11 kl. Va.

Oto moje pytania do Ciebie: 1) Ile masz lat? 2) Ile lat się uczyłeś, żeby zostać piosenkarzem? 3) Jakiego lubisz film? 4) Co lubisz jeść na obiad? 5) Jakiego masz hobby? 6) Jak się uczyłeś, kiedy byłeś mały? 7) Ile masz rodzeństwa? 8) Przyślij mi swoje zdjęcie z rodziną; 9) Napisz imiona swojego rodzeństwa; 10) Napisz mi Swoją jakąś piosenkę.

Odpowiedz na pytania i odpisz mi. „Cześć”

POLSKA GIEŁDA — HOSSA I BESTIA

W ostatnim czasie zapachniało krachem na giełdzie, z powodu prywatyzacji Banku Śląskiego. Jedni zaczęli wyliczać biliony, jakie zarobiliście i sprzątaczkę Banku Śląskiego, ile zarobił kapitał zagraniczny a stracił budżet państwa. Podatnicy zaczęli liczyć, ile to im dodatkowo zabierze były minister Borowski, z tytułu rekompensaty mu tej genialnej operacji. Niektórzy politycy nazwali to zwykłą aferą, a niektórzy dziennikarze i inni politycy nazwali tych pierwszych nie-douczonek głupkami, co to we wszystkim wietrzą afery i tylko narozrabiać umieją. Poczulo się jednym słowem, że nadeszły w Polsce normalne dni.

Jakby na to nie patrzeć, idę o zakład w ciemno z każdym, kto udowodni mi, nawet po trzech latach, że budżet państwa na prywatyzacji Banku Śląskiego nie stracił grubych bilionów. Cała więc sprawa ma jednak, jeśli nie posmak aferowy, to winna być sygnałem dla Ministerstwa Finansów, że należałoby nieco rozważniej podejmować decyzje, a także rozkładać koszty ich ponoszenia. Jest to też sygnał ostrzegawczy dla Ministra Borowskiego i to z trzech powodów. Po pierwsze: decyzji o dużej wadze finansowej nie można podejmować kierując się tylko jedną przesłanką, choćby wzięta ona była nawet z najlepszego amerykańskiego podręcznika giełdowego. Bo przystaje ona do naszych warunków, jak Prezydent Wałęsa do stoku narcziarskiego: i stok ośnieżony i spręt odpowiedni, tylko jazda jakaś taka bolkiem i okrakiem. Jeśli panowie ustalający ceny akcji Banku Śląskiego mieli jakieś wątpliwości, to winni przejść się koło banków uprawnionych do sprzedaży akcji na kilka dni wcześniej. Jeśli bowiem mały Józio na głębokiej białostockiej prowincji wie, że jeśli gdzieś stoją dzień i noc dwie społeczne kolejki: jedna studentów, a druga emerytów, to szykuje się niezła afery. Ale za skórą obitych foteli na Świętokrzyskiej tego nie widać.

Po drugie: jeśli zostaje popełniony błąd (a nie myli się tylko ten, co nie nie robi) i są osoby wyrażające to odpowiedzialne, to ukrywanie tego, udawanie, że nie się nie stało, wreszcie osłanianie ich własnym autorytetem jest zwykłą arogancją władzy. A tak właśnie na początku czynił Minister Borowski, który w końcu rzucił na szalę, cały swój autorytet, biorąc na siebie odpowiedzialność za ustalenie ceny akcji Banku Śląskiego. Tyłko, że jeśli chce się autorytet posiadać, to nie należy go rozmięniać na drobne przy każdej okazji.

Po trzecie wreszcie: gdy sieje się wiatr, zbiera się burza, a inni mówią jeszcze, że kto mieczem wojuje... Pan Minister Borowski próbował potraktować społeczeństwo jak małego Kazia i niedługo czekał, gdy sam został małym Kaziem od jednego posunięcia Premiera Pawlaka. Ale żeby tam od Premiera, piękna rzeczniczka PPP (to taki skrót Partii Przyjaciół Pawlaka) oświadczyła rano, że Pan Premier wyjaśnił Ministrowi Borowskiemu przyczyny dymisji Wiceministra Kawalca, a Minister Borowski oświadczył wieczorem przed milionami telewizorów, że nie otrzymał żadnych wyjaśnień. Co bardziej wierzący zaczęli się zastanawiać, czy to już dziennik telewizyjny, czy to jeszcze dzieciom wyświetlają bajkę „Piękna i bestia” na dobranoc. A swoją drogą, ten nasz Premier to ma naprawdę dobre samopoczucie i rozumną świadomość właściciela rządu Rzeczypospolitej. Ciekaw tylko jestem, jak sam się poczuje, gdy pewnego dnia dowie się z prasy, że nie jest już premierem (bo na taj-

nym posiedzeniu odwołał go Parlament, albo Pan Prezydent, albo Prymas Glemp!). Jak tworzy się kraj, w którym wszystko jest możliwe, to można zostać ofiarą własnej „twórczości”. I wtedy życzymy równie dobrego samopoczucia.

A wracając do naszej kochanej giełdy warszawskiej (kiedyś notabene Pan Prezydent mawiał, że wszystko co „warszawskie” jest tak popieprzone, że zaczyna od przewietrzenia Warszawy. I tak robił, dopóki sam warszawianinem nie został). Giełda widziana z Warszawy jest piękna, najlepsza w demoliadach, a jakie ma perspektywy! A ja myślę, że ona jest na miarę stopnia rozwoju kraju, w którym żyjemy, to znaczy krajów pozorów i na pokaz. A czym ta giełda jest naprawdę?

— Jest ona dopiero oseskiem, którego zdrowie i życie zależy od warunków zewnętrznych, które mu się stworzy oraz pokarmu, który mu się zaaplikuje. Dlatego wystarczy, że mamunia kichnie, a tatusi chrząknie i noworodek dostaje zapalenia płuc. I wystarczy kilka „kichnięć” naszych polityków o opodatkowaniu obrotów giełdowych, o zaostreżeniu reżimu, o akcjach przeciw zachodnim firmom consultingowym, a już na naszej giełdzie prawie panika! A co się stanie, jeśli naprawdę ktoś podejmie decyzję o zakończeniu sztucznego dokarmiania tego noworodka. Drżycie akcjonariusze!

— Jest ona miejscem nie zdrowego obrotu papierami wartościowymi, lecz spekulacji tymi większych, im większa będzie wola różnych centralnych organów w jej funkcjonowaniu.

— Jest ona miejscem nie gry giełdowej (chyba, że ktoś giełdę pomylił z Totolotkiem), lecz miejscem czerpania pewnych, za to nadzwyczajnych zysków. Zysków za „wystanie” akcji, zysków za znajomości w bankach, za pracę w bankach i instytucjach centralnych i w ogóle za dośście do władzy. Przypomina ona bufet w Komitecie Centralnym (tam się zresztą mieści giełda) z „dobrych” czasów komuny. Wtedy to w „normalnych” sklepach ludzie wydzielali sobie rzucane im resztki ochłapów mięsa, ot tak jak dzisiaj — gdy ludzie wydzielają Ministrowi Finansów resztki złotych na przeżycie, bo to są ludzie żyjący z uczciwej, często morderczej pracy. A w bufecie KC szlachetne wędlinki i pełna kultura. Jak kiedyś bufety dla elit władzy, tak dziś giełda jest dla elit odskocznią dla dowartościowania. A tak

Znów wzrost kursów

Wtorkowa sesja przyniosła wzrost notowań akcji 18 spółek, licząc z Efektem oraz spadkiem kursów walorów: Wólczanki, Wedla, Tonsilu, Próchnika i Polifarbu.

Wyjątkowo zrównoważony — jak na ostatni okres — rynek, inwestorzy wykorzystują do przegrupowania portfeli, wyraźnie preferując spółki o najniższych wskaźnikach (szczególnie C/Z), uznając je za najbezpieczniejsze. Zlecenia kupna na najstarszy pod tym względem BSK we wtorek były realizowane tylko w 29 proc.

Gracze spodziewają się na następnej sesji delikatnego spadku kursów akcji niektórych, słabszych spółek. Potem spodziewany jest trend wzrostowy, chociaż już nie tak gwałtowny, jak ostatnio, przy w miarę zrównoważonym rynku. (PAP)

jak kiedyś, tak i teraz do tych przywilejów mają dojsć „przy okazji” ci, w czepku urodzeni, których stać jest na to, żeby im kiedyś wędlinę, a dzisiaj akcje — przynoszono po prostu do domu. I tak jak kiedyś, tak i dzisiaj nikt ich nie pyta skąd i w jaki sposób mają ten szmal. No i jeszcze jedna grupka klientów, która istnieje dla zachowania pozorów, że to wszystko jest dla obywateli: nocno-dzienni stacje, mający dużo czasu (renciści, studenci, niebieskie ptaki itp.). Ta grupa zyskała największą na tej grze pozorów, i to głównie prestiżowo (bo przecież u nas prestiż — to nazwa). Dzisiaj już nikt nie mówi „konik” czy „cinkciarz”, lecz „właściciel kantoru”, a „stacja ochłapowego” zastąpił „akcjonariusz giełdowy”.

Ktoś powie, że to wybrzydzenie i czeplanie się szczegółów, że należy dać czas giełdzie na okrzepnięcie, że już wkrótce będzie tam normalnie, jak w innych krajach zachodnich. Nie będzie tam jeszcze długo normalnie, dopóki na giełdzie będą akcje kilkunastu najlepszych, za to najlepiej nie doszacowanych spółek, póki wszystko będzie zależało od decyzji władz centralnych, póki zakup akcji będzie wielkim przywilejem lub nadludzkim wysiłkiem. Za dobrze pamiętamy, że problem zaopatrzenia w mięso był rozwiązywany przez cały okres istnienia PRL-u, bo za dużo było zainteresowanych jego nierozwiązaniem. A i dzisiaj są potężne lobby, które zechcą naszą giełdę utrzymać w aktualnym stanie jeszcze przez bardzo długo. A do takiego rządu, jaki mamy obecnie i jego wcześniej omówionych zwyczajów, nasza obecna giełda pasuje jak ulał. Dlatego życzę udanych operacji giełdowych (niektórym).

MER

Tabele kursów obligacji Skarbu Państwa – sesja z 8.02. (wtorek)

RYNEK POWSZECHNY — Państwowa Pożyczka Jednoroczna IV serii (PPJ 4), Państwowa Pożyczka Jednoroczna V serii (PPJ 5), Państwowa Pożyczka Jednoroczna VI serii (PPJ 6), Państwowa Pożyczka Trzyletnia I serii (PPT 1), Państwowa Pożyczka Trzyletnia II serii (PPT 2), Państwowa Pożyczka Trzyletnia III serii (PPT 3), Państwowa Pożyczka Trzyletnia IV serii (PPT 4), Państwowa Pożyczka Trzyletnia V serii (PPT 5), Państwowa Pożyczka Trzyletnia VI serii (PPT 6);

NAZWA	DATA WYKUPU	KURS (w proc.)	ZMIANA (proc.)	ODSETKI (tys. zł)	OBRÓT (ilość)
PPJ 4	2.03.94	102,8 nk	0,0	368,8	3.581
PPJ 5	2.06.94	101,0	- 0,5	237,2	1.743
PPJ 6	2.09.94	101,5	+ 0,3	160,8	438
PPT 1	4.08.95	97,1 nk	+ 0,1	5,1	68
PPT 2	3.11.95	97	0,0	6,2	184
PPT 3	4.02.96	95,5 nk	- 0,5	5,1	356
PPT 4	5.05.96	96,7 nk	- 0,3	4,1	74
PPT 5	5.08.96	96,7	- 0,3	4,1	55
PPT 6	5.11.96	96,5 ks	+ 0,5	4,1	0

ks — kurs szacunkowy

RYNEK BLOKOWY — Państwowa Pożyczka Jednoroczna IV seria (PPJ 4), Państwowa Pożyczka Jednoroczna V seria (PPJ 5), Państwowa Pożyczka Jednoroczna VI seria (PPJ 6), Państwowa Pożyczka Jednoroczna VII seria (PPJ 7), Państwowa Pożyczka Trzyletnia I seria (PPT 1), Państwowa Pożyczka Trzyletnia II seria (PPT 2), Państwowa Pożyczka Trzyletnia III seria (PPT 3), Państwowa Pożyczka Trzyletnia IV seria (PPT 4), Państwowa Pożyczka Trzyletnia V seria (PPT 5), Państwowa Pożyczka Trzyletnia VI seria (PPT 6).

NAZWA	DATA WYKUPU	TRANSAKcje KURS W PROC.	ODSETKI (tys. zł)	OFERTY (w proc.)		OBRÓT (bloki)
				K	S	
PPJ 4	2.03.94	—	368,8	103,5	103,6	—
PPJ 5	2.06.94	—	237,2	102,1	103,0	—
PPJ 6	2.09.94	—	160,8	100,2	102,0	—
PPJ 7	2.12.94	—	83,7	99,0	—	—
PPT 1	4.08.95	—	5,1	96,9	98,7	—
PPT 2	3.11.95	—	6,2	96,8	99,0	—
PPT 3	4.02.96	—	5,1	96,5	—	—
PPT 4	5.05.96	—	4,1	96,6	—	—
PPT 5	5.08.96	—	4,1	—	—	—
PPT 6	5.11.96	—	4,1	—	—	—

nk — nadwyżka zleceń kupna

Tabela kursów akcji – sesja 8.02. (wtorek)

Rynek podstawowy:

KURS (tys. zł)		AKCJE	KURS 8.02. (tys. zł)	ZMIANA KURSU (proc.)	WARTOŚĆ OBROTU (mln zł)	C/Z
MAX.	MIN.					
295	29	BIG	270	+ 2,3	135.989	33,3
2.700	188	BRE	2.420	+ 10,0	289.069	29,3
6.750	4.500	BSK	4.950 rk	+ 10,0	208.544	24,6
2.235	104	ELEKTRIM	2.190 rk	+ 9,8	673.902	38,5
485	50	EXBUD	467	+ 7,9	128.008	55,4
2.090	44,5	IRENA	1.980	+ 10,0	124.475	78,6
780	34	KABLE	760	+ 9,4	64.226	112,8
985	28,5	KROSNO	795	+ 1,3	47.458	142,4
2.090	162	MOSTALEXP	1.935	+ 9,9	157.966	27,9
G 1.845	910	MOSTALWAR	1.900	+ 3,0	32.418	65,5
1.465	100	OKOCIM	1.360 rk	+ 9,7	85.707	46,1
1.630	200	POLIFARB CN	1.570	- 1,9	245.014	44,1
1.100	37	PRÓCHNIK	930	- 0,5	56.713	49,9
525	220	SOKOŁÓW	500	+ 6,8	71.539	46,8
660	36	SWARZĘDZ	580	+ 9,4	108.618	62,7
830	21	TONSIL	605	- 9,7	64.217	—
290	8,3	UNIVERSAL	290	+ 2,5	226.072	222,8
2.850	1.005	VISTULA	2.630	+ 5,2	219.821	44,7
1.980	320	WBK	1.700	+ 6,6	323.333	33,5
3.080	199	WEDEL	2.675	- 3,6	103.421	30,6
820	38,5	WÓLCZANKA	780	- 1,9	45.187	38,9
2.645	125	ŻYWIEC	2.400	+ 4,6	216.240	38,2
18.218,3	1.040,7	WIG	16.817,9	+ 4,2	—	32,9
		RAZEM			3.627.937	—

Rynek równoległy:

1.280	57	EFEKT	820	+ 7,2	52.780	58,8
-------	----	-------	-----	-------	--------	------

G — nowa maksymalna wartość kursu w ostatnich 52 tygodniach; D — nowa minimalna wartość kursu w ostatnich 52 tygodniach; rk — redukcja zleceń kupna (BSK — o 71 proc., ELEKTRIM — o 20 proc., OKOCIM — o 56 proc.). C/Z — cena jednej akcji do przypadającego na nią zysku netto z ostatnich czterech kwartałów.

(PAP)

Przygotowanie i opracowanie
graficzne:
„PUBLIKATOR” Białystok
ul. Starobojarska 18
tel. 325-608

**AGRO
RYNEK**



AGROMA
PPHU "Agroma" Białystok Sp. z o.o.

ROLNIKU!

*hurtowa i detaliczna
sprzedaż*

- nawozów sztucznych
 - środków ochrony roślin
 - olei i smarów
- w cenach fabrycznych*

**BIAŁYSTOK, ul. Elewatorska 9, tel. 616-374,
fax 616-576, tlx 852271**

**GRAJEWO, ul. Elewatorska 1, tel. 22-84,
fax 34-51, tlx 852242**

OGRODOM



Hurtownia
artykułów
ogrodniczych.
Dystrybutor
nasion
PNOS OŻARÓW
MAZOWIECKI

**18-400 ŁOMŻA
ul. NOWOGRODZKA 38A
TEL/FAX 16-39-66**



**AGRO
RYNEK**

*23 lutego
ukaze się specjalna
wkładka spożywczo-rolna
"Gazety Współczesnej"*

Zgłoszenia przyjmuje:
Publikator
Białystok ul. Starobojarska 18
tel. 325-608

BIAŁYSTOK



**OKRĘGOWE
PRZEDSIĘBIORSTWO
PRZEMYSŁU ZBOŻOWO-
MŁYŃSKIEGO „PZZ”
W BIAŁYMSTOKU**
informuje, że:

1. Prowadzimy:
- sprzedaż otrębów pszennych,
żytnich, owsianych
i jęczmiennych
- wymianę otrębów za żyto i pszenicę
(np.: za 100 kg żyta - 100 kg
otrębów pszennych
bezugotówkowo)
2. W magazynach obiektów
produkcyjnych sprzedajemy mąki
pszenne i żytnie, kasze
jęczmienne, kaszę gryczaną,
płatki owsiane
i jęczmienne - już od 50 kg.
3. W sklepie zakładowym
(ul. Elewatorska 14) prowadzimy
sprzedaż detaliczną wyrobów
po cenach konkurencyjnych.

**15-620 Białystok
ul. Elewatorska 14
tel. 512-070 • fax 512-224
tlx 852309**

Agromarket

NA TARGACH

Na targach białostockich popyt na zboża był zróżnicowany w poszczególnych miejscowościach. W Sokółce przewyższał on podaż, a największym wzięciem cieszyły się jęczmień i pszenica. Natomiast w Knyszynie wykupiono jedną trzecią oferowanego towaru, zaś na żyto nie było nabywców. W Łomżyńskim przywieziono duże ilości ziarna, jednak cieszyło się ono średnim zainteresowaniem. Oto zanotowane ceny zbóż.

Zyto: Sokółka, Suchowola i Bielsk Podlaski 160-170 tys. zł za kwintal, Siemiatycze i Sokoły 170 tys., Knyszyn i Ciechanowiec 180 tys., Szczuczyn, Suwałki i Sejny 160 tys., Zambrow 200 tys., Kolno 150-160 tys., Olecko 150 tys. zł.

Pszenica: Szczuczyn i Ciechanowiec 230 tys. zł, Sokoły 220-230 tys., Zambrow 200-240 tys., Kolno 190-200 tys., Olecko, Sejny i Siemiatycze 200 tys., Suwałki 190 tys., Sokółka 180-230 tys., Suchowola 200-220 tys., Bielsk Podlaski 210-220 tys., Knyszyn 210-230 tys. zł.

Jęczmień: Olecko i Sejny 190 tys. zł, Suwałki 180 tys., Sokółka 160-200 tys., Suchowola 180-200

tys., Siemiatycze i Szczuczyn 210 tys., Bielsk Podlaski 180-190 tys., Knyszyn 200-220 tys., Sokoły 190-200 tys., Ciechanowiec 200 tys., Zambrow 220-230 tys. zł.

Owies: Sokółka i Suchowola 150-160 tys., Siemiatycze 210 tys., Bielsk Podlaski 160-170 tys., Knyszyn 170-180 tys., Szczuczyn 170 tys., Ciechanowiec 190 tys., Kolno 180 tys. zł.

Mieszanki: Szczuczyn, Sokoły i Kolno 180 tys. zł, Ciechanowiec i Zambrow 200 tys., Suchowola 150-155 tys., Siemiatycze 200-220 tys., Knyszyn 170-200 tys. zł.

Pszenżyto: Ciechanowiec 190 tys. zł, Kolno 180-190 tys. zł.

Nadal na nielicznych targach można dostać ziemniaki. W Sokółce zbywano je po 70 tys. zł za kwintal, w Olecku po 100 tys., w Suwałkach po 120 tys. zł.

W Sokółce i Siemiatyczach sprzedano większość prosiąt, natomiast w Suchowoli i Bielsku Podlaskim tylko połowę, a jeszcze mniej w Knyszynie. W Łomżyńskim i Suwałskim popyt na te zwierzęta był średni. Za parę prosiąt w Sokółce płacono 1,2 mln zł,

Suchowoli 1,3-1,7 mln, Siemiatyczach 1 mln 350 tys.-1,5 mln, Bielsku Podlaskim 1,5-1,7 mln, Knyszynie 1,3-1,7 mln, Szczuczynie i Kolnie 1,3-1,6 mln, Sokołach 1,6-1,8 mln, Ciechanowcu 1,5-1,7 mln, Zambrowie 1,4-1,8 mln, Olecku 1,5 mln, Suwałkach 1,6 mln, Sejnach 1,4 mln zł.

Zwierzęta duże rzadko zmieniały właścicieli. W niektórych miejscowościach nie zawarto żadnej transakcji. Za krowy w Szczuczynie żądano 5-12 mln zł, Sokołach 8,2-11,7 mln, Ciechanowcu 7,5-10 mln, Zambrowie 6,5-8 mln, Kolnie 6-8 mln, Sokółce 6,5-9 mln, Suchowoli 8-10,5 mln, Siemiatyczach 7-7,5 mln, Bielsku Podlaskim 10-12,5 mln, Knyszynie 7,5-14 mln zł. Cieleta w Sokółce kosztowały 1,7-2 mln zł jedno, zaś w Knyszynie 24-25 tys. zł za kg, Szczuczynie 24-27 tys., Sokołach 30 tys., Zambrowie 27-30 tys. zł.

Konie w Sokółce wyceniono na 18-25 mln zł, Suchowoli 22-28 mln, Szczuczynie 10-20 mln, Kolnie 18-24 mln zł.

Parę jajek w Szczuczynie można było kupić po 4 tys. zł, Sokołach 3,2-3,5 tys., Ciechanowcu 3,8 tys., Zambrowie 3,4-4 tys., Kolnie 4,5 tys., w Sokółce i Bielsku Podlaskim po 25-30 tys. zł za kg, Suchowoli 20-24 tys., Siemiatyczach 30-35 tys., Knyszynie 40 tys. zł.

(gs)

Wokół ustawy o opłatach wyrównawczych od importowanej żywności

O ILE ZDROŻEJE ŻYWNOSĆ?

Sejm przyjął kontrowersyjną ustawę o opłatach wyrównawczych od importowanej żywności. Wykaz towarów objętych ustawą nie jest jeszcze znany. Ministerstwo Rolnictwa zapewnia, że z powodu wprowadzenia opłat ceny podstawowych produktów żywnościowych wzrosną nie więcej niż o 2,5 procent. Ustawa czeka na akceptację Senatu i podpis Prezydenta. Szefowie białostockich firm przemysłu rolno-spożywczego nie chcą jeszcze komentować ustawy.

Opłata obciążeni będą importerzy, tak by prowadzone produkty rolno-spożywcze nie były tańsze od krajowych. Jej wysokość ma być różnicą między ceną krajową a tzw. ceną zagraniczną towaru ustaloną przez Ministerstwo Współpracy Gospodarczej z Zagranicą. Uzyskane w ten sposób pieniądze będą przekazywane na konto Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Poznamy je prawdopodobnie na przełomie lutego i marca, tak aby weszły od kwietnia. Zachowanie tajemnicy ma zapobiec importowi na zapas.

Wprowadzenie opłat, zdaniem twórców ustawy, chroni krajowych producentów żywności przed zagraniczną konkurencją - tanią żywnością ze Wschodu i subsydiowaną z Zachodu. Przeciwnicy opłat twierdzą natomiast, że producenci nie będą zainteresowani obniżaniem kosztów. Podnoszą się natomiast ceny żywności.

Szefowie białostockich firm przemysłu rolno-spożywczego niechętnie podejmują się skomentowania ustawy.

Zdaniem Edwarda Sadowskiego, dyrektora do spraw produkcji

Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Białymstoku, trudno jest cokolwiek skomentować, kiedy nie znana jest jeszcze lista towarów objętych ustawą.

— Wprowadzenie opłat polepszy kondycję mojej firmy — twierdzi z kolei Jan Wasyluk, prezes Podlaskich Zakładów Spożywczych.

Według prezesa Wasyluka nastąpi najwyżej 5-procentowy wzrost cen żywności. Wpłyne na niego także zapowiadany wzrost cen nośników energii.

(J.B.)



**SOKOŁOWSKIE
ZAKŁADY
MIĘSNE
S.A.**

Al. 550-lecia 1
08-300 Sokółów Podlaski
Tel. (0-417) 2071
Fax (0-417) 3095
tlx 8425

**Jeśli raz spróbowałeś naszych wyrobów,
to już wiesz, że jest to smak,
którego nie da się opisać!**

**Oferujemy szeroką gamę
asortymentową:**

- mięsa i podrobów
- wędlin i wędzonek
- wyrobów paczkowanych i plasterkowanych
- wyrobów podrobowych
- wyrobów garmazeryjnych
- konserw

Szczególnie polecamy:

- salami sokołowskie luksusowe popularne i z przyprawami
- kielbasę domową
- kielbaski bawarskie
- paróweczki śniadaniowe

Z nowości proponujemy:

- kielbaski debreczyńskie
- metkę tatarską, rycerską i cebulową.

Atrakcyjne ceny!

*Zapraszamy do sklepu firmowego
w Białymstoku, ul. Starobojarska 25.*

WŚCIEKŁA MIEDŹ Z MARCHEWKĄ

Rozmowa z Sergiuszem Osmańskim,
wizażystą Margaret Astor.



Fot. M. OLKOWSKI

— Co w tej chwili jest najmodniejsze w makijażu?

— Od dwóch sezonów dominuje styl lat dwudziestych. Rewelacyjnie przyjął się na Zachodzie, ale ostatnio i w Warszawie widziałem dziewczyny, które od samego rana biegały z tymi niesamowitymi czarnymi oczami gwiazd kina niemego. Ja określam, że ten styl powstaje na bazie chorób gruźliczych. Kolory zimne, błękit z domieszką popiołu lub czerni, oczy bardzo zapadnięte, ale kuszące, usta powiększone i karminowe. To wszystko widoczne jest na wybiegach, zwłaszcza u modelek Karla Lagerfelda. Taki makijaż świetnie wychodzi w sztucznym świetle, w dzień, niestety, postarza o co najmniej pięć lat. I trzeba o tym pamiętać.

— Te „gruźlicze” lata dwudzieste są dla odważnych, no i młodych. Co mają robić osoby nie mieszczące się w tych kryteriach?

— Margaret Astor, dla której pracuję, ma kosmetyki typowo mowskie. Opracowując linię kolorystyczną na dany sezon muszę zaprezentować co najmniej dwie wersje makijażu — dla osób lubiących nowinki i dla pań zobowiązanych do pewnej klasy. Dla tych ostatnich przeznaczyłem makijaż ekologiczny, niewidoczny, najtrudniejszy do wykonania. Kolory łagodne — ciepły brąz, kość słoniowa, cynamon. Naturalny luk brwi, usta dyskretnie miedzionoróżowe.

— A co z dziewczynami nie malującymi się?

— Twarz nie umalowana nie oznacza zaniedbania czy braku elegancji. Tu najważniejsza jest pielęgnacja. Ona zresztą decyduje też, jak potem wygląda makijaż. Więc jeżeli na malowanie się mamy przeznaczyć tylko pięć minut, lepiej nałożyć krem, który pokryje twarz ochronną pierzynką.

— Dlaczego Polki tak nieciekawie wyglądają? Mam na myśli oczywiście makijaż. Modelki na naszych okładkach też nie prezentują się najlepiej.

— Chyba przede wszystkim decyduje tu brak czasu. Nie ma też szkół przygotowujących maki-

jażystów. Nasze kosmetyczki są wspaniałymi fachowcami, jeżeli chodzi o pielęgnację, ale nie potrafią malować twarzy. W marcu powstaje w Warszawie studio makijażu Margaret Astor, gdzie można będzie wykonać makijaż na zamówienie, jak też pobierać lekcje prawidłowego malowania się. Dziewczyny z polskich okładek? U nas do zawodu maki-jażysty trafiają często byle modelki. Po zejściu z wybiegu nie mają pomysłu na

życie i biorą się za malowanie młodszych koleżanek. A nie zawsze chcą je upiększać.

— Pan upiększa wspaniałe dziewczyny...

— Teraz dysponujemy kosmetykami, które potrafią zmienić dziewczynę kompletnie. Pracujemy na podkładach, które przypominają plamy pośmiertne — fiolety, zielenie — którymi jesteśmy w stanie wyszczupić wszystko. Łydki, uda, szyję, pojedynczo optycznie biust. Dziewczyny niepotrzebnie wpadają w kompleksy na widok piękności z zachodnich okładek. Kosmetyki profesjonalne bazują na wosku. Z takim makijażem modelka biega po dwanaście — szesnaście godzin dziennie. Po zmyciu makijażu jej twarz jest bardzo zmęczona. Pięć lat przepracowanych w zawodzie bardzo dziewczynę postarza.

— Pracował pan dla Michaela Jacksona, malował śliczną Estellę i inne znane modelki. Jak to jest? Artysta plastyk malując portret chce oddać charakter modela. A pan?

— Wizażysta to dziesięć procent talentu i dziewięćdziesiąt rzemiosła. Kiedy mam przygotować modelkę do aktu i całą ją zasprejować, to podchodzę do tego jak kucharz do kurczaka na rożnie, którego trzeba obracać na wszystkie strony. Gąbka — spray, gąbka — spray...

— Wizażysta to zawód nowy, elitarny. Jak do niego trafić?

— Ja trafiłem przez przypadek. Studiując w szkole teatralnej zacząłem na urlopie dziekańskim pracować z Markiem Cudowskim jako model. Raz na jednej z sesji nie pojawiła się charakterystyka. Marek zapytał, czy nie pomalowałbym dziewczyny. Później francuskie „Elle” zaproponowało mi stypendium. Pojechałem do Londynu, do specjalnego studium przy telewizji BBC. Jest to szkoła, która przygotowuje wizażystów do konkretnej firmy. Płatna. Jeden miesiąc nauki kosztuje półtora tysiąca funtów, a trzeba uczyć się dwa lata. Kończyłem klasę pod kierunkiem dwóch najlepszych wizażystów, pracujących dla wszystkich oddziałów „Vogue’a”. Moim dyplomem był teledysk „Too funky” Michaela Jacksona. Potem był konkurs na wizażystę u Margaret Astor. Startowało podobno sześćdziesiąt osób. Wygrałem.

— Nie szkoda panu aktorstwa?

— Średnich aktorów trochę jest, a genialnych wizażystów jeszcze nie ma. Więc bez żalu rozstałem się z zawodem i nie mam zamiaru do niego wracać.

— Jaki jest ulubiony styl wizażysty Margaret Astor?

— Jednak szalone lata dwudzieste. Na przykład proponowany w ubiegłym sezonie makijaż nazwany przeze mnie „Nocny patrol”. Włosy w tonacji wścieklej miedzi połączonej z marchewką, ciężkie czarne powieki i czerwone usta... Po prostu seksualne pogotowie.

— Dziękuję za rozmowę.

ANNA KWIATKOWSKA

Z boską i ludzką pomocą

Radio „Maryja” działa od dziewięciu miesięcy, emitując program przez 37 diecezjalnych stacji radiowych, które otrzymały czasowe zezwolenie Ministerstwa Łączności.

Twórcami Radia „Maryja” jest polska część Zgromadzenia Ojców Redemptorystów. Siedziba Radia znajduje się w Toruniu. Od 3 listopada program jest rozpowszechniany także w systemie satelitarnym. Rośnie rzesza wiernych słuchaczy tego Radia. Główny animator, ojciec Tadeusz Rydzik, poinformował Radę o całkowitym przygotowaniu finansowym przedsięwzięcia. Na sprzęt i nowoczesne wyposażenie wydano już ponad 50 mld złotych. Gdy zaistniała potrzeba — wierni w ciągu dwóch dni zebrali dla Radia 2,5 mld zł. „Z boską pomocą nie martwię się o pieniądze, będą na pewno, gdy zaistnieje taka potrzeba” — pocieszył Krajową Radę Radiofonii i Telewizji ojciec Tadeusz Rydzik. Poinformował też, że ludzie pracują bezinteresownie, społecznie.

Na propozycję KRRTV przyłączenia Radia „Maryja” do sieci „diecezjalnej” przedstawiciele Radia wskazali na przykłady za-

graniczne, gdzie istnieje po kilka programów ogólnokrajowych stacji katolickich, np. w Portugalii.

Zarząd Regionu Białostok NSZZ „Solidarność” wysłał apel do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o przyznanie Radiu Maryja koncesji na nadawanie programów ogólnopolskich, zapewniając, że w regionie północno-wschodnim rogielność ma wielu wiernych słuchaczy (w Białymstoku przy kościele św. Rocha mieści się stacja przekazykowa i biuro Radia) Szczególnie chodzi tu o ludzi starszych i chorych, którzy odizolowani są od czynnego życia.

Apelę wspierające Radio Maryja przesyłały do Warszawy także niektóre komisje zakładowe „Solidarności”. Białostocka, zaś „Gazeta Wyborcza” doniosła, że w rzeszowskich kościołach wierni dziś jeszcze modlą się będą w intencji uzyskania koncesji przez Radio Maryja. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji poleciła Ojcom Redemptorystom z Torunia, kandydatom do ogólnopolskiego radia, by do lutego uzupełnili dokumenty.

Rozśpiewane „Orzeszki”

W województwie białostockim działa ponad trzydzieści amatorskich zespołów artystycznych, popularyzujących ludowe pieśni białoruskie oraz przyspiewki obrzędowe. Zespoły prezentują się na festynach ludowych, które mają na Białostocczyźnie bogatą tradycję, wyjeżdżają na konkursy piosenki białoruskiej, uczestniczą w Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą, a także wyjeżdżają z koncertami do sąsiednich wsi i miasteczek. Występy te cieszą się dużym powodzeniem.

29 stycznia br. obchodził 20-lecie swego istnienia Folklorystyczny Zespół Śpiewaczy „Orzeszki” z Orzeszkowa (gmina Hajnówka). Jak poinformowała kierownik zespołu, Nina Owerczuk — w kronice zespołu odnotowanych jest ponad 100 koncertów. Kobiety z Orzeszkowa uczestniczyły w przeglądach amatorskich zespołów teatralnych i w spotkaniach zespołów kołedniczych (m.in. tydzień temu w Międzywojewódzkich Spotkaniach Zespołów Kołedniczych). Na centralnych eliminacjach konkursu „Piosenka białoruska '93” zespół z Orzeszkowa zajął II miejsce wśród zespołów wokalnych w kategorii folkloru autentycznego (I miejsca nie przyznano).

Podczas jubileuszowej uroczystości „Orzeszki” otrzymały wiele

dyplomów, gratulacji i podziękowań, m.in. od wicewojewody białostockiego — Aleksandra Usakiewicza, przewodniczącego Zarządu Głównego BTSK — Jana Syczewskiego, dyrektora WOAK-u — Kazimierza Derkowskiego i wójta gminy — Olgi Rygorowicz.

Tego wieczora przed liczną zebraną publicznością w orzeszkowskiej świetlicy wystąpiły zespoły: miejscowe „Orzeszki” i „Tyńwiczanki” z Tyńwicz Dużych (gmina Narew).

35 lat „Narwian”

W Pogorzalkach, wsi położonej na skraju Puszczy Knyszyńskiej, odległej od Białegostoku o 22 km nie zanikają dawne tradycje kulturalne. Popularyzuje je tutaj zespół folklorystyczny „Narwianie”. Dzięki zapalowi całego zespołu oraz mrówczej pracy jego kierownika Antoniego Szalkowskiego „Narwianie” są znani nie tylko w województwie. Prezentują m.in. programy obrzędowe, przypominające dawne czasy, takie jak: „Przedślubny wianek”, „Wesele pogorzalskie”, „Kąpielnica”, „Tarcie łn”, „Kiszenie kapusty”, „Sianokosy”.

6 lutego br. zespół obchodził uroczystie 35-lecie swej działalności. Przy tej okazji jego członkowie śpiewali, grali, prezentowali swój program — barwny folklor Podlasia — z żywiołową werwą. Wszyscy byli pogodni, radośni, do wcipli na scenie.

Zyczymy „Narwianom” dużo satysfakcji i dalszej owocnej pracy.

Najlepsi muzycy ludowi

Na X Spotkaniach Instrumentalistów i Kapel Ludowych w Pogorzalkach (gmina Dobrzyń w Dużej), wystąpiło czterdziestu wykonawców z dziesięciu miejscowości.

Jury wyróżniło kapele z Plonki Kościelnej (gmina Lapy), z Pogorzalek, z Wasilkowa, „Słoneczniki” z Siemiatycz i „Kaziuki” z Białegostoku, solistów skrzypków Aleksandra Zdanowicza z Białegostoku i Władysława Puchalskiego z Brańska oraz solistów harmonistów: Krzysztofa Szafara z Białegostoku i Ryszarda Maliszewskiego z Hermanówki (gmina Juchnowiec).

GOTYCKA POWIEŚĆ EMILY BRONTË



Po raz kolejny w dziejach światowej kinematografii na ekrany trafiła adaptacja powieści dziewiętnastowiecznej pisarki angielskiej. Emily Brontë — najzdolniejsza z trzech piszących siostr — zmarła przedwcześnie, w wieku 30 lat. Na rok przed śmiercią zdążyła wydać swoją słynną powieść — „Wichrowe Wzgórze”.

Krytycy filmowi uważają, że im wierniejsza oryginałowi jest adaptacja dzieła literackiego na ekran, tym gorzej. Temu sądowi przeczą „Wichrowe Wzgórze” w reżyserii debiutanta, Petera Kosminskiego. Choć niemal bez skrótów przekazał widzom całą, bardzo bogatą fabułę powieści Emily Brontë, to jednak stworzył dzieło nie nużące rozwlekłością i dłużykami. Co najważniejsze — udało się realizatorowi zachować gotycką atmosferę oryginału: mroczne, nieprzytulne wnętrza, nieprzyjazny, budzący grozę krajobraz hrabstwa Yorkshire, pogoda — wietrzna, śnieżna i deszczowa, a w tym wszystkim ludzie — równie jak otoczenie tajemniczy i niesamowici. Główną rolę kobiecą gra ulubiona aktorka Krzysztofa Kieślowskiego — Juliette Binoche.

Wichrowe Wzgórze, USA, reż. Peter Kosminsky, scen. Anne Devlin, wyk. Juliette Binoche, Ralph Fiennes, Janet McTeer i in. W kinie „Ton” od 10.02.

(jaw)

W Suwalskiem

POLICYJNE OBRACHUNKI

W Wojewódzkiej Komendzie Policji w Suwałkach dokonano oceny stanu bezpieczeństwa w ubiegłym roku. Liczba stwierdzonych przestępstw wyniosła 11.134, w 1992 r. — 11.262. 85 proc. przestępstw miało charakter kryminalny.

Nasila się zagrożenie przestępczością skierowaną przeciwko zdrowiu i mieniu. M. in. odnotowano 128 bójek i pobić (1992 r. — 88) oraz rozbojów i kradzieży rozbojniczych — 292 (1992 — 187). Zabójstw było 12. Sprawców 5 zabójstw dotychczas jeszcze nie wykryto. W poprzednich latach wśród motywów dominowały właśnie rodzinne lub sąsiedzkie. W ub.r. zaczęły dominować przyczyny wynikające z zemsty lub porachunków, np. osób prowadzących jakieś „lewe” interesy.

Psiaki chciane i nie lubiane

Do Oddziału „GW” w Łomży zadzwoniła wczoraj Pani Anna Filipkowska: — Na naszych oczach, rano 8 bm. na przystanku przy ul. Piłsudskiego ktoś wypchnął z odjeżdżającego autobusu szczeniaka. Z opisu wynikało, że jest to prawdopodobnie maly, około 2-miesięczny wilczek. — Dziś zabiorę go do domu, wykupię, wyszczotkuje, ale zatrzymać na stałe nie mogę — powiedziała Pani Ania — bo już jednego psa mam! Podała również swój numer telefonu — 16-51-31 — pod którym będzie czekać na zgłoszenie się potencjalnego opiekuna szczeniaka.

Podobny problem ma młode małżeństwo z Łomży: — Znaleźliśmy 6 bm. na Osiedlu „Południe” około 3-miesięcznego psiaka, prawdopodobnie jest to owczarek polski niziny. Słizny i zadbany! Biały lew, reszta jakas taka kolorowa. Prawdopodobnie komus się zgubił. Czekamy na właściciela pod tel. 18-42-47.

(nom)

STAŁE DOSTAWY
ATRAKCYJNE CENY
OLEJE:

-napędowy-EURODIESEL
-grzewcze-EKOTERM, L II

„FUELPLAST” - Gdańsk
tel. 32 37 24, 32 68 09

dysponujemy
własnymi
autocysternami

A-95

Urząd Gminy w Miastkowie
zatrudni
głównego księgowego
budżetu.

Wymagany 5-letni staż pracy
w księgowości.
Warunki zatrudnienia do omówienia
w Urzędzie Gminy. G 05501

Firma poszukuje
ogrzewanego lokalu

o pow. 200-300 m kw.
na działalność handlową i magazyn.
Oferty z ceną kierować
do Biura Ogłoszeń „05473”
G 05473

W Koźle nad Pisą

Zamrożony majątek

Choć hotel w Koźle nad Pisą prosperuje na krawędzi rentowności, jest łakomym kąskiem dla inwestorów z branży turystycznej. Jego właściciel — Łomżyńskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Turystycznej „Biebrza” liczy na prywatyzację pracowniczą.

Gdy w roku 1990 kończono tę „historyczną” inwestycję (budowa wloka się 9 lat) rokowania były fatalne. Upadająca „Biebrza” nie miała środków na wyposażenie tak dużego obiektu (80 miejsc noclegowych, rozbudowane obiekty towarzyszące). Poza tym z góry było wiadomo, że nowa inwestycja kokosów nie przyniesie, ponieważ została wadliwie zlokalizowana (z dala od głównych szlaków).

Czarna wersja wydarzeń nie sprawdziła się. Wbrew obawom „Biebrza” udźwignęła ciężar uruchomienia hotelu, który obecnie wyposażony jest na przyzwoitym poziomie „turystycznym”. W tej chwili

trwają przeróbki, mające na celu uruchomienie kompletnego zaplecza kuchennego. W ub. roku odnotowano po raz pierwszy niewielki zysk.

Zarówno dyrekcja „Biebrzy”, jak i obserwujący uważnie rozwój wypadków konkurenci z branży turystycznej zdają sobie sprawę, że w Koźle można zarobić duże pieniądze. Jednak pod warunkiem, że podniesiony zostanie standard hotelu tak, by można było wystąpić z ofertą zagraniczną. „Biebrza” nie ma w tej chwili na to środków. Nie zanoszą się też, że będzie je miała w przyszłości. Podejmowane w ub. roku próby pozyskania do współpracy zagranicznych inwestorów nie powiodły się. Nikt

nie chce współpracować z firmą państwową. Z drugiej strony propozycje miejscowego biznesu kupna hotelu przedsiębiorstwo odrzuciło ze względu na oferowaną śmiesznie niską cenę (w granicach 1 mld zł).

— Konkurenci przyczaili się, twierdzą, że za kilka miesięcy hotel pójdzie poniżej miliarda — mówi dyrektor „Biebrzy”, Wiesław Dąbrowski.

Jego zdaniem nic takiego nie nastąpi. Firma nadal jest w stanie eksploatować obiekt na granicy rentowności, w oparciu o turystykę krajową. Nie przewiduje krachu finansowego.

Jednak zwiększenie rentowności możliwe jest tylko przy poważnych nakładach. W „Biebrzy” myślą o prywatyzacji pracowniczej. Prywatnej spółce łatwiej będzie znaleźć odpowiedniego partnera.

(MK)

MASZ PROBLEM, MASZ „GAZETĘ”

Posagowe grosze

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych bardzo popularny był zakup polis ubezpieczeniowych tzw. „posagowych”, dla małych dzieci. Rodzice i dziadkowie dawali je najmłodszym na urodziny, chrzestni na chrzestny lub komunie. Miał to zapewnić przyszłość dzieciom przy starości w dorosłe życie. Białostok pod względem ilości zawieranych umów był w czołówce krajowej. Obecnie Państwowy Zakład Ubezpieczeń na Życie Inspektorat w Białymstoku ma jeszcze do zrealizowania około 200 umów, w których składkę opłacono jednorazowo i 18.500 ze składką miesięczną. Pierwsze takie umowy zawarto w 1962 roku. Ani klienci, ani PZU nie przewidzieli, że inflacja w ciągu kilkudziesięciu lat może wynieść kilkaset procent rocznie.

Jednym z zapobiegliwych dziadków był Zygmunt Łyczkowski z Białegostoku. 1 czerwca 1974 roku wykupił swojej kilkumiesięcznej wnuczce polisę na 20 lat. Wpłacił jednorazową składkę w wysokości 25 tys. zł. Po 20 latach (31 stycznia 1994 r.) jego wnuczka otrzymała 579.400 zł.

— Za 25 tysięcy w 1974 roku mogłem kupić M — 2. Za pieniądze, które teraz wypłaciło PZU, wnuczka nie kupi sobie nawet prozaka — powiedział w redakcji „Współczesnej”.

O wyjaśnienia poprosiliśmy dyr. Halinę Gryk i Krystynę Nurkowską, naczelnika Akwizycji i Marketingu.

Wpłaty klientów (m. in. takich jakich dokonał Z. Łyczkowski) PZU do 1989 r. musiało obowiązkowo odprowadzać do budżetu państwa. Opro-

centowanie tych lokat wynosiło do 1967 r. (zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Finansów) 5 procent w stosunku rocznym. Podobnie niskie oprocentowanie obowiązywało do 1989 r. (np. w 1989 r. wynosiło 66 procent, podczas gdy inflacja — 700). Z racji tego, że lokaty PZU były niskoprocentowane przez budżet państwa, niewysoki procent był oferowany klientom, np. do 1980 r. — 2 procent, w 1981 — 4,5, 1982 — 1987 — 11.

Od 1989 r. PZU nie musi lokować pieniędzy w budżecie państwa i umieszcza je w różnych bankach i akcjach. Dochody są przeznaczane na wypłaty, np. w zeszłym roku oprocentowanie polis posagowych wynosiło 173 procent, a w tym — 221,4.

— Jednak to jeszcze zbyt krótki okres, by osiągnąć rewelacyjne wyniki — podkreśliła dyr. H. Gryk. — Rezerwy na wypłaty świadczeń są ustalane centralnie.

Dyrekcja centralna PZU tłumaczy, że uaktualnienie świadczeń doprowadziłoby do niewypłacalności firmy.

„Posagówki” okazały się takim samym niewypałem jak książeczki mieszkaniowe czy przedpłaty na samochody.

Co powinni zrobić klienci? Pracownicy PZU radzą czekać. Jeśli sytuacja finansowa firmy będzie dobra, świadczenia powinny wzrosnąć. Systematycznie z roku na rok wzrasta oprocentowanie takich ubezpieczeń (w jednorazowych jest wyższe). Na pocieszenie pozostaje fakt, że wielu pracowników PZU w ten sam sposób ubezpieczyło swoje dzieci i też dużo straciło.

Nasz Czytelnik z racji tego, że dokonał wypłaty 31 stycznia 1993 r. otrzyma jeszcze od PZU dopłatę w wysokości 168.300 zł.

MN

KOMUNIKAT

Burmistrz Miasta Rajgrodu

zawiadamia, że w dniach od 16 II do 8 III 1994r. w siedzibie Urzędu Miasta w Rajgrodzie wyłożony będzie do publicznego wglądu Projekt miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego gminy Rajgród.

W okresie tym mieszkańcy gminy oraz jednostki organizacyjne mogą zgłaszać wnioski i uwagi do projektu planu.

Z projektem planu można zapoznać się w pokoju nr 9 w godz. od 9.00 do 13.00. Dyskusja nad projektem odbędzie się w pierwszym i ostatnim dniu wyłożenia w godz. 10.00 - 13.00 w siedzibie Urzędu Miasta w Rajgrodzie.

P 00848

Już w najbliższy poniedziałek AUTO-MOTO-GIEŁDA Polski ptn.-wsch.



Wszystkie oferty, które zostały przesłane lub dostarczone do GAZETY WSPÓŁCZESNEJ w Białymstoku, Suwałkach, Łomży i Giżycku lub do akwizytorów na giełdach Polski ptn.-wsch. zostaną wydrukowane bezpłatnie w poniedziałkowym wydaniu gazety.

BEZPŁATNY KUPON OFERTOWY

sprzedam	kupię	zamienię
	właściwie zakreślić	
marka	typ	rok prod.
cena	kolor nadw.	przebieg
dodatki.....		

KONTAKT (miasto, tel., adres.)

UWAGA: Kupon bez ceny nieważny!



współczesna

Tvoja reklama
dotrze do odbiorcy
białostockiego,
suwalskiego,
łomżyńskiego,
a nawet z terenów
przygranicznych
Rosji, Litwy
i Białorusi
SKUTECZNIE
A TANIO

REKLAMA

Jedno zlecenie
jeden rachunek
reklama
w radiu i w prasie

Informacji udzielają
i zlecenia przyjmują:
Redakcja Ogłoszeń
"Radia Białystok"
ul. Świerkowa 1,
tel. 266 80, 260-51,
tel./fax 266-89 oraz
Biuro Reklam i Ogłoszeń
"Gazety Współczesnej"
ul. Sułaska 1, tel. 232-42,
205-21, tel./fax 251-16

RADIOWA

podwójnie
- ponieważ pojawia się
równocześnie w
"Radiu Białystok" i
"Gazecie Współczesnej"

skuteczna
- ponieważ emitowana
w jedynej w regionie
płn-wsch. profesjonalnej
stacji radiowej.
I drukowana w
dzienniku, którego
poczytność w
płn-wsch. Polsce
przekracza 50 %*

* wg. raportu PENTOR-a z grudnia 1993

PODWÓJNIE
SKUTECZNA
REKLAMA

ZAKŁAD MECHANIKI POJAZDOWEJ
w ŚWIDRACH k/GIŻYCKAwykonuje naprawy główne silników:
POLONEZ • FIAT • ŁADA • UAZ • WOŁGA • ŻUK
krótkie terminy tel. 26-71 od 7.00-15.00

G 5403

sprzedam

MOZAIKE sześciokątną grubość 12
mm, różne wzory -możliwość trans-
portu. Bielsk tel. 47-06. G 03883SPRZEDAM pustaki wióro- betono-
we, 5500 sztuk -niedrogo. Pustaki
składowane są pod adresem: Biały-
stok ul. Sowłaska 16. Dzwonić: Za-
mbrów. tel. 71-19-77 po 18. G 05225SÓL potasowa pylista z dostawą do
Klienta najchętniej woj. suwalskie.
Łuków, tel. 53-87, woj. siedleckie
G 05250GARAŻ, telewizor, pralkę, magne-
tofon i inne, tel. 754-962. G 05377SUCHA podłogówka; zamówienia
składać pod tel. 189-297 po 15.00
lub 18-78-83 po 15.00 Łomża. G 05444SILNIK do Stara 200 po remoncie,
skrzynia biegów, oś przednia, tylny
most i inne części do Stara 200. Łu-
pianka Stara 54, tel. 15-52-91. G 05465SEAT Malaga (1989) lub zamienię.
15-25-85. G 05477C-330M, 600MTG. Kobylin -Pogo-
rzałki 33. G 05478

M-4. 513-526. G 05481

DESKI całowe -1.250.000 metr. 617-
356 po 18. G 05489PEUGEOT /1988/ 309 XS oraz lokal
do wynajęcia. Augustów, tel. 29-74
po 16. G 05499SPRZEDAM maszyny do palenia
kawy i do prażenia pestki. Tel. 71-
16-17 Zambrów. G 05502OWIES (duża ilość); kłacz Hucul-
ska, kosiarkę pokosową. Madej,
Dąbrówka, gm. Orzysz. G 05514STAR 244 /1979/ +przyczepa D-50
(tanio). Elk, ul. Słowackiego 28a/36.
G 05515

NOŻE KRAWIECKIE

HR HOFFMAN

gwarancja, serwis;
Łódź, Brzozowa 11
84-43-72, 84-90-03.
a 111CIAGNIK C-360 /1988/, mtg 600. Ja-
twież Duża 8. G 05522KWIATY SZTUCZNE z Chin. Kom-
pozycje, bluszcze, drzewka, "wyro-
bówka". Hurtownia "BOMM". War-
szawa, ul. Iskry 2, tel. 37-32-31,
tel./fax 36-98-88. P 00790CIAGNIK 914, 1987 r., Jelcza 325.
Bogucki, Murawskie Czachy, p-ta
Boguty. A 00162DOM drewniany, działka 0,1. Olszy-
ny k/Łomży, tel. 711013 po 16.00.
A 00163

kupię

KAŻDĄ kolekcję znaczków i ko-
pert, szczególnie z II wojny i przed.
Oferty Biuro Ogłoszeń G 04662PAPIERÓWKA, waliki użytkowe, je-
sionowe każda ilość wysoka cena.
Fryzy parkietowe, dąb, jesion. Bia-
łystok, 753-662 po 18. G 05196JELCZ skrzyniowy wywrot. Zieliń-
ski Jerzy, Truszkki, 18-506 Kumelsk.
G 05273DZIAŁKE lub siedlisko z dojściem
do jeziora na Mazurach. Białystok,
tel. 43-30-43; 43-13-50. G 05358

DRUKARKE, 510-192. G 05387

KUPIĘ lub wynajmę stragan na
Kawalerskiej. 260-71 wew. 286 od
8-16. G 05479STRAGAN lub "furnel" /Kawalers-
ka/ kupię lub wydzierżawię. 75-40-
16. G 05486DIAMENTY do szlifowania kamie-
nia, złoto do liter, tel. 183-435. G 05513

usługi

ALARMY, autoalarmy, znakowanie
z natychmiastowym potwierdze-
niem. KOMBIT s.c., 436-095. G 05218

SYSTEMY alarmowe. 513-453. G 05254

AUTOALARMY na każdą kieszeń -
dwuletnia gwarancja -znakowania
pojazdów -radiomontaż -centralne
zamki -elektryczne szyby. Lipowa
28a, 513-453. G 05255

AUTOALARMY. 513-453. G 05256

TRANSPBUS. 433-809. G 05361

DRZWI antywłamaniowe, dodatko-
we, zamki, folie ochronne, szyby
antywłamaniowe i kuloodporne,
stolarka aluminiowa. 75-12-18 ZA-
MIS. G 05365

DEZYNSEKCJA. 413-390. G 05490

ŻALUZYJE -ceny producenta tel.
191-604. G 05523

MALOWANIE. 325-127. G 05539

INSTALACJE c.o., wod.-kan., wodo-
mierze. 617-853. G 05418AUTOALARMY, radiomontaż, ele-
ktromechanika, Pułkowa 8. G 05505PIECZĄTKI "RB" -zamawiasz do 11
-odbierasz 16. Mickiewicza 44A.
G 04029

TAPICERSTWO, 75-37-07. G 05445

AUTOMATYCZNE pralki, napra-
wa. 755-613. G 05151LODÓWKI, zamrażarki, pralki
automatyczne -naprawa, 610-741.
G 05207

nieruchomości

DOM wolno stojący do zamieszka-
nia z działką 780 m kw. Pietrasze-
sprzeda Hema. 415-325. G 05410PILNIE sprzedam dom w stanie su-
rowym, zamkniętym, częściowo wy-
kończony, z telefonem. 331-257.
G 05480DOM, działka 1,17 ha Długobórz II -
43 koło Zambrowa. Wiadomość:
610-70-19 Warszawa /wieczorem/.
G 05364GOSPODARSTWO + 10 ha lasu,
327-389. G 05382

lokale

WYDZIERŻAWIE restaurację w
centrum miasta. Giżycko, tel. 25-83
7-15/, po 15.00 51-77. G 05373

stancje

MIESZKANIE dziewczętom. 520-
731. G 05503

samochody

PRZYCZEPKE samochodową
sprzedam. Augustów, 45-302 po 17.
G 04835WYJAZDY do Niemiec i Holandii
po samochody. Łomża, 16-60-47.
G 05229

Największy w Polsce

AUTO-KOMIS w hali
"KAJOKA"ul. 27 Lipca 64
BiałystokW LUTYM wszystkie samocho-
dy przyjmujemy bez PROWIZJI.
G 05269FIMEX sprzedaje nowe Lubliny,
Żuki i Stary -również zabudowy
specjalistyczne. RATY. Leasing.
Tel. 632-870, ul. Horodniańska 1.
G 05315AUTOALARMY, znakowanie. Ka-
waleryjska /końcowy "3"/. G 05319

AUTOHOLOWANIE. 63-28-70. G 05389

AUTOALARMY -Polonez, Maluch,
Łada. Cena 2.600.000, honorowane
przez firmy ubezpieczeniowe. GE-
DYMINA 21. G 05412

F126p /IV 1992/, 612-096. G 05450

SPRZEDAM Wolgę. 753-820. G 05460

AUTO KOMIS "TRAFIC-2" Hotel
Leśny, ul. Zwycięstwa 77. Kupno,
sprzedaż, zamiana. Za gotówkę i na
raty! Szybka sprzedaż, tel. 513-194.
G 05462POLONEZA Caro 1,5 /1991
październik/ 18 tys. km, 1 właśc-
ciel, Lupianka Stara 54, tel. 15-52-
91. G 05463KUPIĘ Stara 200 /może być do re-
montu/. Lupianka Stara 54, tel. 15-
52-91. G 05464STARA 266, przyczepę do przewo-
zu dłużycy -sprzedam, tel. 183-882.
G 05471AUDI 100; 2,3E (1990) -sprzedam.
76-20-02. G 05484PASSAT /1990/ zamienię na do-
stawczy lub tańszy. Łomża, 16-63-57.
G 05493OSOBE z Zambrowa, która chciała
zamienić Mercedesa 208 na Passa-
ta proszę o kontakt. Łomża, 16-63-
57. G 05495SPRZEDAM Volkswagena Golfa
1300 benzyna, dwudrzwiowy /roc-
znik 87/. Łomża, Wąska 37a. G 05498AUTOBUSY JELCZ PR110 wersja
miejaska -nadające się do gastrono-
mii - sprzedam. Suwałki, 66-78-23.
G 05507DUKATO /1992/ sprzedam lub za-
mienię. Łomża, 185-231. G 05509OKAZJA! Fiat 126P i Cinquecento
tylko do 15 lutego 1994 roku z 4-
milionową bonifikatą. Polonezy Caro.
Dogodne warunki sprzedaży. Naj-
większy wybór w regionie oferuje
POLMOŻBYT. Zapraszamy do salo-
nów w Białymstoku, tel. 754-550,
512-540, Łomży, 18-49-48, Suwałkach
66-50-44, Giżycku, 23-76. K 00959SPRZEDAM FORD Taunus 1977 ta-
nio. Hajnówka, tel. 28-97. A 00161

praca

ZATRUDNIĘ krawcową. 321-153
między 10-18. G 05482ZATRUDNIĘ chałupnicę z overloc-
kiem. 321-153 między 10-18. G 05483FIRMA zatrudni dyrektora hurtow-
ni spożywczej. 246-01. G 05526ZATRUDNIĘ krawcowe. 431-262.
G 05534

nauka

EGZAMINY na prawo. 2-72-52.
G 02618BIAŁOSTOCKA SZKOŁA BIZNESU
ogłasza nabór do PROFESJONAL-
NEJ SZKOŁY SEKRETAREK, 219-
45, ul. Wiejska 45E. G 05161AUTOMOBILKLUB Podlaski szko-
ła na prawo jazdy. Białystok, tel. 328-
587, 324-500, Łomża, tel. 16-57-83.
G 05428

lekarskie

LECZENIE alkoholizmu metodą
profesora Dowżenko (hipnoza). In-
formacje i zapisy, Białystok, tel.
517-138, 616-136 po 16. G 04714GINEKOLOG MIROSŁAW KOLA-
DA ul. Wąska 4 (od Jagienki), po-
niedziałki, środy (16-17.30) codzien-
nie, 761-828. G 05088GABINET stomatologiczny B. Fabi-
szewskiej przeniesiony z Mieszka-
17, na ul. Legionową 14/16. Tel. 415-
235. G 05484

biznes

SPRZEDAM trampki na reeksport.
Gawęda, Białystok 41-41-70 w. 30.
Warszawa 679-52-61. G 05408

wynajmę

331-068. G 05467

WYNAJME lub kupię garaż w oko-
licy Świętojańskiej, 32-36-86. G 05487LOKAL handlowy o powierzchni
300 m kw. przy ul. Konopnickiej 7
w Suwałkach wynajmujemy. Wiado-
mość tel. 435-073, Białystok. G 05528POKÓJ umeblowany, z telefonem
dziewczyń. 431-101 lub 191-830.
G 05540

mieszkania

"DOMINIUM" -kompleksowa obsłu-
ga nieruchomości -wynajem -LIP-
WA 16A -219-40. G 04008L&B NIERUCHOMOŚCI pośrednie-
two -wycena. Suraska, 217-56. G 04908M-4 wynajmę. Sokółka, tel. 43-54.
G 05531POSZUKUJĘ mieszkania z telefo-
nem, 225-51. G 05537KUPIĘ mieszkanie własnościowe
M-3 w Grajewie, najchętniej na
osiedlu "Centrum". Grajewo, Osie-
dle Centrum 38/22. P 00828

Wyrazy szczerzego współczucia

Pani ANNIE
CHODNICKIEJ

z powodu śmierci

MATKI

składają: Zarząd i pracownicy
Izby Rzemieślniczej
w Białymstoku. G 05519

Na WSPÓŁCZESNĄ - REKLAMĘ RADIOWĄ
w lutym udzielamy **10%** rabatu promocyjnego.

SUR w Bakalarzewie

ogłasza w dniu 16.02.1994 r. o godz. 10.00

I przetarg nieograniczony na sprzedaż

- Przyczepy-cysterny dystrybucyjnej A 1.557.4 - szt. 1.
- 10% wadium należy wpłacić przed przetargiem.
- II przetarg odbędzie się pół godziny po zakończeniu I.
- Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

G 05491

PRZECISKI - KRETYPod drogami, nasypami, rzekami
i innymi obiektami stałymi.**NAJNOWSZA TECHNOLOGIA
NAJNIŻSZE CENY**Wykona SAWAR S.A.
Białystok ul. Młynowa 21 tel. 251-21

g 5402

**FARMBEST**

EXPORT - IMPORT

UWAGA

**Hurtownia branży
budowlanej i nawozowej!**

Bezpośredni importer oferuje do sprzedaży:

1. Węgiel kamienny	1.300.000,-
2. Sól potasowa granulowana	1.800.000,-
3. Sól potasowa pylista	1.700.000,-
4. Saletra amonowa	1.900.000,-
5. Azofoska 16% 16% 16%	3.000.000,-
6. Eternit 8-falisty	od 32.000,-
7. Rury cementowo-azbestowe Ø 100	35.000,-mb
Ø 150	45.000,-mb

17-100 Bielsk Podlaski, ul. Piłsudskiego 41
tel. 24-36 fax 24-36

K 948

Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckiezawiadamia odbiorców o przerwie w dostawie energii elektrycznej,
która wystąpi w miejscowości:**Szepietowo przy ul. Nowy Świat, Kolejowa, Główna, Ma-
zowiecka i przyległe oraz Wytwórnia Mas Bitumicznych,
Centrala Nasienna, PKP, Spółdzielnia Wielobranżowa Podla-
sie, Cegielnia, Składnica Maszyn Rolniczych i Betoniarńia
w dniu 16.02.1994 r. od godz. 7.30 do godz. 14.30.**Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Wysokie Mazo-
wieckie, tel. 21-09.

K 00963

FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA "ELMI" GIŻYCKO UL. SMĘTKA 6A tel. 43-05**PROWADZI SPRZEDAŻ PO CENACH FABRYCZNYCH:**

- przewody podtynkowe, natynkowe
- przewody telefoniczne napowietrzne i do układania w ziemi
- kable energetyczne
- przewody do przyłączy domowych AXS+AFLXS
- linki napowietrzne: AL, AFL, ALM
- oraz pełną gamę innych przewodów.

Dla stałych klientów korzystne upusty od cen fabrycznych.
Zapraszamy do współpracy

g 5340

Białostockie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnychinformuje, że z dniem 1 lutego 1994 r.
zmieniło adres.Obecny adres: 15-545 Białystok, ul. Ciołkowskiego 88.
Telefony - Dyrektor Naczelny 328-688
Centrala 410-473, 410-474. Tel./fax 328-817.

G 05470

O K A Z J A !**Syndyk Masy Upadłości Wytwórczo - Usługowej
Spółdzielni Pracy w Grajewie sprzedaje:**

- ☆ samochód marki Żuk typ AO-6B, rok produkcji 1988.

Oferty należy składać - z podaniem ceny - do dnia 24.02.1994 r. do
godz. 13. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25.02.94 r. o godz. 10 w Biurze
Spółdzielni w Grajewie ul. Elewatorska 2.Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w
wysokości 2 mln zł w kasie WUSP w Grajewie, które przeпадnie w
przypadku wygrania przetargu, a nieprzystąpienia do końcowej trans-
akcji. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania
przyczyn.

G 05449

**K[®] HUTA ALUMINIUM
"KONIN" S.A.**

HURTOWNIA FABRYCZNA MURBET

ELK • ul. Cmentarna 4D • tel. 100-300 • tel/fax 103-625

Białystok • ul. Zwycięstwa 39 • tel. 512-354 w. 14

HEBUD

**BLACHY I TAŚMY ALUMINIOWE
W CENACH PRODUCENTA**

A 151

Zakłady Jubilerskie "Biamet"

Spółka z o.o.

Dynamicznie rozwijająca się firma, która oferuje na rynku biżuterię
srebrną, wyroby z bursztynu, nakrycia stołowe srebrne,
usługi kooperacyjne w zakresie elementów biżuterii srebrnej.**Zatrudni**

pracownika na stanowisko

SZEFA HANDLU

odpowiedzialnego za:

- organizację i rozwój sieci handlowej;
- nawiązywanie kontaktów branżowych;
- promocję i reklamę wyrobów firmy;

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe;
- zdolności organizacyjne, umiejętność nawiązywania kontaktów;
- dyspozycyjność (częsta praca w terenie);
- konieczne jest posiadanie prawa jazdy;
- wiek do 40 lat;
- pożądana znajomość języka niemieckiego.

Pisemne oferty zawierające wymagane dokumenty potwierdza-
jące posiadane kwalifikacje prosimy kierować pod adresem:**Zakłady Jubilerskie "Biamet" Sp. z o.o.
ul. Ciołkowskiego 155
15-545 Białystok**

G 05429

Rejon Energetyczny Białystok

przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy w dostawie, które wystąpią:

m. Białystok

- 14.02.1994 r. w godz. 8-14 ulice: Towarowa 10,12, 1 - "Aneks";
- 15.02.1994 r. w godz. 8-14 ulice: Towarowa 4, 6;
- 16.02.1994 r. w godz. 8-14 ulice: Św. Wojciecha 8,10,16,18,20,
Chopina, Skorupska od Św. Wojciecha do Koszykowej;
- 17.02.1994 r. w godz. 8-14 ulice: Kraszewskiego 30 - pawilony, 30A,
34, 28A, Dobra 14, 12 - pawilony, Towarowa 2;
- 18.02.1994 r. w godz. 8-14 Kraszewskiego 26 - S-nia Inwalidów;
- w dniach 14-16.02.1994 r. w godz. 8-15 ulice: Boya-Zeleńskiego, Wy-
ki, Leca, Wschodnia, Chełmońskiego, Ogińskiego, Chabrowa, Duni-
kowskiego, Moniuszki, Tarasowa, Harnasiów, Wieniawskiego, Szy-
manowskiego;

miejscowości:

- w dniach 17-18.02.1994 r. w godz. 8-15: Studzianki wieś, masarnia,
RSP, Półko, Sadowy Stok, Jałowka k/Supraśla, Ożynnik, Zapieczki,
Dębownik;
- w dniach 17-18.02.1994 r. w godz. 8-15 wyłączenie całodobowe w
Supraślu Szosy do Krynek, Podsupraśla i nadleśnictwa.

W związku z planowanymi wyłączeniami energii elektrycznej po-
danymi wyżej nastąpią kilkuminutowe zaniki napięcia dla części
osiedli, do których te ulice należą. Wyłączenie dotyczy również zakła-
dów usługowych i warsztatów rzemieślniczych przy tych ulicach. Bli-
szych informacji udziela Pogotowie Energetyczne, tel. 991.

K 00961

SKLEP MEBLOWY "SKRZAT"
w ŁOMŻY
poszukuje
producentów mebli,
płatników VAT.

Informacje:
Stawiski tel. 78-55-70

Prowadzimy sprzedaż ratową

KOMZA ul. Dworcowa 1 tel. 180-181

"METALZBYT" BIAŁYSTOK

ul. Płazowa 37

oferuje do sprzedaży
**GRZEJNIKI
ZELIWNE**
importowane,
z atestem,
**CENA
DO UZGODNIENIA.**

g 5392

sklepyOVERLOCKI, MASZYNY SZWAŁ-
NICZE, HAFCIARSKIE niemiec-
kiej firmy PFAFF, Białystok, Bro-
niewskiego 4. Tel. 521-725 /pawilon
handlowy/.

G 05474

MEBLE - TANIO KUPISZ - ZAMÓ-
WISZ. Sklep, Mickiewicza 35. G 05540**turystyka**PRZEJAZDY do Rzymu -piątki.
197-590.

G 05296

zwierzętaPROSIĘTA w ciągłej sprzedaży.
Olecko, tel. 73-23 do 15.00, 73-97 po
15.00.

G 05441

różne**WIELKI BAL KARNAWAŁOWY.**
Sobota -12 lutego. NOCNY KLUB
"KANTYNA" w Grajewie. Gra Ze-
spół "KONKRET". Ochrona -Biuro
Detektywistyczne M.T.P. Liczba
miejsc ograniczona. SERDECZNIE
ZAPRASZAM Ryszard Karpowicz.

G 05219

hurtHurtownia Przemysłowa J. Bura-
czewski Siding belgijski, rynny
"Marley", sufity podwieszane, pane-
le boazerijne, drzwi harmonijkow-
we, żaluzje: pionowe, poziome, ta-
śmy i detale do produkcji żaluzji.
Białystok, ul. Handlowa 7, tel. 236-
71 w. 234.

G 05524

RTVTELENAPRAWA, 331-780 Turcze-
wski.

G 04245

szukam

GARAŻU w centrum. 63-11-36.

G 05318

GIEŁDA PRACYWYŻSZE wykształcenie, długolet-
nia praktyka w handlu. 411-905.

B 00015

SZUKAM pracy szwaczki lub inne
proponuję, tel. 326-604.

B 00050

MEŹCZYŻNA podejmie każdą pra-
cę, 518-958.

B 00051

MŁODA, wykształcenie średnie,
ekonomiczne poszukuje pracy.
Warszawska 76/65.

B 00052

WorldCupUSA94



Rumunia

CZAS NA SUKCES

Cztery lata temu źle strzelony rzut karny w meczu z Irlandią zagroził Rumunom drogę do ćwierćfinałów. Od Italia '90 reprezentacja tego kraju, mimo ciężkiego kryzysu wewnętrznego, umocniła się w czołówce drużyn europejskich i ma nadzieje na spektakularny sukces w USA.

Czy te oczekiwania mają podstawy? Sądząc po klasie kilku zawodników i wyprzedzeniu w eliminacjach Walii oraz ekipy Czechów i Słowaków Rumuni są w stanie pokonać każdego rywala.

Jeszcze kilka lat temu siła futbolu tego kraju tkwiła w dowodzonej przez „Słońca Karpat” Steauię Bukareszt. Po upadku dyktatora większość czołowych piłkarzy

wątpienia piłkarz wysokiej klasy — świetna technika, doskonały przegląd sytuacji, a przede wszystkim kapitalny strzał z rzutu wolnego. Wokół niego kręci się gra Rumunów, jego dyspozycja w dużej mierze decyduje o możliwościach drużyny. Minusem jest



Gheorghe Hagi



Cornel Dinu

wyemigrowała do dobrych klubów zachodnich. Część nie sprawdziła się, pozostali stanowią poważne wzmocnienie renomowanych zespołów. Właśnie oni stanowią trzon podopiecznych Cornel Dinu.

Bez wątpienia największą gwiazdą ekipy jest „Maradona Karpat” — Gheorghe Hagi, na co dzień podpora Foggii. Hagi to bez

skłonność gwiazdy do indywidualnych popisów i nieco archaiczny styl gry.

Podporą defensywy są: rosły Serb z pochodzenia — Miodrag Belodedici — trzydziestolatek z Valenci i George „Gica” Popescu z PSV Eindhoven. Obaj to obrońcy dobrej, europejskiej klasy, ciesząc się pełnym zaufaniem trenera i kibiców. Dodatkowym atutem Popescu jest przy tym atomy strzał z dystansu. Na prawej stronie gra zazwyczaj Dan Petrescu (27 l., Genoa), znany z ofensywnych rajdów. Rolę defensywnego pomocnika bądź obrońcy spełnia Ion Lupescu, od wielu lat grający w Bayerze Leverkusen, doświadczonym pomocnikiem jest też Dorin Mateut z Brescii.

Pomoc to, obok wspomnianego Hagiego, głównie Marcel Sabau ze Sportingu Gijon, zaś siłą ataku stał się cztery lata temu Florin Raducioiu. Podczas Italia'90 mało znany Rumun stał się jednym z odkryć turnieju. Szybko został kupiony do Serie A, grał we Fiorentinie, Foggii, aż wreszcie trafił do najbardziej renomowanego Mila-

nu, gdzie wcale nie jest żelanym rezerwowym. O klasie rudowłosego napastnika mogli przekonać się obrońcy FC Porto



„Gica” Popescu

podczas meczu Mistrzów Ligi.

Oto skład Rumunii z kończącego eliminacje meczu z Walią w Cardiff (2:1 dla podopiecznych trenera Dinu): Prunea — Petrescu, Prodan, Belodedici, Lupescu, Popescu, Selimesi (Munteanu), Sabau, Raducioiu, Hagi, Dumitrescu (Mihali). W pierwszej drużynie grają m.in. Vladioiu, Craioveanu, Panduru, Balint.

Styl gry reprezentacji Rumunii nie zmienia się od lat. Oparty jest na dobrym przygotowaniu technicznym zawodników, grze z pierwszej piłki, dobrze zorganizowanej defensywie i szybkich napastnikach w przodzie (Raducioiu i Dumitrescu). Słabsza strona zespołu to zbyt duże uzależnienie drużyny od gry gwiazdy — Hagiego, któremu nie wszystkie występy „wychodzą”.

Grupę finałową Rumuni wylosowali i łatwą, i trudną. Łatwą, bo USA, Kolumbia i Szwajcaria są do ogrania, ale przy tak wyrównanej stawce każdy wynik (włącznie z opadnięciem w pierwszej rundzie) jest możliwy.

(tkk)

RUMUNIA W MISTRZOSTWACH ŚWIATA

Piłkarze Rumunii jako jedna z czterech europejskich ekip zadebiutowała w finałach mistrzostw świata w 1930 roku w Urugwaju. Jak wiadomo, żeby tam się znaleźć nie trzeba było startować w eliminacjach. Skład finałowej trzynastki, przynajmniej w przypadku Europy, skompletowano z łapanek. Świat pograżał się wówczas w kryzysie gospodarczym i nikt nie myślał o piłce. Na kilka tygodni przed inauguracją I MŚ w piłce nożnej zespoły — Rumunia, Jugosławia, Belgia i Francja, wyruszyły drogą morską do Urugwaju.

Celowo podaje powyższe fakty, gdyż jak do tej pory start bałkańskiej drużyny w I MŚ jest jej największą zasługą w historii mundialu. Gdyby nie Rumuni, być może walka o puchar świata w Urugwaju nie doszłaby do skutku z powodu braku frekwencji.

Rumunia swój debiut, po wygranej 3:1 z Peru i porażce 0:4 z przyszłym mistrzem Urugwajem zakończyła w I rundzie.

Cztery lata później, we Włoszech, piłkarzom z Karpat, dane było rozegrać tylko jeden mecz, przegrany zresztą z Czechosłowacją. Także następny start, w 1938 we Francji trudno uznać za udany. Remis 3:3 i porażka 1:2 w powtórnym meczu z Kubą to powód do wstydu.

Po II wojnie światowej Rumunia na start w MŚ musiała czekać aż 25 lat. Miało to miejsce w 1970 roku w Meksyku. Rumuni trafili wtedy do grupy, w której nie mieli szans na sukces: obrońca tytułu Anglia, pałający chęcią rehabilitacji za championat w Anglii Bra-

zyliżycy i zawsze silna CSRS — to nie wróżyło im nic dobrego.

Tak też się stało. Ale postawa Rumunów zasługuje na uznanie. Minimalna przegrana 1:0 z Anglią wygrała 3:2 z CSRS i porażka 3:2 po wyrównanym boju z rewelacją wtedy Brazylią. Oto dorobek meksykańskiego startu.

Potrzeba było następnych 20 lat by znów ujrzeć Rumunów w finałach MŚ. Włoski mundial był jak do tej pory najbardziej udany w wykonaniu tego zespołu. Wyścig z grupy, po meczach z ZSRR 2:0, Kamerunem 1:2 i Argentyną 1:1, to największy jak dotąd sukces.

W 1/8 finału Rumuni zremisowali 0:0 z Eire i odpadli dopiero po rzutach karnych.

(mag)

Co, gdzie, kiedy?



TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. Wę-gierki w Białymstoku — „Dwa razy tak” (Mala scena), godz. 17.00, „Ambasador” (Palacyk w Choroszczy), godz. 18.00.

Białostocki Teatr Lalek — „Za dziesięć tysięcy załatwiam prezenty” — igraszka świąteczna, godz. 10.00.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25, czynna od wtorku do piątku w godz. 12-17, soboty w godz. 11-14. Ekspozycja prac członków Stowarzyszenia oraz Eugeniusz Samsonowicz — rysunek. Wystawa czynna do 3 marca br.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku, ul. Podleśna 2, wystawa tkactwa artystycznego Delfiny Orłowskiej-Krasickiej i malarstwa Anny Alicji Trochim czynna codziennie w godz. 8-16 oraz podczas koncertów w foyer Filharmonii. Wystawa czynna do końca lutego br.

KINA

W BIAŁYMSTOKU „POKOJ” — „Pani Doubtfire” (USA, 1. 12), godz. 10.00, 12.30, 15.00,

17.15, 19.30.

„TON” — „Łowca — ostatnie starcie” (pol., 1. 7), godz. 9.00, 11.00, „Fatalny instynkt” (USA, 1. 15), godz. 13.30, 15.30, 19.30, „Phil oszust Collins” (austral., 1. 15), godz. 17.30.

„FORUM” — „Pan Niania” (USA, b.o.), godz. 11.30, 13.30.

„SYRENA” — „Denis rozrabia-ka” (USA, 1. 12), godz. 12.00, „Som-mersby” (USA, 1. 12), godz. 14.00, 16.00, 20.00, „Szwadron” (pol., 1. 15), godz. 18.00.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM Siemiatycze „Chrobry” — „Juras-sic Park” (USA, b.o.), Sokółka „Sokół” — „Adwokat diabła” (USA, 1. 15).

ŁOMŻYNSKIM Łomża „Millenium” — „Wojowni-cze zółwie Ninja” (USA, b.o.), godz. 12.00, „Dracula” (USA, 1. 15), godz. 14.00, „Trzej Muszkieterowie” (USA, 1. 12), godz. 16.30, „Bagdad Cafe” (USA-niem., 1. 15), godz. 18.00, „Sliver” (USA, 1. 18), godz. 20.00.

SUWAŁSKIM Suwałki „Bałtyk” — „Trzy serca” (USA, 1. 15).

Augustów „Iskra” — „Firma” (USA, 1. 15).

Bemowo Piskie „Wrzos” — „Sliver” (USA, 1. 15).

Elk „Polonia” — „Balanga” (pol., 1. 15).

Elk „Studio” — „Bliskie spotka-nie z wesołym diabłem” (pol., b.o.), godz. 10.00 (wstęp bezpłatny).

Gizycko „Fala” — „Bezsensowność w Seattle” (USA, 1. 12).

W razie wypadku



Policja — tel. 997

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Gazowe — tel. 992

Pogotowie Ciepłownicze — tel. 993

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Informacja o usługach — tel. 951

SLUŻBA ZDROWIA

W BIAŁYMSTOKU

Pogotowie Ratunkowe, ul. Pole-ska 89, tel. biura wezwań 970, 999,

524-192. Informacja Pogotowia tel. 22-222.

Ambulatorium Pogotowia, ul. Po-leska 89

— Pediatryczne — czynne w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty

w godz. 15-7, w niedziele i święta w

godz. 7-7.

— Internistyczne — czynne co-dziennie przez całą dobę.

— Stomatologiczne — czynne w

dni robocze w godz. 19-7, w wolne

soboty w godz. 15-7, w niedziele i

święta w godz. 7-7.

Gabinety zabiegowe:

— Internistyczny dla dorosłych

— czynny codziennie przez całą do-bę.

Gabinet dla dzieci czynny w dni

robocze w godz. 19-7, w wolne soboty

w godz. 15-7, w niedziele i święta 7-7.

Ambulatorium Chirurgiczne dla

dorosłych — ul. I Białowy 11, tel.

240-41.

Ambulatorium Chirurgii Dziecię-

cej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

„Hospicjum” Punkt Konsultacyj-ny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Świętojańska 1c, tel. 415-607 — czynny przez całą dobę.

APTEKA

(ostry dyżur)

ul. Suraska 2.

SZPITAL

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śnia-

deckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie

25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — dyżuru-

je rehabilitacja oraz oddziały dzie-

cięce: chirurgia, reanimacja, laryn-

gologia, wewnetrzny.

Woj. Szpital Specjalistyczny im.

K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz.

15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15

tel. 323-593 dyżurują oddziały:

gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki,

zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Dermatologiczny

ZOZ, ul. Sw. Rocha 3, tel. 253-01, 202-

08.

Regionalny Szpital Onkologiczny,

ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

OSTRE DYŻURY

W DNIU 9.II.1994 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA,

LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA —

Państwowy Szpital Kliniczny

im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodo-

wskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39,

236-13 do 16. POŁOŻNICTWO z

GINEKOLOGIA — Woj. Szpital Ze-

spolony im. J. Śniadeckiego, ul. War-

szawska 15, tel. 327-100.

ODDZIAŁ

GRUŹLICY,

ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593.

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz tel. 270-51.

WEWNĘTRZNY — Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800, 788-824.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

oraz 16-38-55

Pogotowie Chirurgiczne — Szosa

Zambrowska 1/27 — czynne przez ca-

łą dobę.

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodo-

wskiej-Curie 1, tel. 16-24-01.

Apteka (ostry dyżur), ul. Giełczyń-

ska 1, tel. 16-32-44.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Woj. Szpital Zespolony, ul. Szpi-

talna 60, tel. 66-62-546.

Szpital Miejski Zespołu Opieki

Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel.

66-22-41.

Apteka (ostry dyżur), ul. Kościu-

szki 78, tel. 66-49-24.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988, czynny co-

dziennie w godz. 18-4.

Białystok — Komitet Ochro-

ny Dziecka, tel. 322-322, czynny

we wtorki i piątki w godz. 16-18.

Łomża — tel. 988, czynny w po-

niedziałki, środy i piątki w godz.

16.30 - 21.30.

Suwałki — tel. 66-49-41, czynny

codziennie (oprócz sobót, niedziel

święt) w godz. 18-6.

919
Super
TAXI



Numer 14

Ona ma 194 cm, on 208 cm i są najwyżsi w białostockich zespołach koszykówki. Mowa oczywiście o rodzeństwie Małgorzacie i Adamie Misiejuk. Oboje na swych koszykach mają ten sam numer — 14. W ostatnich ligowych meczach rozegranych w sobotę, 5 bm. w hali przy ul. Antoniukowskiej wielokrotnie kibice oklaskiwali ich skuteczne akcje. Adam zdobył 20 punktów dla Instalu, a Małgorzata — 10 "oczek" dla Włókniarza.

(mark)

Szachowe mistrzostwa Polski

Bobras lideruje

W Żaganiu i Grudziądzu rozgrywane są mistrzostwa Polski w szachach w różnych kategoriach wiekowych.

W turnieju, w którym grają zawodnicy do lat 18, wśród chłopców prowadzi Piotr Bobras (Jagiellonia),

który zgromadził 6 punktów. Drugie miejsce dzieli Bartłomiej Maciej (Polonia Warszawa), Piotr Dobrowolski (Górniki Zabrze), Robert Kempinski (Gedania Gdańsk) i Marek Kosiorek (MDK Białą Podlaską) — po 5,5 pkt.

(opr. mark)

Porażka SKTS

Tenisiści II-ligowego SKTS Łomża przegrali w miniony weekend z Polkolorem II Piaseczno 7:10. Dla suwalczan punkty zdobyli: Hubert Marciniak — 3, Andrzej Pałęga, Andrzej Rogiński, Michał Dobrowolski — po 1 oraz debel Marciniak — Pałęga — 1.

Tabela		
1. Tęcza	6:0	30:16
2. Wkra	4:2	25:12

3. AZS OL	4:2	27:15
4. Kormoran	4:2	28:21
5. Juvenia	4:2	24:19
6. Polkolor	2:4	19:27
7. SKTS	1:6	10:30
8. SKS 40	0:6	7:30

W najbliższą niedzielę, 13 bm. Juvenia Białystok podejmie w sali DS AMB przy ul. Akademickiej SKS 40 Warszawa. Początek meczu o godz. 11.

(mark)



"TŁOKI"

ZMIAŻDŻONE

Do niespodzianki doszło w meczu New York Knicks — Miami Heat. Nowojorczycy, którzy są liderami atlantic division przegrali 85:96. W zespole z Miami najsukcesyjniejszymi koszykarzami byli: Steve Smith — 25 pkt., Rony Seikaly oraz Glen Rice — po 22 "oczka". Patrick Ewing dla Knicks zdobył tylko 16 punktów.

W Atlancie "Jastrzębie" zmiażdżyły "Tłoki" 141:97. Stacey Augmon zdobył 26 pkt. dla Atlanty, a Mookie Blaylock dorzucił 18. Debiutujący w NBA Allan Houston uzyskał 22 pkt., a Joe Dumars 21 — dla Detroit.

Znakomitą skutecznością popisali się Jeff Hornacek i Tim Perry w wygranym przez ich drużynę Philadelphia 76ers meczu z Charlotte Hornets — 125:117. Hornacek zdobył aż 36 pkt., a Perry 31 (re-

kord kariery). Była to już siódma porażka z rzędu zespołu Charlotte Hornets.

Rick Smits zdobył 28 pkt. i zaliczył 13 zbiórek dla Indiana Pacers w wygranym meczu z Golden State Warriors 104:99.

Wyniki:

7.02: Atlanta Hawks — Detroit Pistons 141:97, Indiana Pacers — Golden State Warriors 104:99, Philadelphia 76ers — Charlotte Hornets 125:117, Miami Heat — New York Knicks 96:85

Liderzy poszczególnych dywizji

KONFERENCJA WSCHODNIA

Atlantic: New York Knicks 33 — 13

Central: Atlanta Hawks 33 — 12

KONFERENCJA ZACHODNIA

Midwest: Houston Rockets 33 — 11

Pacific: Seattle SuperSonics 34 — 10

(opr. mark)

Mazursko — Warszawska giełda

• Trudny test siatkarek

• Łyżwiarska rewia

W dniach 11 — 13 bm. w sali SP 1 (ul. Broniewskiego 1) w Białymstoku rozegrane zostaną mistrzostwa makroregionu Mazursko — Warszawskiego w siatkówce juniorek starszych. Pod siatką mierzą się: Skra W-wa, MKS Wola W-wa, Jeziorak Ilawa, AZS B-stok i Juvenia B-stok. Faworytem jest stołeczna Skra, ale wiele do powiedzenia będą miały MKS Wola i zespoły białostockie. Siatkarki Juvenii to mistrzyni ostatnich Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Są jednak o dwa lata młodsze od swych rywali. Turniej zapowiada się niezwykle ciekawie. Początek spotkań w piątek oraz sobotę o godz. 10 i 16, a w niedzielę o godz. 10. Uroczyste otwarcie 11 bm. o godz. 15.30.

Dwa pierwsze zespoły awansują do półfinału.

Natomiast w dniach 15 — 16 bm. na lodowisku białostockiego Zwierzynicy odbędą się Igrzyska makroregionu w łyżwiarstwie szybkim, "Błękitnej sztafecie" i "Złotym krążku".

We wtorek oglądać będziemy w akcji szybko biegaczy. O godz. 10 uroczyste otwarcie, które uatrakcyjni pokaz jazdy figurowej na lodzie w wykonaniu uczennic Szkoły Mistrzstwa Sportowego nr 48 w Warszawie. Warto dodać, iż w tej szkole wychowało się wiele doskonałych łyżwiarek figurowych. Między innymi Zuzanna Swęd.

W środę, początek o godz. 10, walczą będą dziewczęta w "Błękitnej sztafecie" i chłopcy w "Złotym krążku". Startują ekipy Warszawy, Olsztyna, Suwałk i Białegostoku.

(let)



Mistrzostwa świata '94 w bojerach

Przyjeżdżają z 11 krajów...

31 stycznia był terminem zgłoszeń do bojerowych mistrzostw świata i Europy, seniorów oraz juniorów, które odbędą się w dniach 24 lutego — 5 marca w Giżycku. Zgłoszonych zostało 190 lodowych żeglarzy ze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Danii, Szwecji, Finlandii, Rosji, Estonii, Niemiec, Austrii, Szwajcarii, Holandii i Polski. Właściwie lista zgłoszeń jest otwarta niemalże do ostatniej chwili, ale wówczas akredytacja zawodnika kosztuje podwójnie.

Polskę reprezentować będzie 40 seniorów, przeważnie są to bojerowcy wywodzący się z klubów regionu północno — wschodniego. Również 3/4 startujących juniorów stanowić będą Polacy. Atrakcyjnie zapowiada się udział młodych żeglarzy ze Stanów Zjednoczonych.

Generalnym sprawdzianem dla Polaków będą krajowe mistrzostwa bojerowe, które zostaną rozegrane w dniach 12—13 lutego na jednym z jezior giżyckich — Niegocin lub Kisajno.

(let)

Szwecja bez Zetterberga?

Wszystko wskazuje na to, że reprezentant Szwecji, a zarazem piłkarz Anderlechtu Bruksela nie wystąpi w finałach MŚ-1994. W sobotę podczas ligowego meczu Anderlechtu — Zetterberg doznał kontuzji kolana, co — zdaniem belgijskich lekarzy — eliminuje go z gry na cztery-pięć miesięcy.

23-letni Zetterberg otrzymał „Złoty But” za swą dobrą grę na belgijskich boiskach w 1993 r.

(PAP)

TV SAT



POLONIA

7.30 Panorama; 7.35 Powitanie i program dnia; 7.40 Gotowanie na ekranie — mag. kulinarny; 8.00 Tik Tak — program dla najmłodszych; 8.45 Sejmografia — mag. parlament; 9.00 Bielszy niż śnieg — film fab. TVP; 9.45 „Pojezierze brodnickie” — film dokum.; 10.15 Zielone komnaty: Spotkanie na Łysej Górze — film dokum.; 10.45 Historia — Współczesność: Wawel(5); 11.30 Piosenka jest dobra na wszystko; 11.30 Kalejdoskop — progr. społ.-polit.; 12.00 Wiadomości; 12.10 „Królewskie sny”(6) — serial TVP; 13.20 Camerata 2 — mag. muzyczny; 13.50 Dedykacje: Dla Marii Szymanowskiej; 14.10 Magazyn przechojnia; 14.20 Przegląd kulturalny; 15.35 Piosenka jest dobra na wszystko; 15.55 Program dnia; 16.00-17.00 „Czego się Jaś...” — blok programów edukacyjnych; 16.00 Teatr, czyli świat: Zbigniew Zapasiewicz; 16.25 Nasza historia współczesna: Album Brygady Szczerbca; 17.00 Teleexpress; 17.15 „Znak orla”(8) — serial TVP; 18.00 Historia — Współczesność: Tak było — normalne życie; 18.50 Listy o gospodarce; 19.20 Dobranocka; 19.30 Wiadomości; 20.00 „Ostatni dzwonek” — film fab. TVP; 21.00 Panorama; 21.25 Gość TV Polonia; 21.35 „Królewskie sny”(7) — serial TVP; 23.00 Polskie sprawy — progr. public.; 24.00 Panorama; 0.05 Program na czwartek; 0.10-0.40 Sport na satelicie

POLSAT

Informacje: 19.00, 22.40
16.25 Program dnia; 16.30 Między nami smakoszami; 17.00 „Matrix” — serial krym. USA; 18.00 Magazyn mody; 18.30 „Jaki ojciec, taki syn” — serial franc.; 19.20 Publicystyka; 19.30 „Złowrog i raj” — serial braz.; 20.00 „Dallas” — serial USA; 21.00 „Jutrzenka” — film franc.-włoski; 23.00-1.00 „Marysia i Napoleon” — film prod. polskiej

RTL

6.00 Wiadomości; 7.00 Dzień dobry, Niemcy — mag.; 9.10 Klan wilków — serial meks.; 9.10 Bogaci i biedni — serial rodz. USA; 10.30 Rajską plażę — serial austral.; 11.00 Cena jest gorąca — show; 11.30 Pojedynki rodzin — teleturniej; 12.00 Punkt 12 — mag.; 12.30 Historia Springfieldów — serial rodz. USA; 13.20 Santa Barbara — serial; 14.10 Czas tęsknoty — serial USA; 15.00 Ilona Christen, temat: adorator — prześladowany dla przyjemności i z miłości; 16.00 Hans Meiser, temat: zamiana partnerów; 17.00 Kto tu jest szefem? — serial kom. USA; 17.30 Rodziny gang — serial kom. USA; 18.00 Rajską plażę — serial austral.; 18.45 Wiadomości; 19.10 Explosiv — mag.; 19.40 Dobre czasy, złe czasy — serial rodz. niem.; 20.15 Piłka nożna; 22.15 Stern TV — mag. inform.; 23.15 Gottschalk — show; 0.00 Nocne wiadomości; 0.30 Noc — talkshow; 1.00 Strasznie miła rodzinka; 1.30 Kto tu jest szefem?; 2.05 227; 2.35 Rodzinny gang; 3.05 Explosiv; 3.30 Hans Meiser; 4.30 Ilona Christen; 5.30 Bogaci i biedni.

radio



PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 9.00, 10.00, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00, 18.55, 20.00, 21.00, 23.00

Komunikaty energetyczne, gazownictwa i losowe: 13.00, 21.30
Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.28, 13.00, 21.30

0.07 Kalendarz radiowy; 0.10 Muzyka nocą — aud. A. Halbera; 1.00 Wiadomości „Głosu Ameryki”; 3.05 Muzyka przed świtem; 3.45 Muzyczny arsenał; 4.05 Muzyka przed świtem; 4.50 Muzyczne wycieczki; 5.07 Niezapomniane melodie; 5.20 Poranne rozmaitości; 6.00-8.30 Sygnały dnia; 7.00 Dziennik poranny; 7.16 Przegląd prasy; 8.00 Dziennik poranny; 8.26 Przegląd prasy; 8.30 Radio Biznes; 9.05 Cmentery pory roku; 10.30 Lucy Maud Montgomery; „Błękitny Zamek”; 10.40 Orkiestry i ich soliści — aud. A. Jaroszewskiego; 11.05 Akademia młodych: logarytm, sztuka, kosmos, życie; 11.27 Filmowa muzyka Johnny Mercera — oprac. D. Lubeckiej; 11.35 Szkoda gadać...; 12.05 Z kraju i ze świata — mag.; 12.28 Przeboje MUZYCZNEJ JEDYNKI; 12.32 Bez tytułu — aud. B. Sarnowskiej; 12.40 Radio kierowców; 13.08 Folk w Jedyne — oprac. A.

Szotkowskiej; 13.15 Rolnicza antena; 13.35 Nuta sercu bliska: Jan Maklakiewicz (w 40. rocznicę śmierci) — aud. E. Ratajczyka; 14.12 Czas dla felietonisty; 14.15 Magazyn MUZYCZNA JEDYNKA; 15.04 Notatnik kulturalny; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.12 Aktualności; 16.47 Z archiwum MUZYCZNEJ JEDYNKI: Jazmani grają piosenki — oprac. R. Jakubowskiego; 17.03 System; 17.15 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.30 Muzyka świata — aud. E. Borażyńskiej; 18.05 Echo: „Moje spotkanie z ludźmi nauki” — aud. K. Mar; 18.35 Przeboje wiecznie młode — oprac. A. Arendt; 18.55 Przeboje MUZYCZNEJ JEDYNKI; 19.00 Z kraju i ze świata — mag.; 19.30 Radio dzieciom: „Super Max i Natalia”; 20.07 Komunikaty Totalizatora Sportowego; 20.10 Lekcja „Special English”; 20.20 Wszystko jest poezją; 20.25 Koncert zyczeń; 20.45 Stanisław Brejdygant: „Powiedz im”; 21.08 Kronika sportowa; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.00 Wydarzenia dnia; 22.25 W duecie z B. B. Kingiem — aud. M. Gaszyńskiego; 22.50 Wojsko, militaria, obronność; 23.05 Poezja z ducha muzyki począta...; 23.10 Encyklopedia wielkich głosów — aud. Ewy i Janusza Łętowskich; 23.55 Myśli pod koniec dnia

PROGRAM III

5.00 Zapraszamy do Trójki; 6.15 Lekcja jęz. angielskiego; 6.31 Lokal-

ny informator radiowy; 7.31 Lokalny informator radiowy; 7.45 Informacje sportowe; 8.10 O co chodzi?; 8.45 Business news; 9.05 Przed południem — prow. P. Kaczowski; 9.20 PPR — Poranna Porcja Rozrywki; 9.30 Informator ekonomiczny; 10.10 PPR — Przedpołudniowa Porcja Rozrywki; 11.05 Odkurzane przeboje — aud. J. Kosin-skiego; 11.15 Puls Trójki; 12.05 W tonacji Trójki — aud. P. Kaczowski; 13.10 David Mason: „Cień nad Babilonem”; 13.20 Powtórka z rozrywki; 14.05 Zimowa canzonetta — aud. P. Orawskiego; 14.30 Deborah Tauney: „Ty nie nie rozumiesz”; 14.50 Trochę piosenki francuskiej — aud. B. Podmiotko; 15.05 BRUM; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 16.31 Lokalny informator radiowy; 18.10 Informacje sportowe; 19.05 Trójka Bis; 19.10 O czym myśli... Janina Paradowska; 19.25 Nasz felietonista — Waldemar Chodolowski; 19.35 Taka piosenka, taka ballada — aud. B. Podmiotko; 20.10 Spotkania o zmroku — Andrzej Szczepkowski; 20.15 Puls jazzu — aud. P. Brodowskiego; 21.05 Vladimir Nabokov: „Maszeńka”; 21.15 Międzynarodowy Rok Mozartowski — muzyczny suplement — aud. M. Pecin-skiej; 22.05 Informacje sportowe; 22.07 Dawne, zabawne — aud. J. Borkowskiego; 22.15 Wieczory Trójkowe; 22.45 New Age — muzyka dla zmęczonych — aud. S. Kasprzyska; 22.54 Lekcja jęz. angielskiego; 23.00 To był dzień; 23.25 Trochę swinga — aud. R. Dziewońskiego; 0.05 Trójka pod księżycem — prow. J. Gadowski.

W suwalskiej hali OSiR

Parada badmintonistów

* W piątek poznamy 10 najpopularniejszych

Przez trzy dni, od piątku do niedzieli (11-13 bm.), w suwalskiej hali OSiR rozegrane zostaną międzynarodowe mistrzostwa Polski juniorów w badmintonie. Na małym boisku zobaczymy w walce 150 zawodniczek i zawodników. Najlepsi z kraju zostali wyłonieni w rankingu Polskiego Związku Badmintonu. Atrakcji imprezie doda start reprezentantów Czech, Litwy, Rosji i Ukrainy.

Barw Suwalskiego Klubu Badmintonu bronić będą: Joanna Szleszyńska, Joanna Gabruś, Inga Lebioda, Agnieszka Czerwińska

oraz Kamil Dudek, Tomasz Szajda, Zbigniew Jasiulewicz, Karol Kłaczkowski i Witold Turowski.

Sędzią głównym mistrzostw jest Marek Łysakowski z Oleśnicy. Organizatorzy przygotowują się niezwykle starannie, wydają program imprezy i okolicznościowe upominki.

Uroczyste otwarcie turnieju w piątek, 11 bm. o godz. 15.30, podczas której ogłoszone zostaną wyniki Plebiscytu "GW" i SRS na 10 najpopularniejszych sportowców woj. suwalskiego w 1993 r.

(let)

Ferie z basketem



W okresie ferii zimowych sala Szkoły Podstawowej nr 1 w Białymstoku rozbrzmiewa głosami młodych dziewcząt i stukotem piłek o parkiet. Codziennie Pro-Basket Białystok prowadzi zajęcia z adeptami koszykówki klas IV. Grupa liczy 25 zawodniczek.

Z arkanami sztuki basketu zapoznaje mgr Krystyna Panasiuk-Gorczyca, niegdyś występowała w białostockim Włókniarzu. Każda z ćwiczących ma piłkę i w zabawowej formie uczy się podstaw gry.

(let)

Fot. Michał Kość

Anglia bez Wembley?

Być może piłkarska reprezentacja Anglii nie będzie rozgrywać swych meczów na słynnym Wembley, jeśli długotrwały spór między właścicielami londyńskiego stadionu i władzami federacji nie zostanie zażegnany. „Zastępczym” obiektem byłby wówczas stadion Manchester United — Old Trafford.

The Football Association (FA) stara się renegotjować kontrakt

(ważny do 2002 r.), twierdząc, iż w zbyt małym stopniu partycypuje w zyskach z reklam, sprzedaży biletów (tylko 1/3) i wpłat od telewizji. Dyrektor handlowy FA, Trevor Phillips stwierdził: „Nie ma litości, to są interesy. Musieliśmy im powiedzieć, że jesteśmy przygotowani do rezygnacji z Wembley”.

(PAP)

Marzą o powrocie

Młodzi zawodnicy Zeleznicy Sarajewo marzą o powrocie na boiska. Niestety, piłkarze Zeleznicy od 22 miesięcy mają grać w piłkę, muszą — podobnie jak inni mieszkańcy tego oblężonego miasta — chronić się przed snajperami oraz wybuchami pocisków.

Piłkarskie życie w stolicy Bośni i Hercegowiny zamiarło po 1 czerwca ubiegłego roku, kiedy to wybuch pocisku artyleryjskiego odebrał życie 12 osobom, grającym w piłkę na jednym z boisk. Jednakże mimo koszmaru wojny piłkarze z Sarajewa próbują trenować dwa-trzy razy w tygodniu, licząc na koniec oblężenia i powrót do normalnego życia.

Suwalsko-mazurska NBA

Szkolny Związek Sportowy Województwa Suwalskiego organizuje w dniach 25 i 26 marca w Giżycku Finał Mistrzostw Województwa w Koszykówce Dziewcząt. W finale wezmą udział cztery najlepsze drużyny żeńskie wyłonione systemem pucharowym. Organizatorzy imprezy poszukują sponsorów i fundatorów nagród. Kontakt: Jarosław Krajewski I Liceum Ogólnokształcące w Giżycku, nr tel. 22-30.

(k.z.)

W Rumunii

Nowe przepisy

Od sezonu 1994-95 w Rumunii mają obowiązywać nowe regulaminy rozgrywek ligowych. Rumuni, jak podkreśla prasa tego kraju, wzorem FIFA — zamierzają wprowadzić zasadę przydzielania 3 pkt. za zwycięstwo w meczu ligowym. Podobny przepis obowiązuje w kilku krajach, a ostatnio FIFA wprowadziło 3 pkt. za wygrany mecz do regulaminów MS-94.

Afera w Brazylii

Proces coraz bliżej...

Brazylijska policja federalna sporządziła akt oskarżenia przeciwko czterem dyrektorom stanowej federacji piłkarskiej Rio de Janeiro i pięciu sędziom, którzy są zamieszani w aferę z „ustalaniem rezultatów meczów piłki nożnej”. Rzecznik policji wymienił nazwiska Eduardo Viany, prezesa federacji i Eurico Mirandy, dyrektora klubu Vasco da Gama. Afera miała początek w grudniu ub. roku, dochodzenie policyjne trwało miesiąc.

Wszystkich dziewięciu oskarżonych ponadto o utworzenie gangu, co w myśl obowiązującego w Brazylii prawa jest przestępstwem. Teraz, zgodnie z procedurą prawną, raport policji będzie badany przez prokuraturę stanową i sędziego, który zdecyduje, czy wymienione osoby będą formalnie oskarżone i staną przed sądem.

(PAP)

**SPORT
TAKŻE
NA STRONACH
14 i 15**

Wiadomości Radia Białystok co godzinę
5.00 FAKTY I MUZYKA — prow. Dorota Żelechowska; 5.15 Przegląd prasy regionalnej; 5.20 O tym się mówi...; 5.40 Informacje z przejeżdżających granic; 5.45 Zielone Studio; 5.55 Sport; 6.08 Moto Radio; 6.20 Przegląd prasy; 6.38 Jak minęła noc; 6.55 Sport; 7.00 Dziennik BBC; 7.07 Moto Radio; 9.05 TU TWOJE RADIO — prow. Krzysztof Kurian; 9.17, 10.20, 11.23, 13.20 MUZYKA NON STOP; 9.39, 10.53, 12.23, 12.49, 13.13 REPORTERZY INFORMUJĄ; 9.45 E. Mallory: „Matthew” — czyta Adrianna Biedrzyńska; 10.15 „Odwracanie kota” — fel. Stanisława Kuraka; 10.40, 11.40, 12.20 KONKURS; 11.10 Regionalne notowania giełdowe; 14.05 FAKTY I MUZYKA — prow. Andrzej Jarosz; 14.08 Po południu w regionie; 14.21 Co niesie dzień; 14.45 W kraju i za granicą; 15.20 REPORTERZY INFORMUJĄ; 15.40 Dziś w regionie; 16.08 Co niesie dzień; 16.23 Regionalne notowania giełdowe; 16.48 Moto Radio; 16.55 Sport; 17.05 ZADZWOŃ DO NAS; 23.07 — prow. Barbara Cirk; 18.00 Dziennik BBC; 18.05 cd. ZADZWOŃ DO NAS; 23.07, 18.30 Ukraińska Dumka — aud. Jerzego Misiejuka; 18.45 Pod znakiem Pogoni — aud.

Włodzimierza Prochowicza; 19.05 Radio Bezrobotnych — aud. Jana Smyka; 19.35 Cały ten jazz — aud. Janusza Papaja; 20.05 Dobranoc; 20.15 DOM — aud. Teresy Kudelskiej; 21.05 Małe Ojczyzny: „Sejny” — aud. Stanisława Poznańskiego; 21.30 Koncert (CD); 21.45 Kółko do kółka — aud. Tadeusza Haładyja; 22.00 Dziennik BBC; 22.30 Wielkie dzieła — mistrzowskie wykonania — aud. Zofii Mańka; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok — prow. Sławomir Sokółowski; 4.05 American Country Countdown; 4.50 Głos Ameryki dla Radia Białystok.

telewizja



PROGRAM 1

6.00 Kawa czy herbata? — czyli poranny tyk ciepła
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Mama i ja — program dla rodziców i trzylatka
9.30 Domowe przedszkole
9.55 Porozmawiajmy o dzieciach — felieton dla rodziców
10.00 „Na wariackich papierach” — serial prod. USA
10.50 Muzyczna Jedynka

10.55 „Taki jest świat” — magazyn reporterski
11.20 Klub dobrej książki
11.35 Podróże na Kresy: „Kościół” — reportaż
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Magazyn notowań: Z wizytą w Skandynawii
12.45 Dla młodych widzów: Teatrny karnawał
13.30 „...swego nie znacie” — katalog zabytków: Zary — Zamek Dewinów i Pałac Promnitzów
13.40 Jak wywołać iluzję, czyli maszyny cudowności
13.50 Konwencje teatralne — Teatr barokowy i jego córka opera
14.20 Operetka — humoreska filmowa
14.40 Próba — reportaż
14.55 Niny Andrycz — Teatr Polski
15.15 Teatry, teatry, teatry
15.55 Program dnia
16.05 Dla młodych widzów: „Halo, 5-10-15”
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 Klinika zdrowego człowieka: Rak sutka
17.40 Człowiek z armatą — reportaż
18.05 „Na wariackich papierach” — serial prod. USA
19.00 Wieczorynka: „Smerfy”
19.30 Wiadomości

20.15 Gramy piosenki: „Czerń i inne odcienie piosenki” — program dok.
21.05 Boskie i cesarskie
21.25 Studio Sport: Mecz Hiszpania — Polska
22.10 Wiadomości (w przerwie meczu)
23.15 Gorąca linia
23.25 Muzyczna Jedynka
23.30 „Kariera Franklina Cane'a” — film fab. prod. USA
0.55 Czas na bezsenność

PROGRAM 2

7.30 Panorama
7.35 Przeboje Dwójki
8.05 Programy lokalne
8.35 „Kacper i jego przyjaciele” — serial anim. prod. USA
9.00 Studio Dwójki
9.10 „Miłość i dyplomacja” — serial prod. kanad.-arg.
9.40 Świat kobiet — magazyn
10.05 „Impresje dalekich oceanów” — serial dok.
10.55 Studio Dwójki
11.00 Panorama
11.05 Studio Sport: Trzy kwadransy ze sportem
11.50 Cyki świata: „Najwspanialsze chwile cyrku”
12.55 Studio Dwójki
13.00 Panorama
13.05 Mały ekran — duży format

„Przyjęcie na dziesięć osób plus trzy” — film fab. TVP
14.00 „Mów mi Rockefeller” — film fab. prod. polskiej
15.30 Truskawkowe studio
15.55 Powitanie
16.00 Panorama
16.05 Magazyn przechodnia
16.15 Otwarte niebo — reportaż
16.25 Skrzydła bliżej marzeń
16.50 Losowanie gier liczbowych
Totalizatora Sportowego
16.55 Kto ty jesteś? Janina Ochowska
17.05 Od pierwszego do pierwszego
17.30 „Miłość i dyplomacja” — serial prod. kanad.-arg.
18.00 Panorama
18.05 Programy lokalne
18.35 Koło fortuny — teleturniej
19.05 Świadkowie XX wieku „Lekarze”
20.00 Mały ekran — duży format
„Przyjęcie na dziesięć osób plus trzy” — film dok. prod. polskiej
21.00 Panorama
21.30 Ekspres reporterów
22.05 „Sara” — serial prod. USA
22.30 Teatr w kadrze: „Był kiedyś...” Sławomir Mrozek w rozmowie z Jerzym Koenigiem
23.15 Znaki życia — program dok. o Marii Dąbrowskiej
24.00 Panorama
0.05 Gwiazdy światowego jazzu